Rok II. Marzec 1934 r. Nr. 3.

LEGJON MŁODYCH



FRAGMENT PAŁACU W BIAŁOWIEŻY

ORGAN KOMENDY GŁÓWNEJ LEGJONU MŁODYCH ZWIĄZKU PRACY DLA PAŃSTWA

Cena egz. zł. 3. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Numer poświęcony Województwu Białostockiemu

Rok II. Marzec 1934 r. Nr. 3.

LEGJON MŁODYCH

ORGAN KOMENDY GŁÓWNEJ LEGJONU MŁODYCH

ZBIGNIEW ZAPASIEWICZ
Komendant Główny Legjonu Młodych.

Drogi rozwoju Legjonu Młodych

Legjon Młodych powstał w rzeczywistości polskiej, aby dać wyraz twórczych i żywotnych sił narodu polskiego, aby skierować je na właściwe drogi budowy potężnego Państwa, Państwa silnego, wolnego od wszelkich wpływów zewnętrznych, któreby, będąc jedynym celem wysiłków pracy jego obywateli, stało się jednocześnie ich wspólnem dobrem.

Dążenia te stały się podstawą ideową Legjonu Młodych, na której mocnych fundamentach zbudowane zostały zasady jego ideologji.

Wyrośliśmy psychicznie bezpośrednio z tej grupy, która na czele z Piłsudskim, jako jedyny i naczelny cel swego działania widziała przedewszystkiem w odzyskaniu niepodległości państwowej narodu Polskiego.

Nienależy jednak zapominać, że ów jedyny swego czasu cel polityczny w zaraniu opierał się o te elementy społeczeństwa polskiego, które były przeciwstawieniem kastowego myślenia szlacheckiego. Walka o niepodległość zawierała więc u źródła swego tak doniosły podczas całego okresu porozbiorowego problem socjalny.

Rzeczywistość polska tego okresu stwierdziła, że jedynie w oparciu o polskiego chłopa i robotnika jest do pomyślenia praca realizacyjna w zakresie odzyskania państwowości a tem samem już wtedy wskazała na drogi przyszłej budowy Rzeczypospolitej. Wskazała mianowicie, że odrodzenie polityczne przyszłego wyzwolonego organizmu politycznego — jest możliwe jedynie w zdecydowanem przegrupowaniu sił społeczeństwa polskiego, a problem socjalny wysuwany przez Legjon, to najistotniejsze wyczucie dróg rozwojowych rzeczywistości polskiej. Radykalizm nasz — to nie obcy nowotwór narzucony nam przez tych czy innych — ale najgłębsza prawda o przyszłej potędze Państwa Polskiego.

Legjon Młodych wzrasta i kształtuje się w okresie, gdy sprzeczności ustroju kapitalistycznego doszły do zenitu i to zarówno u nas w Polsce, jak i na całym świecie. Aby przekonać się o kryzysie ustroju, wystarczy podkreślić siłę trustów monopolistycznych, banków i oligarchji finansowych w krajach przemysłowych przy jednoczesnej bezlitosnej walce pomiędzy różnemi grupami finansowemi i mocarstwami o źródła surowca i rynki zbytu, które umożliwiają zresztą zwycięstwo na tym czy innym odcinku nad międzynarodowym skłóconym wewnętrznie kapitalizmem. Zapominać również niewolno o sprzeczności interesów między garstką panujących „wielkich mocarstw“, a setkami państw, które na mapie świata znaczone są nazwą kolonij bądź „małych państw“ — ucisk i wyzysk, stosowany tam przez kapitalizm obcy, wywołuje i wywolywać musi prawem reakcji bunt uciemiężonych i wyzyskiwanych, kończący się niejednokrotnie rozluźnieniem jarzma międzynarodowego kapitalizmu.

Rzeczywistość polska wymaga od Legjonu Młodych pewnej, skrystalizowanej polskiej idei, albowiem trudno wyobrazić sobie, by ruch, który przodować chce innym, nie wyrósł z idei, wynikającej z zasadniczej linji rozwoju ludu polskiego. Legjon Młodych nie poszedł drogą najmniejszego oporu schlebiania najniższym instynktom mas,

uważając, że jest to oportunizm, który ruch zaprzepaści, wkroczył, jako samodzielny czynnik niezależny od nikogo, przepojony duchem walki — więzi psychicznej, łączącej go jaknajściślej z obozem I-ej Brygady, — przekształcając się na ruch żywiołowy, ale o charakterze planowym i świadomym. Pamiętajmy bowiem, że żywiołowość bezplanowa, którą zauważyć można u nas w Polsce wśród młodych obozu narodowego, to obniżenie roli świadomego pierwiastka w ruchu, ideologja, „wleczenia się w ogonie", logiczna podstawa wszelkiego oportunizmu. Jest to rzeczą zupełnie zrozumiałą, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że młodzi narodowcy obciążeni są dziedzicznie charakterem lokajstwa i bierności, który cechował przed wojną obóz Romana Dmowskiego.

Żywiołowy, związany z rzeczywistością polską, planowy i świadomy ruch młodolegjonowy, postawił sobie za cel przebudowę struktury społeczno-gospodarczej państwa polskiego; uważając, że wyłącznie zorganizowany niezależnie od wszelkich ośrodków dyspozycyj zewnętrznych polski świat pracy zdolny będzie nietylko zapewnić byt niezależny państwa, ale również wytworzy dostateczną prężność wewnętrzną w kierunku budowy jego potęgi.

Fałszywe jest twierdzenie tak szeroko zakorzenione w Polsce, iż wobec słabości kapitalizmu u nas nie jest przebudowa ustroju zagadnieniem pierwszej wagi. Potocznie uważa się, że kraje wysokokapitalistyczne, jako kraje większego ucisku klasy robotniczej, stać się winny terenem pierwszych prób przebudowy. Zapomina się, pomijając już przykład Rosji z 1917 roku, że: 1) najłatwiej jest uderzyć w kapitalizm tam, gdzie on jest najsłabszy, 2) że jesteśmy krajem, gdzie ucisk i wyzysk świata pracy jest o wiele silniejszy, gdyż Polska, jak zresztą setki inych państw należy do rzędu eksploatowanych przez kapitał międzynarodowy i wreszcie 3) polski świat pracy mobilizowany był i prowadzony do walki o Niepodległość przez Józefa Piłsudskiego pod hasłem sprawiedliwości społecznej w przyszłej Polsce Pracy.

Przesłanki te stwarzają wielkie możliwości dla rozwoju naszego ruchu, który nie wiąże istnienia Polski z takim czy innym ustrojem wewnętrznym, a który przepojony wielkim patrjotyzmem, opartym na wieloletniej tradycji polskiej, wypowiedział walkę wszelkiej nieprawości i niesprawiedliwości, dążąc do rządów polskiego świata pracy w Polsce Zorganizowanej Pracy.

Opierając się na najszerszych warstwach ludu pracującego Polski, Legjon Młodych widzi swą rolę w chwili obecnej w pracy nad uświadomieniem społeczeństwa polskiego co do niemożliwości życia „po staremu", w mobilizacji świadomych kadr obywateli w kierunku zmiany obecnego stanu rzeczy siłami własnemi, odcinając się od wszelkich ośrodków dyspozycyj zewnętrznych. Tembardziej przyjdzie Mu to łatwiej, iż znajdzie zrozumienie wśród całego szeregu czynników kierowniczych, które tylko ze względów konjunkturalnych w trosce o byt niezawisły naszego młodego państwa, nie przystępują do przebudowy zasadniczej naszej struktury społeczno-gospodarczej.

Ambicję naszego ruchu uważamy za identyczną z ambicją świadomego odłamu narodu polskiego; jest nią budowa samodzielna sprawiedliwej Polski. Dlatego też wszelkie doświadczenia zagraniczne, w pierwszym rzędzie sowieckie traktowane mogą być przez nas, jako zewnętrznych obserwatorów; odbywając w płaszczyźnie odmiennych rzeczywistości narodowych nie mogą w żadnym wypadku służyć nam za wzór do bezkrytycznego naśladowania.

Wszelkie pakty bądź związki z innemi państwami, a w pierwszym rzędzie ościennemi, stwarzają nam objektywną możliwość konjunkturalną dla pracy u siebie i dla siebie. Jesteśmy młodzi, okres najbliższych 10 lat służyć nam winien do należytego przygotowania się do roli, jaką pragniemy odegrać w polskiej rzeczywistości, niewolno nam tracić w tym okresie ani chwili czasu, ale pamiętać musimy, że rozwój naszego ruchu musi być planowy a nie chaotyczny.

Pogłębianie wartości wewnętrznych, walka z oportunizmem i biernością uchroni nas od wewnętrznych usterek, a twórcza odważna samokrytyka umożliwi racjonalny rozwój. Jesteśmy spadkobiercami potężnej szkoły charakterów, jaką była I-a Brygada, winniśmy wiernie przechowywać pierwiastki psychiczne, nagromadzone przez Nią.

Obecnie tworzymy w organizacji Szkołę charakterów i idei — konieczny warunek zwycięstwa naszego ruchu. Jesteśmy w lepszem położeniu niż wszyscy inni młodzi w Polsce; ruch niepodległościowy, zapoczątkowany w 1905 r., początkowo osamotniony, zelżony przez większość narodu polskiego, dziś niema przeciwnika w Polsce, moralną swą siłą umiał rozdeptać zarówno endecję, jak i t. zw. lewicę polską.

Nie zrażajmy się więc dziś, czekają nas równie zmagania wielkie, ale nie zejdziemy z drogi raz obranej, a przeciwności, które spotykamy niechaj będą próbą naszych charakterów i idei. Niezłomna wiara w idee niech dzisiaj już zapewni nam zwycięstwo.



Marjan Zyndram Kościałkowski
Wojewoda Białostocki. Senjor Legjonu Młodych.

TADEUSZ SZPACZYŃSKI

W dniu czterolecia Legjonu Młodych

Skoro pomyślę, że cztery lata pracy mamy już za sobą, że ośrodki naszego ruchu rozsiane są dzisiaj po całym kraju, że prawdy przez nas głoszone, stają się własnością coraz to liczniejszej rzeszy Polaków, zda mi się wtedy, że na to, by treść odtworzyć naszej bujnej, choć krótkiej, przeszłości, trzebaby jakichś słów niezwykłych, dalekich od norm codzienności, ale nie nabrzmiałych pustką frazesu, grających pełnią dźwięku, ale nie na fałszywą nutę, słów, w którychby była zawarta jakaś wielka tajemnica naszego życia. Ale jeśli trudno o te słowa, to może lepiej nie szukać ich wcale, to może lepiej w takiej dziwnej chwili, gdy wspólne myśli wiążą nas ze sobą, przymrużyć jeno oczy i słuchać jak serce bije, wczuć się i wmyśleć, ale tak docna, do żywego w te nasze prawdy polskiej przyszłości, co niby są poza nami, a przecie w nas żyją, co zdają się niewidzialne, a przecie są tak blisko, że niemal dotknąć ich można.

Gdy powstały kadry młodo-legjonowe, gdy dzień za dniem mijał, jeden podobny drugiemu, nasze hasła i poczynania przechodziły koło nas, jakgdyby niepostrzeżone; ale gdy dzisiaj patrzymy na nie z perspektywy lat kilku, nabierają one jakże

innego i żywszego blasku. I zdaje mi się, że to spojrzenie w przeszłość, by już odtąd tem śmielej sięgać ku przyszłości, to jest dla nas najistotniejsze przeżycie dnia dzisiejszego, przeżycie tak miłe i drogie, a równocześnie takiej pełne mocy i powagi, że nie godzi się go zamącić suchem wyliczaniem cyfr i faktów. A zresztą myśmy się zamknąć nie dali w obrębie komórek organizacyjnych, w naszych organach prasowych, czy też w naszym programie gospodarczym, zwalczanym dziś zawzięcie przez różne ugrupowania polityczne; myśmy z całej Polski i w jedną wielką Polskę idziemy. Ale właśnie dlatego nie ma dla nas zagadnienia, tyczącego psychiki polskiej, któregobyśmy rozstrzygnąć nie mieli, lub nie mogli.

Myślą, co w bólu i męce docieka prawdy, sięgam do jednego z tych zagadnień, które określićby można mianem godności narodowej. Narodowej? Ale może dziwicie się temu przymiotnikowi w organie młodych państwowców, przymiotnikowi, około którego naroslo już w Polsce tyle fałszu i zakłamania, że przyszły historyk będzie tu kiedyś długo błądzić pomacku, nim prawdy dojdzie. O, bo istotnie trudno się nie dziwić, trudno nie zapytać, jak doszło do tego niezwykłego pomieszania pojęć, że narodowcami mogli się nazwać, co więcej, zostać nimi w opinji publicznej, ludzie, którzy obrzucali błotem majestat Rzeczypospolitej, którzy układali wstrętne i niecne paszkwile przeciw najszlachetniejszemu synowi swego narodu.

Ale może to oni właśnie bronili godności polskiej. Przecie Józef Piłsudski chciał stawiać naród polski w rzędzie idjotów, przecie to on powiedział, że wystarczyło przeżyć rok 1918, by zbrzydzić sobie rozmowę z Polakami. Proszę Państwa, bez cienia lęku przypominam te słowa, o których nawet wielu piłsudczyków zapomniećby chciało. Naród idjotów? Józef Piłsudski nie uwierzył nigdy w te słowa, co w chwili bolesnych wstrząsów duchowych cisnęły mu się na usta, wierzcie mi, nigdy. Przecie to trzeba jakiejś niezwykłej mocy, jakiejś nadludzkiej żądzy ideału, by własnym słowom kłam zadać, by odgrodzić się od tego błota, co zewsząd niemal do ust napływa, zapomnieć, że jest tylu złych i niemądrych Polaków, uwierzyć, że będą lepsi i śnić swój piękny sen o Polsce mocarnej, potężnej — i sen ten zrealizować, choćbyś sam jeden został, człowieku, choćby cię za twój trud zniew ażyć miano, choćby ci nawet nie oszczędzono wiary, że dobrze czynisz. Kto chce przeżyć wstrząsającą godzinę narodowej dumy i ujrzeć, jak dusza polska wikła się w rozpacznej męce wielkości i poniżenia, niech sięgnie do pism Komendanta, czy to do mowy kaliskiej o obcych agenturach, czy do prześlicznej gawędy o Gabrjelu Narutowiczu. Jak przejmująca tragizmem zapowiedź 26 roku uderzy go tam apostrofa, zwrócona do pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej: „Zginąłeś od kuli nie wrażej, o której może w dzieciństwie marzyłeś, — od kuli rodaków, do których niosłeś swą ewangelję miłości i pracy. Czy zginąłeś w ten sposób za to tylko, że takim byłeś, czy za to, że z brudem niewoli walczyć nie chciałeś, czy nie mogłeś?“

Dobrze niekiedy przypomnieć sobie te minione chwile, bo my, Polacy, mamy szczególnie krótką pamięć do pewnych faktów historycznych, i to w niedalekiej przeszłości. Iluż to z nas nie dostrzega już wcale ogromnych zmian, jakie się dokonały w psychice polskiej na przełomie lat kilkunastu, dzięki niezłomnej woli jednego człowieka, lub uważa je za objaw zupełnie naturalny! Iluż to sądzi, że sukcesy naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej, to niezależny od nas wpływ konjunktury! A gdy za lat kilka Polska będzie jeszcze potężniejsza, usłyszymy zapewne zdanie, że to normalny bieg rzeczy, lub conajwyżej łaska Opatrzności.

Ale nie mówcie mi na to, że Józef Piłsudski stał się już dziś ukochaniem znakomitej większości narodu, że nawet ci, co go dawniej zwalczali, uznają go teraz. Tak, ale czy nie dlatego, że im sił zabrakło do dalszej walki? A zresztą, czy ci wszyscy, którzy na zawołanie śpiewają „Pierwszą Brygadę“ i wznoszą okrzyki na cześć Komendanta, zadali sobie tyle trudu, by wejść w jego duszę i szukać tam wzoru dla siebie samych? Może to tylko instynkt każe im odczuwać wielkość, której nie widzą i nie rozumieją. A w takim razie, czy ci, co go bezmyślnie wielbią, są w istocie o wiele lepsi od tych, co go jeszcze w dalszym ciągu bezmyślnie zwalczają? Iluż to piłsudczyków, gdy Józef Piłsudski używać musiał niezbyt parlamentarnych wyrażeń, umiało się śmiać tylko, jakgdyby nie dostrzegało bólu, który się krył za temi słowami. Z uczuciem głębokiego zażenowania myślę o tem, że inteligent polski potrzebował nieraz dziesięciu lat czasu, by zrozumieć wielkość Komendanta, że uczynił to dopiero wtedy, gdy zagranica zaczęła nam zazdrościć naszej chluby narodowej, że uwierzył z łatwością artykułom obcych dziennikarzy, ale nie chciał zaufać człowiekowi, którego ofiarne życie było jednem wielkiem zaprzeczeniem fałszu i kłamstwa. Gdy myślę o tym dziwnym kompleksie niższości, z jakim my Polacy lubimy wchodzić w świat pomiędzy ludzi, dziwiąc się potem, że inni nie mają dla nas uznania, o tem, że ubiegamy się o poklask obcych, lecz nie wierzymy samym sobie, to doprawdy trudno czasem w chwili rozgoryczenia nie przyznawać się ze wstydem do tego faktu, że się jest Polakiem. Bo gdy ja powiem, że dziś na całym świecie niemasz tak wzniosłej, tak szlachetnej postaci, jak Józef

Piłsudski, postaci, coby od zarania dni swoich związała życie własne z losami ojczyzny, coby z czystem sumieniem powiedzieć o sobie mogła, że ja i ojczyzna to jedno, coby gorącą krwią własnego serca zdobywała miłość narodu, gdy ja z takiem zdaniem wystąpię, to mi nikt nie uwierzy, to mi się jeszcze ludzie w twarz roześmieją, bo ja mam dwadzieścia kilka lat, bo ja jestem Polakiem, bo moich słów nie wydrukują w jakiejś angielskiej, czy francuskiej gazecie, a „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ nie powtórzy ich potem tłustym drukiem, więc im ufać nie trzeba. Są to prawdy bolesne i może ja nie mam prawa o nich pisać. Ale są takie chwile, że chciałoby się zrzucić ten ból, co serce gryzie i rozerwać na nowo te nasze rany polskie, aby się nie zabliźniły błoną podłości.

Kiedy w przeszłości naszej szukam stosownej miary dla ogromu duchowych zmagań Komendanta, znajduję inne, może równie wielkie, chociaż nieprzeżyte w czynie — i wtedy czytam „Grób Agamemnona“. A równocześnie przypominają mi się wiersze Juljusza Słowackiego, które Józef Piłsudski przytoczył przed kilku laty nad trumną poety, co wracał na Wawel, by królom był równy:

„Miłość Ojczyzny, o! to słońce świetne
Dla serc, co dumne, sieroce, szlachetne,
Całe się czystym miłościom oddadzą,
Jako żórawie, co łańcuch prowadzą
Świetniejsze serca wylatują przodem;
Umrą, ich duchy lecą przed narodem“.

Gdy po tem wszystkiem, co tu powiedziałem, doszukuję się prawa polskiej rzeczywistości, to — powtarzam raz jeszcze — zrozumieć mi trudno, że za narodowców uważają się u nas ludzie, co wypowiedzieli walkę Józefowi Piłsudskiemu. Jest to jeden z wielu paradoksów współczesnej Polski, że my, piłsudczycy, ilekroć posługujemy się słowem „naród“, musimy jakgdyby używać pewnych kruczków, by się wytłumaczyć, gdy w istocie państwo jest formą, w której uzewnętrzniają się poczynania narodu; a zatem podział na państwowców i narodowców jest jakiemś wielkiem nieporozumieniem, — i raczej należałoby tu wprowadzić pewne kryterja moralne.

Legjoniści, wy wiecie dobrze, dlaczego pisząc tak mało o Legjonie Młodych, piszę jednak przecież dla Was nadewszystko. Bo prawdy życia Józefa Piłsudskiego są naszemi prawdami, a ból jego przejęliśmy wszyscy, by walkę o godność państwa polskiego prowadzić już odtąd aż do zwycięstwa. Więc kiedy Wam mówić będą, żeście tu do nas przyszli dla karjery, żeście bojówką rządową, lub konfidentami policji, żeście praktykantami komunistów, gdy błotem i fałszem obrzucać Was będą, jak się to dziś dzieje, pamiętajcie, że był w Polsce człowiek, co tak ukochał swoje ideały, że raz rozpoczętej pracy nie odstąpił nigdy, choć mu ją naród obrzydzić pragnął, choć nie miał on w nikim takiej ostoi, jaką my dziś w Nim posiadamy.

A kiedy teraz wszystkie nasze myśli i uczucia płyną ku Niemu, to zda się niemal, że On jakby przebywał wśród nas, że Mu niemal wprost powiedzieć możemy: „Panie Marszałku, gdy noc zapada, kiedy w owianych przeszłością murach Belwederu, pracujesz samotnie na to, by przyszłe pokolenia były szczęśliwsze od nas, kiedy łagodny powiew wieczoru spływa wówczas na twoje przygarbione barki, wiedz, Komendancie, że jest nas dużo takich, co niosą Ci serca swoje dla Twej ukochanej Ojczyzny“.

Pracujemy dla przyszłości

(Przemówienie Komendanta Głównego L. M. leg. Zb. Zapasiewicza, wygłoszone w Warszawie, dnia 18 lutego 1934 roku na Akademji czterolecia Legjonu Młodych).

Obchodzimy w tym roku czterolecie Legjonu Młodych, skromny jubileusz kilkunastu tysięcy młodzieży organizującej się pod znakiem pracy dla Państwa i... piękny jubileusz żywej i twórczej tradycji legjonowego czynu. — Ta tradycja powołała nas, Legjon Młodych, do służby społecznej — ta tradycja wskazała nam wodza — Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Uznaliśmy za swoje — Jego metody, Jego ideały — i w ten sposób walka o Niepodległość stała się wskazaniem drogi do walki o polską rację stanu.

Naczelne hasło polityczne: Państwo jako cel, wsparliśmy hasłem radykalizmu społecznego, widząc w tem środek do gruntowania istotnej potęgi państwowej.

Nasz rodowód ideologiczny, nasza łączność z 1-szą brygadą, wzbudziła do Legjonu Młodych przychylne zaufanie, dała gwarancję wartości pra-

cy młodych państwowców. Nasze hasła radykalne spotkały się raczej z wstrzemięźliwą negacją, szukano i znajdowano porównania w bratnich rzekomo ruchach socjalnych i popełniano w robieniu tych analogij błąd zasadniczy.

Socjalizm czy komunizm wyrastają na płaszczyźnie wyłącznie społecznej, a jeśli głoszą przebudowę ustroju drogą rewolucji, za słuszny do wystąpień uznają każdy moment — bez względu na dobro Państwa — który popchnie naprzód sprawę kosmopolitycznych mas robotniczych.

Legjon Młodych wysunął hasła radykalne, jako środek do osiągnięcia potęgi Państwa Polskiego, tem samem podporządkował ideę społeczną idei politycznej. Podporządkował, to znaczy: uzależnił ściśle metody i próby realizacyjne haseł radykalnych od potrzeb i warunków, w jakich rozkwitnąć może młody organizm państwowości polskiej. Konsekwencją tego jest nasza postawa wyczekująca wobec możliwości urzeczywistnienia założeń radykalnych, wybór momentów realizacyjnych ograniczony celem — dobrem Państwa. Konsekwencją nadrzędności idei politycznej jest również ograniczenie naszej troski społecznej do spraw polskiego świata pracy wyłącznie.

Liczenie się z potrzebami polskiej rzeczywistości, usuwa także z ideologji naszej rezonujące doktrynerstwo społeczne, nie przewiduje w żadnym wypadku niszczycielskiej akcji burzenia, siania fermentów i niepokojów społecznych.

Polska rzeczywistość urabia i urabiać będzie naszą taktykę, lecz taktyka owa nie osłabia i nie obniża wartości naszych haseł społecznych. Przeciwnie! nazbyt szczerze i głęboko wyznajemy owe hasła, byśmy się zdecydowali realizować je przedwcześnie.

Wypracowanie istotnych podstaw gwarantuje trwałość, dojrzewający ideał znajduje najpiękniejszy i najmonumentalniejszy kształt rzeczywisty! Powtarzam: *Akcentując potrzebę zmiany ustroju nie chcemy rewolty z dziś na jutro, patronat nad wyznaniami radykalnemi oddajemy polskiej racji stanu, ale pracę dla przyszłości rozpocząć nadszedł czas.*

Czekają etapy kolejne i konieczne! Znajdujemy już teraz w ramach obecnej rzeczywistości tereny pracy dla przyszłej Polski. Wpływem wychowawczym uczynić z chłopa i robotnika polskiego — uświadomionego i czynnego politycznie obywatela Państwa; związać go z tem Państwem sentymentem i zrozumieniem obowiązków obywatelskich. Doceniamy ważność konsolidacji politycznej i właśnie w imię tej konsolidacji przesuwamy punkt ciężkości naszych zainteresowań na te miljonowe masy, dla których imię Państwa Polskiego nie jest zbyt jasne jako pojęcie wspólności organizacyjnej, nie jest zbyt drogie jako Ojczyzna i nie jedyne jako cel.

Chcemy je (masy) dziś zacząć wychowywać dla Państwa Polskiego, aby w następstwie, razem z niemi i dla dobra tegoż Państwa realizować nasze hasła społeczne.

Dla tych, którzy szukają syntezy i wytycznych ideologji Legjonu Młodych najważniejsze powinno być, *że my młodzi spadkobiercy tradycji czynu legjonowego, pojmujemy wagę odpowiedzialności państwowej we wszystkich swoich poczynaniach*, i że dorosnąć chcemy do zaszczytu pełni tej odpowiedzialności, tak jak dorosnąć do niej powinni młodzi i karni żołnierze Józefa Piłsudskiego.

Gdy analizuję, co tworzyło tę siłę potencjalną naszego ruchu, to nie sposób zapomnieć o tych wielkich umysłach i sercach, które dawały nam pierwsze wskazówki, gdy wchodziliśmy w życie. Chcę mówić o tych kilku naszych przyjaciołach starszych, którzy musieli wykrzesać z siebie tyle młodzieńczego zapału, a jednocześnie dać nam tyle uczucia. Niewielu ich było, a jednak pamięć o nich u nas, kierowników organizacji, nigdy nie będzie wymazana. Tadeusz Hołówko, Janusz Jędrzejewicz, Juljusz Ulrych, oto trzej pierwsi nasi senjorzy i przyjaciele, niejednokrotnie dużo było nieporozumień — dużo wzajemnych żali, a mimo to złączyło nas potężne uczucie wspólnoty sprawy.

Później przyszli i inni i okazywali nam niemniej serca, ale jednak ci trzej ludzie, o których wspominam, są dla nas, najstarszych członków organizacji, ludźmi, którzy pokazali, jak czynem kocha się Polskę i dali nam poznać tę wielką szkołę charakterów, jaką była 1-sza Brygada Józefa Piłsudskiego. Obcując z nimi, miałem zawsze wrażenie, że coraz dokładniej rozumiem tę postać, której my już bezpośrednio w naszem pokoleniu nie znamy, Wielkiego Człowieka i Polaka, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Miłość ku Niemu, to potężny motor naszej akcji, a podpisany weksel in blanco w chwili powstania organizacji Józefowi Piłsudskiemu, nie był pustym frazesem — czyny nasze są za nami i niechaj będą gwarancją naszego postępowania w przyszłości.

Jeszcze kilka słów o R. Dmowskim

Po przeczytaniu książki W. Pobóg-Malinowskiego p .t. „Narodowa Demokracja. Fakty i Dokumenty“, otwieram alfabetyczny spis nazwisk i znajduję nazwisko R. Dmowskiego, które powtórzone jest na kilkudziesięciu stronicach. Zacytuję tu kilka momentów działalności R. Dmowskiego. Jak wiadomo, Dmowski był członkiem Ligi Polskiej. Liga ta w pierwszym swym programie określała jako cel swego działania, odzyskanie niepodległości Polski. Ale te górne wzloty prędko się skończyły, bo już następna ustawa Ligi z roku 1888 nic o niepodległości nie wspomina, aczkolwiek jeszcze w r. 1896 Liga w wydanej przez siebie odezwie, cytując prawdopodobne przemówienie ugodowców na cześć nowego władcy Mikołaja II: „jedynem naszem pragnieniem jest, ażebyś nam, panie, zaufał, żebyś widział w nas podporę swego tronu“, dodaje do tego taki komentarz: „mówiąc to, bluźnić będą narodowi całemu... zasłużą, ażeby każdy człowiek uczciwy w twarz im za to plunął“ (str. 129).

W następnych latach działalności Liga coraz bardziej stacza się po pochyłej ugody i oportunizmu. Dmowski tak pisał w Przeglądzie Wszechpolskim: „Kiedy mówimy, że zdobycie niepodległości powinno być naczelnym celem polityki narodowej, nie znaczy to wcale, że praktyczna działalność polityczna musi zmierzać bezpośrednio do osiągnięcia tego celu. Zadania jej bezpośrednie dyktują w każdej chwili warunki rzeczywistości“ (str. 276).

Ciekawe również stanowisko zajmuje R. Dmowski w podpisanem przez siebie sprawozdaniu z działalności Ligi, wobec wypadków 1905 r., które to wypadki były jednem pasmem bohaterstwa i poświęcenia polskich socjalistów: „Po zgnieceniu jej (t. j. ruchawki — przypis. red.) przez wojsko rosyjskie w krótkim czasie, co do czego nikt myślący nie może mieć wątpliwości, społeczeństwu naszemu nietylko pozostałoby przygnębienie i upadek ducha, ale i świadomość, że *zaszło coś wstrętnego, coś noszącego znamiona narodowej zbrodni, kłócącego się z całą naszą tradycją rozbiorową.* Naród pozostałby z poczuciem, *że padł ofiarą jakiejś niedorzecznej mistyfikacji, że narzucono mu rzeczy, przeciwne jego duchowi*“. „Coraz bardziej widocznem się stawało w ostatnich czasach, że *lud polski postanowiono użyć do celów obcych, do...* (str. 293) stop. Dosyć. Chyba starczy. Nikt w Polsce nie może przeczytać tego dokumentu bez oburzenia.

Następny etap pracy R. Dmowskiego, to znane walki „na noże“ z socjalistami. W r. 1906 i 7 występuje on, jako prezes Koła Polskiego, na terenie Dumy rosyjskiej. Czytaj — opis z zebrań w tejże Dumie: „Mówca Koła, Henryk Konic, złożył uroczystą przysięgę, że „bronić“ będzie rozwoju armji rosyjskiej, a niemniej ugodowo nastrojony R. Dmowski stwierdzał, że „*nie mamy powodu obrażać honoru armji rosyjskiej*“. Po słowach Konica, z których każde było sromem i hańbą, po słowach: „My Polacy, nie chcemy, aby poza tem państwem, w zależności od czyichkolwiek wpływów zewnętrznych, rozstrzygano losy



Uczestnicy odprawy Komendantów Obwodów Okręgu Krakowskiego L. M. z leg. Kom. Głównym i Kom. Okręgu Krakowskiego w dniu 11. II. 1934 r.

naszego narodu, my tego nie chcemy i nie pragniemy“ — prezes Koła R. Dmowski nie myślał protestować, ani oburzać się, lecz przeciwnie, pospołu z całą Dumą i całem swojem Kołem Polskiem obdarzał mówcę gorącemi oklaskami (str. 317). Chciałem jeszcze jeden dokument przytoczyć z tej bardzo ciekawej książki. Jest to artykuł w Gazecie Warszawskiej z dn. 22. 8. 1914 r., podpisany przez Z. Balickiego, R. Dmowskiego i J. Harusewicza, z okazji odezwy ks. Mikołaja Mikołajewicza: „Wasza Cesarska Wysokość! Głęboko wzruszeni orędziem Waszej Cesarskiej Wysokości, które nam obwieszcza, że waleczna armja rosyjska walczy i za świętą dla naszego narodu sprawę wskrzeszenia zjednoczonej Polski, złączenia w jedną całość wszystkich rozdartych jej części pod berłem Jego Cesarskiej Mości“. Potem następują

życzenia dla armji rosyjskiej: „Te życzenia i nasze wiernopoddańcze uczucia prosimy Waszą Wysokość złożyć“ i t. d. (str. 351).

Po przeczytaniu tych enuncjacyj mimowoli przychodzą na myśl słowa odezwy z r. 1896: „mówiąc to bluźnić będą narodowi całemu... zasłużą, ażeby każdy człowiek uczciwy w twarz im za to plunął“.

Ja zaś idę do półki i długo szukam wśród stosu starych gazet. Wreszcie znajduję. Jest to 4 numer „Sztafety“. Rozkładam i czytam na pierwszej stronie:

„Pod twą buławą władczą zjednoczeni razem,
Będziemy nową Polskę od zrębów budować,
Ale Ty bądź nam jasnym słońca drogowskazem,
Ale Ty nas, o, Wodzu ukochany, prowadź.

Z temi słowy, — czytamy dalej — zwracał się w znanym wierszu przedstawiciel Ruchu Młodych do R. Dmowskiego. Teraz już widzimy, czem jest ów „Ruch Młodych“, jeżeli przejmuje ideologję takiej jednostki, jak R. Dmowski.

Czytajmy jednak dalej: „Jako jeden z twórców ruchu wszechpolskiego... *stworzył Dmowski* przed wielką wojną system polityki, która doprowadziła do odbudowania Państwa Polskiego“. Chyba że tak. W takim razie: „Ty nas, o, wodzu ukochany, prowadź“.

bewu.

Znaczenie P. K. O. w rozwoju naszego życia gospodarczego

Przed kilkunastu dniami w sali posiedzeń P. K. O. odbyła się konferencja informacyjna, na której prezes P. K. O., dr. Henryk Gruber zapoznał licznie zgromadzonych przedstawicieli prasy stołecznej z wynikami działalności P. K. O. dalszym etapem znacznego rozwoju tej instytucji, który wyraził się w pozyskaniu 210.000 nowych klientów i zgórą 93.3 milj. zł. wkładów, jako przyrost netto. Ogólna ilość klientów w obrocie oszczędnościowym i czekowym P. K. O. osiągnęła na koniec r. ub. liczbę 1.226.993 osób i kwotę 713,5 miljonów zł. Cyfry te świadczą niewątpliwie o wielkiem zaufaniu społeczeństwa do P. K. O., a są również widocznem świadectwem, jak głębokie korzenie zapuszcza praca tej instytucji w dziedzinie kapitalizacji. Cyfry te są plonem, który przynosi wzrastające uświadomienie szerokich rzesz ludności o konieczności tworzenia rezerw kapitałowych, a zarazem stwierdzają, że P. K. O. zajęło pod względem wysokości nagromadzonych wkładów nietylko wśród pojedyńczych instytucyj finansowych, ale i wśród grup instytucyj w Polsce pierwsze miejsce.

Wkłady oszczędnościowe P. K. O. wzrosły w roku sprawozdawczym o 64,4 milj. zł. i osiągnęły na ultimo r. ub. łącznie z wkładami, pochodzącemi z waloryzacji ogólną kwotę 506,5 milj. zł. Liczba właścicieli książeczek oszczędnościowych zwiększyła się w r. 1933 o netto 204.658 osób i wynosiła w końcu r. ub. ogólną liczbę 1.154.656 osób. Wkłady oszczędzających składają się z wielkiej ilości drobnych oszczędności, bowiem na jedną książeczkę przypada przeciętnie 439 zł. Kwoty te w odosobnieniu są niewielkie, lecz w skupieniu stały się potężnym rezerwuarem, z którego życie gospodarcze kraju czerpie i czerpać będzie siły dla swego rozwoju.

Ogólny obrót czekowy wykazał w r. ub. również znaczne wzmożenie w porównaniu z trzema ostatniemi latami. Obrót ten w ciągu r. ub. osiągnął nienotowaną dotychczas w obrocie czekowym P. K. O. kwotę 25,3 miljardów zł. Również stan wkładów na kontach czekowych wyniósł na ultimo r. ub. kwotę 207 milj. zł., czyli wzrósł o 29 milj. złotych.

Inny dział pracy P. K. O., mający również charakter wybitnie oszczędnościowy, a mianowicie ubezpieczenia na życie, osiągnął w ciągu 5 i pół lat swego istnienia liczbę 75 tys. polis netto na kwotę ogólną ubezpieczenia ponad 126 milj. zł. W porównaniu z r. 1932 ilość czynnych polis wzrosła w r. 1933 o 19.000 polis netto na kwotę ubezpieczenia 20,1 milj. złotych.

Polityka lokacyjna P. K. O., podobnie jak w latach ubiegłych, zdążała w r. ub. w kierunku zasilania życia gospodarczego tanim kredytem długoterminowym. W r. 1933 sfinansowała P. K. O. w znacznej mierze akcję drobnego budownictwa, asygnując na ten cel kwotę 9.950.000 zł., a pozatem zakupiła obligacje i listy zastawne banków państwowych i innych instytucyj kredytu długoterminowego na sumę 25 milj. zł. Należy również wymienić nabycie przez P. K. O. pożyczki inw. szkolnej m. st. Warszawy na kwotę — 1.770.000 złotych, oraz częściowe sfinansowanie chłodni i składów portowych w Gdyni. Ponadto P. K. O. zakupiła papierów państwowych na kwotę 22,8 milj. zł. i krótkoterminowych biletów państwowych na łączną sumę 50 milj. zł., oraz subskrybowała Pożyczkę Narodową w kwocie 10 milj. zł. wpłacając zgóry całą należność.

Kapitały ulokowane w nieruchomościach własnych wzrosły w okresie sprawozdawczym o 3,5 milj. zł. do łącznej sumy 43,3 milj. zł. Wzrost ten pozostaje w związku z nabyciem dwóch nieruchomości w Poznaniu oraz nieruchomości w Częstochowie. Łączna ilość nieruchomości P. K. O. wynosi obecnie 30 gmachów.

Rok sprawozdawczy zamyka P. K. O. nadwyżką bilansową w kwocie 5.864.000 zł., a po uwzględnieniu wyniku działu ubezpieczeń na życie P. K. O. łączna nadwyżka bilansowa wynosi 6.895.000 zł.

Bank „Polska Kasa Opieki" — posiadający oddziały w Paryżu i w Buenos Aires powiększył w roku 1933 sieć swoich placówek zagranicznych przez otwarcie oddziału na Palestynę — w Tel Aviv, oraz na mocy specjalnej umowy z Linją Gdynia—Ameryka prowadzi ruch przekazowy pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonemi i Kanadą. Oddziały te wykazują stosunkowo znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych i obrotów przekazowych.

Wreszcie podkreślić należy, że pogotowie kasowe w P. K. O. stało zawsze na wysokim poziomie i w końcu r. ub. wynosiło 33 proc. natychmiast płatnych zobowiązań. Na to pogotowie kasowe składa się gotówka, pozostająca w kasie P. K. O. oraz rachunki w bankach, co razem w sumie wynosi 201,5 milj. zł. Podane cyfrowe wyniki działalności P. K. O. wskazują na pomyślny rozwój tej instytucji — tak pożytecznej dla kraju. (Iskra).

Stosunek obywateli do siebie i do Państwa

Państwo Polskie jest wspólną własnością wszystkich obywateli polskich, gdybyśmy jednak chcieli procentualnie określić w jakim stosunku jest się współwłaścicielem swego Państwa, biorąc pod uwagę, że tylko ten ma prawo rościć sobie pretensję do Państwa jako współwłaściciel, który krwią i pracą zbudował to Państwo, to w takim razie musieliby odpaść przedewszystkiem ci, którzy proporcjonalnie najwięcej majątku posiadają, gdyż oni ten kapitał moralny i materjalny dawno wyssali ze skarbnicy Państwowej, ich pojęcie o współwłasności Państwa polega na tem, by jak najwięcej czerpać zysku i swobód z Państwa, zaś ciężar utrzymania rozwoju i obrony Państwa przelać na szerokie warstwy społeczeństwa, na włościan i robotników.

Wystarczy wglądnąć do budżetu państwowego, a skonstatujemy, kto i jakim sposobem składa daninę Państwu, popatrzmy do budżetów samorządowych i instytucyj społecznych, a zobaczymy kto i ile zalega ze świadczeniami i wkońcu popatrzmy do kas banków i t. p. instytucyj, zasilanych przez Państwo, a przekonamy się, kto i w jakiej wysokości czerpie korzyści.

Nie sposób wyliczać wszystkich cyfr, gdyż toby zajęło całe tomy, lecz dla przykładu podam choćby kilka faktów, w obronie klasy włościańskiej i robotniczej, gdyż się im zarzuca, że nie płacą żadnych, wzgl. b. mało podatków i świadczeń; otóż zarzut taki jest bezpodstawny, gdyż wszystkie podatki i świadczenia są obciążone konsumcją towarów, bo ktokolwiek i jakikolwiek nabywa towar, względnie korzysta z usług i udogodnień, płaci w tem wszystkie istniejące podatki i świadczenia, jak: dochodowy, obrotowy i przemysłowy i wiele innych, a ponieważ najwięcej konsumentów składa się z włościan i robotników, przeto oni zasadniczo utrzymują państwo, sama sól przynosi tyle dochodu Państwu, co i podatek gruntowy państwowy z całego Państwa.

Jeżeli popatrzymy na drugą stronę medalu, jak ci wspólnicy Państwa są ustosunkowani do siebie, to przed oczyma naszemi przedstawi się straszny obraz, ten podział narodu na kasty i warstwy, na stany i zawody, na partje i partyjki, na związki i zrzeszenia, nie może z siebie tyle wydać, co powinien, tem bardziej, że każdy stan, zawód, partja, organizacja chciałaby jak najkorzystniejsze warunki bytu i rozwoju utrwalić dla siebie, nie oglądając się na Państwo czy też współobywateli, to nastawienie i wychowanie, że dobro osobiste jest nienaruszalnym sakramentem, i musi się zastąpić wychowaniem społeczeństwa i pokoleń, że dobro Państwa jest najświętszem pragnieniem każdego obywatela polskiego.

Tej ciężkiej, lecz koniecznej pracy podjął się Legjon Młodych, wpajając w duszę i umysł swych członków młodych, że iść muszą śladem swoich przodków, a szczególnie w myśl wskazań Twórcy legjonów Marszałka Piłsudskiego. Deklaracja ideowa Legjonu Młodych, Związku Pracy dla Państwa musi porwać każdego, kto kocha Polskę, kto pragnie potęgi i wiecznej trwałości Naszej Ojczyzny. Z obranej raz drogi nie zboczymy i nie spoczniemy, lecz dopóki sił i życia starczy walczyć będziemy.

Piotr Krzykalski.
Kom. Oddziału L. M. w Kamieńcu

Nasze „Credo"

Minęło kilkanaście zaledwie lat, gdy na ziemiach polskich ustał kajdan brzęk, gdy przez ziemię naszą przeszedł okrzyk radości, okrzyk mocny, gromki, potężny — wolność! Wolny naród! Własne państwo!

Zbudzony z apatji i bezwiary wolą Genjusza naród po chrzcie bojowego czynu, tworzy nowe wartości, nowe kładąc fundamenty pod Nową Polskę tej miary, jakiej nie znały minione wieki. Ponad partyjne zamiary wzniesiony duch czynu przeszedł zwycięsko przez kraj, porwał za sobą naród...

Zaczęły się dni szarej, codziennej pracy, pracy twórczej przy budowie własnego gmachu państwowego. Wysiłek to wielki, jak wielkie i święte jest zamierzone dzieło.

Jak ongiś szalony i silny w swej wierze, co łamie moce największe, co krzepi i wzmacnia ducha mocarnego czynu w pierwszych szeregach, wierny wskazaniom swego Wodza, idzie dzisiejszy „Legjon Młodych". Idąc śladami tych, co porwali się „z motyką na słońce" i zdarli je z niebios, wcielili między naród, przysięgę wobec całego narodu, że to słońce wolności uświęcone krwią najlepszych synów Ojczyzny utrzyma, wzmocni i rozjaśni. Szeregi nasze złączyła miłość Ojczyzny, poczucie Jej głęboko wyryło się w sercach naszych krwią tych, co po polach bitewnych słali trupami szlaki swego pochodu, co garstką będąc, siłą gigantów targali kajdany niewoli.

Stoimy jak żołnierze karni i czujni, czekając Rozkazu.

Na zew Ojczyzny, piersią własną, piersią tysięcy Legjonistów osłonimy zagrożone dziedziny, ofiarą krwi naszej osłonimy cały naród i tych, co stoją przy nas i tych, co w przeciwnych nam są szeregach.

Przysięgamy, że przez całe nasze życie dobro Rzeczypospolitej Polskiej nad wszystkie inne, wyższe dla nas będzie; niepodległości jej zawsze bronić będziemy do ostatniej kropli krwi, służyć będziemy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej do ostatniego tchu, a wszystkie nasze czyny i zamiary tej najwyższej służbie podporządkowane będą. Wszystko, co teraz przyrzekamy, w sumieniu naszem do głębi zważyliśmy, że tych przyrzeczeń dotrzymamy — przysięgamy; a przysięgą naszą stwierdzamy uroczystem słowem honoru żołnierskiego, obywatela i wolnego uczciwego człowieka.

Zawsze karni i posłuszni ukochanemu Wodzowi, Jego wierni Legjoniści czekają Rozkazu.

Rozkazuj, Wodzu! Ciebie Polska słucha.

Maksymiljan Drzymulski.

W obliczu perspektywy

Wybiega z niebieskich dalekości, aby za chwilę runąć ku nam szeroką lawiną żółtego śniegu i podesłać się płaskim rzutem pod nasze stopy. Ujęta w powichrzone ramy drzew, kładzie się martwo prostą linją, niby gigantyczne molo — z wylotem na niebieską przestrzeń morza. Z chwilą, gdy nas otoczy, przestanie istnieć. Znajdziemy się oto na środku jezdni, z prawej i lewej strony mając dwa szeregi drzew, jednostajnie do siebie podobnych, na tle różnolitej masy kamienie, z ciągnącym się u ich stóp zwykłym, popękanym chodnikiem. Przymocowany gdzie niegdzie żelazny kosz od śmieci znamionować nam będzie o codziennej banalności dnia, w odróżnieniu od poprzedniego widoku na daleką perspektywę. Bo ona stała się odtąd dla nas symbolem — wyrazem najwyższych aspiracyj w dziedzinie ducha. Prosta i jasna jak rzut oka w nieskończoność, pozbawiona wszelkich abstrahujących myśl ludzką szczegółów — otwiera przed nią widok na — Niezbadane — ale już dawno przeczute, odtworzone i przemyślane.

Jest najdoskonalszą konsekwencją celu, do którego zmierza, jak też cel jest najbardziej logicznym wynikiem jej samej. A my jesteśmy nierozerwalnie związani z tym układem.

Na tym szlaku jedynie żyć nam i oddychać przeciągiem dalekiej przestrzeni, bo na każdym innym zemrzemy marnie i skarlejemy duchowo — my, następcy tych, co szli już tędy, pozostawiwszy echo po sobie w historji. Po trakcie owym tętnił mocarnie poczet rycerzy Bolesława Chrobrego. Przewalały się po nim zastępy bohaterów — broczące krwią, to znów w aureoli zwycięstwa. Tym samym szlakiem kroczył posępny Batory, pielęgnując w swej duszy obraz, stężały w spontanicznym wysiłku ku dalekiemu celowi — perspektywy. Na ową drogę, kładącą się brutalnie wśród polskiej rzeczywistości, wszedł Józef Piłsudski. W Jego ślady wstępujemy my—Legjon Młodych—

wsłuchani w żywe echa, które brzmią jeszcze nad szlakiem pielgrzymki bohaterów. Lecz zanim uczynimy pierwszy krok, musimy się bacznie zlustrować, czy wśród szeregów naszych nie grozi na przyszłość luka, czy nie kryje się wśród nich jakiś zgniłek moralny, niezdolny do radosnego trwania na szerokiej przestrzeni. Następnie zewrzyjmy się silnie, ramię przy ramieniu, twardo oprzyjmy nogi o grunt, aby nie obaliły nas potężne podmuchy wiatru, wiejącego z nad szafirowej dali— i idźmy. Idźmy, pijani świeżem powietrzem, ze wzrokiem utkwionym w uporny zbieg dwóch linij perspektywicznych, w wyniku których drżą jasne smugi — zwiastujące dla nas lepsze jutro. Lecz oto znajdujemy się na środku jezdni, z prawej i lewej strony mając dwa szeregi drzew, jednostajnie do siebie podobnych, na tle różnolitej masy kamienic z ścielącym się u ich stóp trotuarem. Na skraju przymocowany żelazny kosz od śmieci, z widoczną w nim bryłą zmiętego papieru znamionuje nam o codziennej banalności dnia. Bo życie chwilami bywa śmiesznie banalne, jak ów szary chodnik — taki codzienny i taki łatwo dostępny. Zresztą szlaki banalności kładą się na tym samym chodniku, pod temiż samemi po miejsku wyprostowanemi drzewami. Suną po nich ludziska, których wyrazy twarzy sprowadzone są do smutnego zera.

Z rękoma splecionemi na głęboko założonych połach paltota, przygarbiony nieco, kołysząc się z boku na bok, posuwa się powoli w cieniu drzew, coraz to nowemi niedopałkami z papierosów zasilając uliczny rynsztok.

Albo też — inteligentna twarz — bez tła, z dolnem wykończeniem w postaci modnego futra i równie efektownych bucików, posuwa się w stronę pobliskiej cukierni. W pewnym momencie zaczyna nabierać odznak zadowolenia, przyśpiesza kroku. Ach — dzieńdobry pani — zupełnie niespodziewane. Pani pozwoli — mamy dziś prześliczną pogodę — prawda? A propos wczorajszego skandalu, czy słyszała pani, że hrabia X. i t. d. W cieniu po miejsku wyprostowanych drzew kroczy banalność codziennej, szarej chwili. I nie zdają sobie sprawy mijający się nawzajem przechodnie, że gdyby przekroczyli rynsztok, dzielący ich od jezdni i wysunęli się poza linję drzew— ujrzeliby daleką perspektywę. Ale to przecież bezsens — wychodzić na jezdnię, szczególne, gdy jest taka pusta i jeżdżą po niej tylko dorożki. Zresztą wogóle można upaść pod auto. No — moi państwo — rzeczywiście głupi pomysł — schodzić na jezdnię — gdy wszyscy porządni ludzie spacerują po chodniku.

X.

Okręg Lwowski Legjonu Młodych

(Dokończenie)

SOKAL.

Zebranie organizacyjne Obwodu odbyło się w czerwcu 1933 r. Ostatnio zorganizowany jest kurs kandydacki, na który uczęszcza 20 kandydatów. P. O. komendantem jest leg. Szczerbiński.

ŚNIATYŃ.

Po zakończeniu kursu kandydackiego w październiku 1932 r. odbyła się uroczysta inauguracja Obwodu, który zapowiada się świetnie. Obwód liczy około 30 członków i posiada własny lokal. Komendantem Obwodu jest leg. mgr. A. Majer.

TARNOPOL.

W lipcu 1932 r. odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne Obwodu. Początkowo Obwód rozwijał się dobrze, potem nastąpił kilkumiesięczny zastój w pracy Obwodu, jednak od roku praca wkroczyła na normalne tory. Dzięki swej pracy społecznej Obwód Legjonu Młodych należy do najpoważniejszych i najliczniejszych organizacyj na tutejszym terenie. Obwód posiada własny lokal i liczy około 150 członków. Komendantem Obwodu został leg. Bigdo Bolesław.

TŁUMACZ.

Zebranie organizacyjne odbyło się w kwietniu 1932 r. Po ukończonym kursie kandydackim odbyła się uroczysta inauguracja Obwodu. Przez udział w pracy społecznej Obwód jest jedną z najpoważniejszych organizacji na terenie powiatu. Liczy obecnie około 40 członków i posiada własny lokal. Komendantem Obwodu jest leg. Wiciński Józef.

TREMBOWLA.

Dnia 30. 11. 1932 r. miało miejsce pierwsze Zebranie Organizacyjne. Po zakończeniu kursu kandydackiego, odbyła się inauguracja Obwodu. Obwód wykazuje wielki zapał do pracy i posiada za sobą dobre wyniki na terenie wewnętrznym i zewnętrznym. Obecnie Obwód posiada własny lokal i około 40 członków. Komendantem Obwodu został leg. mjr. Kubczak Tadeusz.

WINNIKI.

Zebranie Organizacyjne Obwodu odbyło się 18. 2. 1933 r., a już w w maju 1933 r. miała miejsce uroczysta inauguracja. Obwód wzorowo zorganizowany prowadzi należycie pracę wewnętrzną, a przez bardzo żywy udział w pracy społecznej

jest najpoważniejszą organizacją na swoim terenie. Obwód utrzymuje bardzo żywy kontakt i ściśle współpracuje ze swojemi seminarjami. Pozatem miejscowe Koło senjorów z p. dyr. Milewskim jako prezesem na czele, służyć może za wzór. Obwód obecnie liczy około 40 członków i posiada własny lokal. Komendantem Obwodu jest leg. Iwański Adam.

ZBARAŻ.

W dn. 27. 7. 1932 r. odbyło się pierwsze Zebranie Organizacyjne. Po zakończeniu kursu kandydackiego odbyła się uroczysta inauguracja Obwodu w dn. 1. 4. 1933 r. Obwód jest najżywotniejszą organizacją na terenie powiatu. Posiada obecnie już własny lokal i liczy około 30 członków. Komendantem Obwodu jest leg. Wosiek Leon.

ZŁOCZÓW.

Zebranie Organizacyjne miało miejsce dn. 24. 4. 1932 r. Obwód, obecnie liczący około 30 członków, jest jedną z poważniejszych organizacji w powiecie. Komendantem Obwodu jest leg. Kociubiński Antoni.

ŻÓŁKIEW.

Dn. 28. 4. 1932 r. odbyło się Zebranie Organizacyjne Obwodu. Obwód prowadzi żywą działalność społeczną. Wraz z podległym mu Oddziałem w Mostach Wielkich liczy obecnie około 70 członków. Obwód posiada obecnie własny lokal. Komendantem Obwodu został leg. Ziółkowski Medard.

Ponadto Komenda Okręgu prowadzi pracę nad zorganizowaniem Obwodów w Barszczowie, Brzozowie i Toporowie.

Jak widać zatem zasięgiem swym obejmujemy 50 miejscowości na terenie 3 województw Małopolski Wschodniej. Obecnością swoją wywieramy wpływ na kształtowanie się oblicza danego terenu. Wykazujemy się przytem już olbrzymim dorobkiem pracy, który niesposób byłoby szczegółowo tu przedstawić. Jest to zarazem świadectwo potrzeby istnienia Legjonu Młodych. który stanął mocno i pewnie na tle polskiej rzeczywistości. Z perspektywy trzech lat istnienia możemy śmiało już patrzeć w przyszłość.

Józef Kapuściński.
Zast. Kmdta. Okręgu.

INŻ. STANISŁAW KACZYŃSKI
Naczelnik Wydziału Samorządowego Wojew. Białostockiego.

Działalność gospodarcza samorządów Województwa Białostockiego

Województwo Białostockie o powierzchni 32.440 klm. kw., największe z województw centralnych, a trzecie z rzędu co do abszaru ze wszystkich województw, utworzone zostało z powiatów, należących przed wojną wszechświatową do gubernji łomżyńskiej i suwalskiej byłego Królestwa Polskiego oraz z powiatów gubernji grodzieńskiej byłego Cesarstwa.

Pod względem struktury gleby teren województwa przedstawia sobą gleby krzemianowe, a więc bielice, szczerki, piaski i tylko częściowo występują na terenach byłych bagien i jezior gleby próchnicowe, a więc naogół gleby ubogie, szczególnie w części północno-wschodniej. Grunta orne stanowią 44,8%, t. j. mniej niż w pozostałych województwach centralnych, łąki 10,4%, pastwiska 7,8%, lasy 25,2%, inne grunta i nieużytki 11,8% całej powierzchni województwa. Największe kompleksy lasów na terenie województwa, to państwowe — puszcza Białowieska, lasy augustowskie, Czarna Wieś, puszcza Myszyniecka, prywatne — Jeziory, Rutka, puszcza Świsłocka. Pod względem hydrograficznym teren województwa należy do zlewiska morza Bałtyckiego i przepływają przez niego rzeki Bug, Narew i Niemen. Przyczem północno-zachodnie części województwa (powiaty suwalski, augustowski) posiadają cały szereg jezior oraz poważny zbiornik wody w postaci kanału Augustowskiego. Pod względem komunikacyjnym województwo posiada 1156 klm. kolei, 2723 klm. dróg bitych i 156 linij autobusowych długości 4406 klm. Co do ilości zaludnienia województwo białostockie zajmuje wśród województw centralnych piąte, ostatnie miejsce, i liczy 1.643.000 mieszkańców, w tej liczbie 72% narodowości polskiej, 28% mniejszości narodowych — białorusinów, żydów, litwinów.


Stanisław Michałowski, Wicewojewoda Białostocki.

Województwo przedstawia sobą teren różnorodny nietylko co do rodzaju gleby i struktury, ludności, lecz i co do stopnia rozwoju rolnictwa i przemysłu oraz stopnia kultury.

Pod względem struktury gospodarczej i kulturalnej województwo możnaby podzielić na 4 re-

gjony o wybitnie różnorodnych dążeniach: 1) regjon łomżyński z Łomżą, jako ośrodkiem o charakterze rolniczym, nieuprzemysłowiony, o dość wysokiej kulturze rolnej i znacznym stopniu zamożności, z wyjątkiem dzielnicy kurpiowskiej, nieurodzajnej i biednej, o ludności czysto polskiej z bardzo małą domieszką mniejszości narodowościowych, z rozwiniętem poczuciem ścisłego zespolenia z Państwem i jego dążeń do potęgi mocarstwowej z ciążeniem na zachód i dużą dozą zachowawczości, 2) regjon białostocki z Białymstokiem, największem miastem województwa, liczącem z górą 91 tysięcy mieszkańców, jako ośrodkiem, posiadającym wyraźne piętno wschodu, regjon uprzemysłowiony, z rozwiniętym przed wojną przemysłem włókienniczym i silnem dążeniem ekonomicznem na wschód w kierunku rynków zbytu, o słabszej kulturze rolnej, z ludnością o znacznie większym odsetku mniejszości narodowościowych — białoruskiej i żydowskiej, 3) regjon grodzieński z Grodnem o silnem poczuciu tradycji historycznej i swego znaczenia kulturalnego i gospodarczego, rolniczy o niskiej kulturze rolnej i rozwiniętym w niewielkich rozmiarach przemyśle, o ludności ze znaczną domieszką mniejszości narodowościowych, szczególnie białoruskiej, 4) regjon suwalski z Suwałkami jako ośrodkiem rolniczym o średniej kulturze rolnej, bez większej własności, nieuprzemysłowiony, z największym odsetkiem ludności litewskiej, wciśnięty w obce państwa, stąd z wybitnemi cechami pogranicza.

Dla dopełnienia charakterystycznych cech województwa należy zaznaczyć, że granice województwa oparte są o granice sąsiednich państw: Niemiec i Litwy i, że długa 225 kilometrowa linja graniczna z Prusami Wschodniemi i 154 kilometrowa z Litwą tworzą odrębne zagadnienie pogranicza.

Oto warunki naturalne, na których w odrodzonem Państwie Polskiem powstała i rozwija się działalność związków samorządowych.

Na terenie województwa istnieje 12 powiatowych związków samorządowych o terenach różnej wielkości (od 1450 klm. kw. do 4998 klm. kw.): augustowski, białostocki, bielski, grodzieński, łomżyński, ostrołęcki, ostrowski, sokólski, suwalski, szczuczyński, wołkowyski i wysoko-mazowiecki, 4 gminy miejskie, wydzielone z powiatowych związków: Białystok, Grodno, Łomża, Suwałki, 45 gmin miejskich niewydzielonych, 179 gmin wiejskich i 4496 gromad.

Niski stan gospodarczy i kulturalny ludności województwa, pozostawiony odrodzonemu Państwu Polskiemu, jako spuścizna po długoletniej niewoli, zniszczenie dokonane przez wojnę, wywołały w nowozorganizowanych samorządach dążenie do jak najszybszego usunięcia śladów zniszczenia, do podnoszenia stanu gospodarczego i kulturalnego tej połaci kraju, by ją jak najprędzej zrównać z innemi, więcej kulturalnemi dzielnicami Polski. Łatwy kredyt ułatwiał to dążenie. I samorządy rozpoczęły przebudowę życia we wszystkich gałęziach pracy samorządowej.

W dziedzinie komunikacji ulepszono sieć dróg, przeprowadzając gruntowne remonty dróg bitych i poprawiając szarwarkiem drogi gminne, oraz powiększono ilość dróg bitych przez wybudowanie nowych na przestrzeni 213 klm. Na polu rolnictwa utworzono 11 ferm wzorowych, 3 zakłady doświadczalne, podnoszono rolnictwo przez zaznajamianie i wprowadzanie ulepszonych metod do gospodarki rolnej, i rozwijano hodowlę koni, trzody i bydła czerwonego, znaną w całym kraju, utrzymując dla tych celów liczny zastęp, po kilku na powiat, instruktorów rolnych, hodowlanych i lekarzy weterynaryjnych i subsydjując organizacje rolnicze, wreszcie przeprowadzano regulacje rzek w powiecie ostrołęckim. Dbano o zdrowie spo-



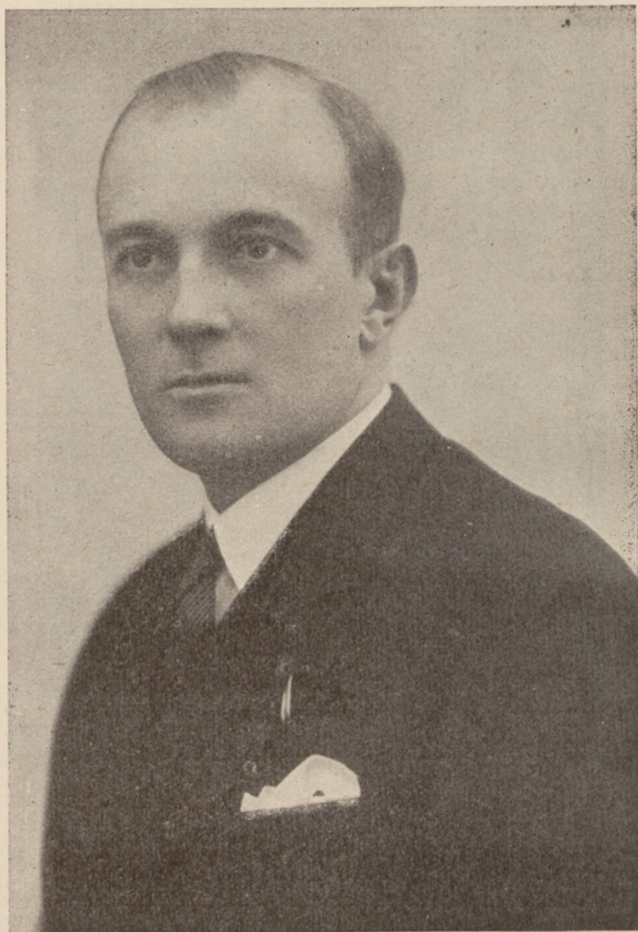
St. Modliński, Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Województwa Białostockiego.

łeczne, czego dowodem założenie i utrzymywanie 24 szpitali i 42 przychodni i ośrodków zdrowia, a w ostatnich latach założenie szpitala międzykomunalnego dla chorych umysłowo w Choroszczy oraz utrzymywanie licznego zastępu lekarzy rejonowych. Na polu opieki społecznej utrzymywano 12 schronisk dla dzieci, 19 przytułków dla starców i kalek oraz udzielano znacznych subsydjów społecznym zakładom, zatrudniano bezrobotnych i udzielano im w okresie nasilenia bezrobocia pomocy doraźnej i żywnościowej. Na polu oświaty utrzymywano szkoły powszechne, wzniesiono po kilkanaście na powiat budynków szkolnych, szerzono oświatę pozaszkolną przez utrzymywanych w większej części powiatów instruktorów oświatowych, założono kilkanaście większych bibljotek, szerzono oświatę zawodową przez utrzymywanie

dwóch szkół rolniczych (jedną zwinięto), szkół dokształcających dla rzemieślników, oraz subsydjując szkoły zawodowe społeczne. Na polu bezpieczeństwa publicznego organizowano obronę przeciwpożarową przez utworzenie 2 straży miejskich w Białymstoku i Grodnie oraz subsydjowanie straży ogniowych ochotniczych i utrzymywanie kadry instruktorów powiatowych. Wreszcie założono i prowadzono własne przedsiębiorstwa, jak to 13 elektrowni, 32 rzeźnie, wodociąg miejski w Grodnie, lombard w Grodnie, 2 betoniarnie, 2 cegielnie i 2 gospodarstwa leśne i 8 gospodarstw rolnych.

To zbyt szybkie i szerokie dążenie do rozbudowy życia gospodarczego, przejawiające się z wielką intensywnością w latach 1926—1929, zaczęło doprowadzać do przerostu gospodarki samorządowej ponad siły podatkowe ludności.

Kryzys gospodarczy wciąż wzrastający od roku 1929 uwydatnił i pogłębił ten przerost.



Dr. Adam Piasecki, Prezes Izby Skarbowej w Białymstoku.

Od r. 1930 zaczyna się okres hamowania pędu twórczego w samorządach województwa i sprowadzanie działalności samorządów do realnych warunków życia, wytworzonych w okresie gospodarczego kryzysu. Stąd od r. 1930—31 stałe zmniejszanie się budżetów samorządowych. Gdy np. w r. 1930—31 ogólna suma wydatków, preliminowana w powiatowych związkach, wynosiła 12.352.000 zł., to w r. 1933—34 zmniejszyła się do sumy 5.537.000 zł., a więc o 55%, a w 4 miastach wydzielonych suma wydatków, wynosząca w roku 1930—31 10.789.000 zł., zmniejszyła się w budżetach 1933—34 do 5.847.000 zł., t. j. o 45%.

Mimo tak znacznego zmniejszenia wydatków kosztem ograniczenia działalności we wszystkich gałęziach pracy i zaniechania inwestycyj, samorządy wytworzyły znaczne zadłużenie nie tyle długoterminowe, ile krótkoterminowe, do czego przyczynił się kryzys gospodarczy, nieumiejętność szybkiego dostosowania się gospodarki samorządowej do zmieniających się wciąż warunków, a często i niemożność przerwania rozpoczętych prac inwestycyjnych, które trzeba było wykończyć.

Ogólne zadłużenie powiatowych związków komunalnych długoterminowe wynosi obecnie zł. 4.769.000, krótkoterminowe 2.971.000 zł., czyli razem 7.740.000 zł., miast wydzielonych długoterminowe 7.770.000 zł., krótkoterminowe 1.833.000 zł., razem 9.603.000 zł.; miast niewydzielonych długoterminowe 2.602.000 zł., krótkoterminowe 1.828.000 złotych.

Zadłużenie 179 gmin wiejskich długoterminowe jest bardzo niewielkie, wynosi zaledwie koło 260.000 zł., mają za to gminy do spłacenia rozmaitego rodzaju zobowiązań na sumę około 2.500.000 złotych.

Jednak coraz umiejętniejsze dostosowywanie się samorządów do realnych warunków życia, coraz większe liczenie tylko na swoje siły oraz zastosowanie daleko idącej zasady oszczędności stworzyło możność uzdrowienia stanu finansowego samorządów własnemi siłami i nieliczne są wyjątki wśród samorządów, które potrzebują dla uzdrowienia pomocy z zewnątrz.

Żywotność samorządów i wiara w nią wśród działaczy samorządowych sprawia, że samorządy zaczynają tworzyć realne plany spłaty swych zadłużeń i wprowadzać je w życie oraz starają się tworzyć drogą zmienionych form swej działalności nowe wartości gospodarcze.

Wyzyskanie szarwarku i zamiana opłat drogowych, których nie można pobrać gotówką, na robociznę i dostawę materjałów, sprawia, że samorządy coraz intensywniej poprawiają i nawet budują drogi. W okresie kryzysu gospodarczego w latach 1930—33 wybudowano 90,6 klm.

Dzięki wykorzystaniu taniego materjału budowlanego, szczególnie drzewa, i taniej robocizny, rozwijają samorządy budownictwo szkół powszechnych. Nie powstają już, coprawda, wielkie kosztowne budynki szkolne, zjawiają się mniejsze, skromne, lecz za to więcej dostosowane do otoczenia, co rok po kilka w każdym powiecie.

Nie wydaje się już pieniężnych zapomóg bezrobotnym, lecz wyzyskuje się ich siły do planowej twórczej pracy. I tak np .pracą bezrobotnych powstają wspaniałe bulwary w Grodnie nad Niemnem, w Białymstoku nowy park i aleje.

Oprócz budowy dróg i szkół prowadzone są w okresie kryzysu i inne inwestycje. Białystok wykończył budowę szpitala w r. 1933, dokonał poważnych inwestycyj w rzeźni (chłodnię), buduje hale targowe, zamierza wybudować drugie i marzy o przejęciu i rozszerzeniu wodociągu i rozpo-

częciu kanalizacji, Grodno zbudowało 2 szkoły i dokonało poważnych inwestycyj w elektrowni i wodociągach miejskich. Oba miasta, Białystok i Grodno przeprowadzają pomiary miast. Łomża zamierza w przyszłym roku budżetowym rozpocząć budowę wodociągów miejskich. Ten sam zamiar mają Druskieniki, które także przeprowadzają pomiary miasta. Projektowana jest w kilku mniejszych miastach budowa rzeźni.

Budzi się więc na nowo twórczość, lecz już oparta o zdrowe podstawy własnych sił materjalnych, zasadę oszczędności i tani kredyt z Funduszu Pracy, do tworzenia którego samorządy swą coroczną składką same się przyczyniają.

Dokonujące się wybory we wszystkich samorządach wprowadzą do ich zarządów nowych działaczy, nową energję życiową, którą winna przy niezdobytem jeszcze doświadczeniu, cechować ostrożność w działaniu, trzeźwy i rozumny pogląd na gospodarkę samorządową.

Dr. inż. JAN JERZY KARPIŃSKI

Puszcza Białowieska

Prawdziwą perłą naszych lasów jest prastara Puszcza Białowieska. Pierwotna przyroda, żubr oraz bogata przeszłość historyczna — oto jej bezcenne walory. Wojna światowa nie oszczędziła tego pięknego zakątka — jedynego w swoim rodzaju nie tylko w Polsce, lecz i w całej Europie — gdyż jej drzewostany zostały przetrzebione, a żubr wybity do ostatniej sztuki. Dzięki wysiłkom Administracji Lasów Państwowych po wojnie zdołano uratować Puszczę od ostatecznej zagłady przez jej uporządkowanie, zlikwidowanie klęski kornika oraz zaprowadzenia racjonalnej gospodarki leśnej. Ponadto, w celach zachowania dla przyszłych pokoleń nieskażonego piękna lasu pierwotnego z jego wartościami duchowemi i naukowemi został utworzony w części Puszczy nietkniętej przez ząb wojny Park Narodowy o powierzchni 46 klm². Na wydzielonym terenie poniechano gospodarki leśnej, a więc siły przyrody mogą tam swobodnie kształtować warunki istnienia pierwotnej puszczy i nadal.



Puszcza Białowieska. Potężne świerki w lesie grabowym.
(Fot. Dr. inż. J. J. Karpiński).



Puszcza Białowieska. Żubry.
(Fot. Dr. Inż. J. J. Karpiński).

Administracja Lasów przywróciła Puszczy również żubra. Osadzone w niej w r. 1929 stadko, składające się z 5 sztuk, rozrosło się do tego czasu więcej niż w dwójnasób tak, że obecnie chmara żubrza liczy już sztuk 11.

Ośrodkiem Puszczy Białowieskiej jest Białowieża. W pięknem otoczeniu 50-hektarowego parku botanicznego wznosi się pałac reprezentacyjny Głowy naszego Państwa. W prawem jego skrzy-

dle mieści się Muzeum Przyrodnicze Puszczańskie, w którem są gromadzone okazy fauny i flory Puszczy Białowieskiej. Począwszy od żubra ze ssaków, orła i głuszca — z fauny skrzydlatej, zwiedzający mają możność zapoznawania się w Muzeum z tem, co kryje i przechowuje w sobie Puszcza. W tem samem skrzydle mieści się Państwowa



Puszcza Białowieska. Stado żubrów.
(Fot. Dr. inż. J. J. Karpiński).

Szkoła Leśna, kształcąca kandydatów do służby ochronnej — leśniczych — w kierunku potrzeb Puszczy, oraz Urząd Parku Narodowego.

W pobliżu pałacu, nad pięknemi stawami parkowemi, są położone budynki wygodnie urządzonego schroniska turystycznego Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży. Kasyno Przysposobienia Wojskowego Leśników, znajdujące się również na terenie parku botanicznego, pozostaje do usług gości i zwiedzających.

Turystyka w Puszczy Białowieskiej rozwija się od szeregu lat bardzo pomyślnie. Obecnie Białowieża staje się również dogodnym ośrodkiem narciarstwa nizinnego. W bieżącym sezonie zimowym zostały zorganizowane tutaj przez Władze Wojskowe i P. Z. N. 2 kursy domowego wyrobu nart oraz 3 kursy dla instruktorów narciarstwa nizinnego. Kajakarstwo ma także pomyślne warunki do swego rozwoju ze względu na obecność na terenie Puszczy takich arterji wodnych, jak Narewka i Narew. Zeszłoroczny triumfalny spływ kajakarskiej był również pierwszą w zupełności do Gdyni na Święto Morza puszczańskiej ekipy udaną próbą penetracji tutejszych dróg wodnych w kierunku wyjaśnienia ich przydatności dla sportu kajakowego.

Turystyka i sporty w otoczeniu, jaki tworzy niezrównany koloryt uroczej Puszczy, mają tak piękne widoki na dalszy żywiołowy rozwój, że należy zwrócić na ten wyjątkowy zakątek naszego kraju jeszcze baczniejszą uwagę wszystkich sfer zainteresowanych.

Lasy Puszczy Białowieskiej i jej Parku Narodowego tworzą prawdziwą mozaikę przeróżnych drzewostanów iglastych, liściastych i mieszanych. Na olbrzymiej powierzchni 1290 klm^2. rozpościera się las, mający w swej strukturze wewnętrznej tyle cech pierwotności, że daje zwiedzającym pełne pojęcie o tem, jak wyglądały ongiś sławne puszcze polskie. Każda pora roku ma tutaj swoisty urok, w każdej porze roku Puszcza wygląda ina-



Puszcza Białowieska. Reproduktor żubrów powojennych — byk Boruss.
(Fot. Dr. inż. J. J. Karpiński).

czej, a trudno orzec, w której jest bardziej piękna i bardziej majestatyczna. To też przez cały rok przelewa się przez Białowieżę fala ludzka świadcząca wymownie o zdrowem tentnie jej życia, wiążącego się coraz silniej z życiem i potrzebami społeczeństwa.

W. KLIMASZEWSKI

Walory turystyczne i sportowe jezior Augustowskich

Na skraju Rzeczypospolitej, na północnych kresach Województwa Białostockiego w bezpośredniem sąsiedztwie z Litwą i Prusami Wschodniemi, — leży powiat Augustowski, — jeden z przeciętnych powiatów polskich — o zadłużonym i borykającym się z trudnościami finansowemi samorządzie.

Siedziba powiatu miasto Augustów, założone przez Króla Zygmunta Augusta w roku 1561, nie ładne, nie brzydkie, ot taka sobie mieścina prowincjonalna jak wiele innych, — z kościołem, ratuszem i dziesiątkiem kamienic piętrowych.

Jednak jest coś w tym powiecie Augustowskim, co nakazuje zwrócić nań specjalną uwagę, jest coś, co nakazuje o nim mówić i pisać. To coś — to puszcza Augustowska i jeziora Augustowskie.

Jeziora Augustowskie bez lasów niewątpliwie

podobne są do innych licznych jezior polskich, lasy znów Augustowskie bez jezior podobne są do innych lasów w Polsce, do tych lenartowiczowskich ciemnych lasów z pod Racławic, ale to właśnie zrośnięcie się, to powiązanie się jezior z lasami, nadają jeziorom Augustowskim swoistą niezrównaną krasę.



Kazimierz Siwik, Starosta Powiatowy w Augustowie.

Wszystkie jeziora Augustowskie położone są w głębi puszczy, wszystkie toną w zieleni olch, sosen i świerków.

Widziałem kiedyś reprodukcję barwną obrazu Enrico Serry, pod tytułem „Kraina cudów“: nadbrzeżne drzewa w promieniach zachodzącego słońca tulą się do stawu, pokrytego kwieciem nenufarów. Jeśli dusza artysty wyczarowała taką krainę cudów, to natura w puszczy augustowskiej stworzyła stokroć czarowniejsze obrazy. Są zatoki, są ustronia na jeziorach augustowskich, gdzie szmaragd lasu, błękit nieba, lazur jeziora i biel lilij wodnych stapiają się w tak przedziwne harmonijne i malownicze obrazy, że poprostu robią one wrażenie czegoś nadprzyrodzonego, jakiejś zaczarowanej krainy z bajki. A przecież te obrazy stroją się co dnia w promienie wschodzącego i zachodzącego słońca, a nocą kąpią się w poświacie księżyca, tworząc motywy malarskie, które żadną miarą nie dadzą się piórem odtworzyć ani opisać. Aby je ocenić i odczuć, trzeba je zobaczyć.



Jezioro Necko w nocy.

Albo znów Kanał Augustowski. Myślałby kto, że jest to taki zwykły sztucznie wykopany szlak wodny do spławu drzewa.



Kanał Augustowski.

W istocie Kanał Augustowski jest przecudnym szlakiem wodnym, przecudnym nie w znaczeniu komunikacyjnem, lecz wyłącznie — turystycznem.

Przecina on wzdłuż całą puszczę augustowską, przechodząc przez szereg wspaniałych jezior: Necko, Białe, Studzieniczne, Gorczyca, Orle, Paniewo, Krzywe i Mikaszewo. I czy tam, — gdzie sunie się przez jeziora, czy tam gdzie spokojnie płynie własnem sztucznie wykopanem łożyskiem, czy wreszcie tam — gdzie biegnie wartko skanalizowanem korytem rzeki Czarnej-Hańczy, ma tak urocze i dziewicze brzegi, że wszędzie przykuwa wzrok i chwyta za serce. Wystarczy przepłynąć Kanał Augustowski na całej jego długości od rzeki Niemna do rzeki Biebrzy (102 klm.) kajakiem, wiosłówką lub motorówką, aby zobaczyć całą krasę jezior i puszczy.

To też zainteresowanie się puszczą augustowską, jako terenem turystycznym — wzrasta z roku na rok. Coraz częściej w prasie polskiej pojawiają się barwne opisy przyrody powiatu Augustowskiego. Do spopularyzowania w prasie naszego zakątka przyczyniła się w dużym stopniu wycieczka dziennikarzy polskich, która zwiedziła

jeziora i puszczę augustowską w czerwcu roku ubiegłego.

W tym krótkim szkicu chciałbym znów zwrócić uwagę czytelników „Legjonu Młodych" na ten mało jeszcze znany zakątek. Czas już największy, abyśmy przestali poznawać i chwalić cudze, a zaczęli poznawać i chwalić swoje. Zwłaszcza młodych z Legjonu zachęcam do odwiedzania jezior augustowskich, gdzie w różnego rodzaju sportach wodnych będą mieli możność dać godziwy upust swej młodzieńczej energji i pełni sił fizycznych. Bo miejscowości, posiadających tak wymarzone warunki do kultywowania sportów wodnych, mało się w Polsce znajdzie. Jeziora głębokie (do 20 metrów), o szerokości kilkuset metrów, o wodzie czystej, spokojnej, prawie bez prądu. Czyż może być lepszy teren słodkowodny dla sportów żeglarskiego, wioślarskiego, kajakowego i pływackiego? Idealny teren dla regat i zawodów.

Położone pod samem miastem dwa jeziora Necko i Białe połączone rzeką Klonownicą, stanowią jednolitą trasę wodną długości ponad 10 kilometrów. Jezioro Białe leży w odległości 300 metrów od stacji kolejowej Augustów, do której dowieźć można koleją sportowy sprzęt wodny i z łatwością przerzucić go na jezioro.



Olgierd Czesław Malinowski, Starosta Powiatowy w Suwałkach.

Prócz jezior, połączonych kanałem, na zwiedzenie zasługują jeszcze inne jeziora, leżące oddzielnie w puszczy, a więc duże jeziora Serwy, Blizna i Sajno i mniejsze Kruglak, Długie, Tobołowo, Blizenko, Jałowe i Sajenek. Dotrzeć można pieszo, rowerem lub końmi.

Jeziora Augustowskie stanowią również doskonały teren dla sportu wędkarskiego. Dyrekcja Lasów Państwowych w Siedlcach, która administruje jeziorami, zarezerwowała w roku ubiegłym dla sportu wędkarskiego dwa jeziora pod Augustowem Necko i Rospuda, coprawda najbardziej, narazie, ubogie w rybę. Inne jeziora eksploatowane są w celach przemysłowych.

W kierunku ożywienia turystyki i sportów robi się coś niecoś na miejscu. Pracują w Augustowie: Towarzystwo Wioślarskie, Towarzystwo Wędkarskie, Towarzystwo Krajoznawcze i nowopowstałe pod protektoratem Pana Wojewody Kościałkowskiego Towarzystwo Przyjaciół Miasta Augustowa. W kierunku rozwoju sportów wodnych współdziałają z wymienionemi Towarzystwami miejscowy Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz Powiatowy Komitet W. F. i P. W. z p. Starostą Powiatowym Siwikiem na czele.



Jezioro Rospuda przed burzą.

Od lat trzech odbywa się w Augustowie corocznie latem kurs sportowo-wypoczynkowy dla nauczycieli przy udziale kilkuset osób. Kurs ma za zadanie szerzenie wśród nauczycielstwa zamiłowania sportów wodnych i umiejętności ich uprawiania. Corocznie też Kierownictwo Kursu wespół z Towarzystwem Wioślarskiem organizuje na jeziorze Necko zawody wioślarskie, kajaków i pływackie.



Jezioro Serwy.

W latach 1931 i 1933 odbyły się na jeziorze Necko wzbudzające ogólne zaciekawienie zawody żeglarskie trzech klubów żeglarskich ze stolicy.

Dodać jeszcze trzeba, że Towarzystwo Wioślarskie w Augustowie posiada na jeziorze Necko własną przystań dla łodzi i pawilon letni. Również Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Wilnie po-

budowało w roku ubiegłym nad rzeką Nettą pod Augustowem schronisko tyrystyczne i przystań dla łodzi. Oddział śródlądowy Jacht-Klubu Polskiego przystąpił w roku ubiegłym do budowy nad jeziorem Białem — przystani, hangaru na łodzie i piętrowego schroniska o wymiarach 26×9 mtr.

W odległości 15 klm. od Augustowa, wpobliżu wsi Sucharzeczka na malowniczej polanie nad jeziorem Serwy stoi drewniany piętrowy dom wycieczkowy dla drużyn harcerskich, stanowiący własność państwową.

Zarząd miasta Augustowa część lasu miejskiego, położonego nad jeziorami Necko i Białem w roku ubiegłym rozparcelował na letniska. Do dziś siedemdziesiąt cztery parcele z liczby trzystadziewięćdziesiąt jedna są sprzedane. Na zakupionych parcelach, jak grzyby po deszczu, wyrastają wille prywatne i pensjonaty wypoczynkowe. W roku ubiegłym czynny już był pensjonat prywatny p. Niemiryczowej, w roku bieżącym przybędą inne dwa pensjonaty prywatne. Przyjezdny więc letnik lub turysta będzie miał ułatwioną kwestję zainstalowania się.

Trudniejszą sprawą byłoby zakwaterowanie na miejscu większej wycieczki, złożonej np. z kilkuset osób. Częściowo zaradzić temu może schronisko turystyczne Kuratorjum Szkolnego. Ale czyż przenocowanie nad brzegiem jeziora w namiotach, lub nawet pod gołem niebem w ciepłą noc letnią nie jest stokroć przyjemniejszem od noclegu w dusznym zamkniętym lokalu?

Na zakończenie nadmienić wypada, że nasz oddalony zakątek odwiedzili w roku ubiegłym liczni kierownicy nawy państwowej, a więc p. Premjer Jędrzejewicz, p. Prezes Walery Sławek, p. Minister Beck, p. Minister Car, Dyrektor PAT'a p. Downarowicz, p. Poseł Pełnomocny Rumunji Cadere i inni.

Najczęstszym gościem na jeziorach augustowskich jest Pan Wojewoda Kościałkowski, który nie zawsze przyjeżdża jako urzędnik, lecz często jako miłośnik przyrody, by wypocząć po pracy, popływać w łodzi, zażyć ożywczej kąpieli i napełnić płuca żywicznym oddechem puszczy.

W. LUDWIKOWSKI i J. DROZDOWSKI

Z teki redakcyjnej

Powiat Białostocki

Przeszłość historyczna powiatu pod względem swojej wartości jest nader ciekawa i niewątpliwie doczeka się dziejopisarza, który, podobnie jak to uczynił Profesor Henryk Mościcki z monografją miasta Białegostoku, ujmie ją w pewien zarys historyczny.

Szczupłość ram niniejszego artykułu nie pozwala na szersze streszczenie dziejów powiatu. Dość jednak wspomnieć, że w pierwszej połowie XVIII wieku obecny gród wojewódzki Białystok, jako ówczesna wieś w fortunie Branickich, należał do starostwa suraskiego, odgrywającego poważną rolę w życiu Podlasia. Sam Suraż, noszący już podówczas miano starego warownego miasta, był miejscem handlu wymiennego między Koroną a Litwą.

W walkach o Niepodległość, ofiarą krwi najlepszych swych synów, znaczył powiat białostocki nierozerwalność swoją z Wielką Macierzą. I dziś chlubić się może ludność miast i wsi tem, że Wielki Budowniczy Polski Marszałek Józef Piłsudski jest Obywatelem Honorowym powiatu. Uroczyste wręczenie aktów obywatelskich nastąpiło w Belwederze przez specjalną delegację z Panem Starostą inż. St. Michałowskim na czele. Artystycznie wykonane uchwały Rad Miejskich, Rad Gminnych oraz Wydziału Powiatowego zostały umieszczone w ozdobnym tryptyku o motywach puszczańskich.

Układ narodowościowy powiatu białostockiego nie jest jednolity. Obok ludności rdzennej polskiej występuje w osadach i miasteczkach znaczny odsetek żydów i niemców. Największe nasilenie ludności białoruskiej posiadają gminy: Gródek, Michałowo i częściowo gminy: Zabłudów i Choroszcz.

Północno-wschodnia część powiatu stanowi centrum przemysłu włókienniczego, skórzanego i drzewnego. Większe skupienie tych gałęzi przemysłu rozmieszczone są w Wasilkowie, Supraślu, Zabłudowie, Gródku, Jasionówce, Michałowie i Żedni.

Pozostały obszar powiatu nosi charakter wybitnie rolniczy o strukturze gleby przeciętnie urodzajnej. Na ogólnej

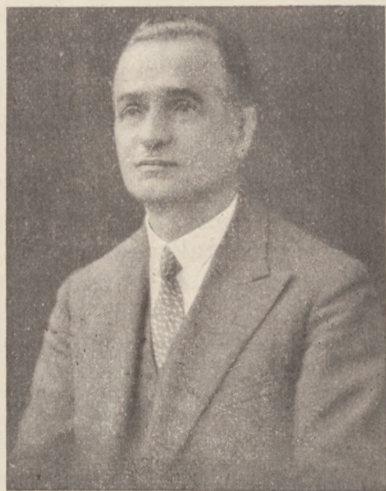


Inż. Stanisław Michałowski, Starosta Powiatowy w Białymstoku.

przestrzeni 254.862 ha gruntów rozmieszczonych jest 19.634 gospodarstw, z czego w 85 proc. są to gospodarstwa od 1 do 15 ha. Bolączką terenu jest sprawa odwodnienia łąk i bagien na pobrzeżu rzek: Narew, Biebrza, Supraśl i Białka. Coroczne wylewy tych rzek czynią ludności rolniczej kolosalne straty.

Dzięki jednak życzliwej opiece Pana Wojewody Białostockiego Zyndram-Kościałkowskiego nastąpi w roku bieżącym uregulowanie koryta rzek: Supraśli i Białki. Są również widoki na to, że przy wydatnej pomocy ze strony Funduszu Pracy uregulowana będzie rzeka Narew, a w dalszych etapach pozostałe rzeki w powiecie wraz z ich dopływami.

Życie społeczne powiatu w ostatnich paru latach nabrało żywego tempa pracy. Do pracy tej dużo wartości społeczno-państwowej wnoszą: Związek Strzelecki, Związek Rezer-



Dr. Józef Żak, Starosta Grodzki w Białymstoku.

wistów i T-wo Przyjaciół Związku Strzeleckiego, które drogą żywotności organizacyjnej pozyskują coraz większe ilości członków.

Z czynników, biorących udział w akcji rozbudzania życia społecznego w powiecie wymienić nadto należy. Przysposobienie Wojskowe Kobiet (P. W. K.), lokalne Komitety Pomocy dziatwie szkolnej i pozaszkolnej, Komitety Opieki nad Matką i Dzieckiem i wreszcie Straże Ogniowe. Szczególnie te ostatnie, dzięki troskliwej opiece P. Starosty Powiatowego poszczycić się mogą pięknym dorobkiem w postaci zmotoryzowania dwu straży pożarnych: w Knyszynie i Gródku, wzniesienia w pięciu punktach remiz z salami teatralnemi oraz zakupem nowych przyborów przeciwpożarowych dla 7 nowozorganizowanych oddziałów.

Gdy zkolei chodzi o scharakteryzowanie działalności samorządu terytorjalnego w zakresie budownictwa drogowego i szkolnego, należy ze szczególnem uznaniem podnieść tę pracę w obu wyliczonych dziedzinach.

Powiat białostocki, z racji swojej konfiguracji, posiada silnie rozgałęziona sieć dróg bitych i gruntowych o ogólnej długości ponad 3.000 kilometrów. Gospodarka na tych drogach została w ciągu ostatnich lat należycie zreorganizowana i oparta na przemyślanych programach pracy. W ostatnich latach ludność powiatu pozyskała dwie nowe drogi bite, łączące Mońki—Trzcianne i Buksztel—Czarna Wieś. Drogi te zostały zbudowane sumptem samorządu powiatowego przy wydatnej pomocy świadczeniowej zainteresowanej ludności. Długość wybudowanych nowych dróg wynosi 16 klm.

Z inicjatywy P. Starosty została również rozpoczęta budowa dróg żwirowanych. Projekt tych robót, obliczony na 4-letni okres realizacji, przysporzy powiatowi ponad 300 klm. nowych dróg, które pod względem swej użytkowości niczem nie ustąpią drogom bitym.

Aby z jednej strony przyjść ludności płatniczej z pomocą, z drugiej strony zaś zapewnić gospodarce drogowej normalne warunki pracy, samorząd powiatowy zamienił opłaty drogowe i inne należności podatkowe na świadczenia w naturze.

W ten sposób gospodarka drogowa corocznie pozyska pokaźną ilość materjału potrzebnego do budowy i renowacji dróg, których corocznie samorząd gruntownie odnawia na przestrzeni 26 klm.

Z niemniejszym wysiłkiem prowadzony jest szarwark na drogach gminnych. Według posiadanych przez nas sprawozdań, samorządy gminne i miejskie dokonały kapitalnych robót na drogach na przestrzeni 75 klm., zabrukowały ulic miejskich i wiejskich na przestrzeni 7.1 klm., wybudowały nowych mostów i przepustów 96.

Drugą dziedziną chlubnej działalności samorządu terytorjalnego jest kwestja budowy nowych gmachów szkolnych. W ostatnich trzech latach wzniesiono sześć nowych gmachów szkolnych (Kalinówka, Rafałówka, Czarna Wieś, Waliły i Wroceń) o wartości materjalnej ponad 400.000 zł. Sal lekcyjnych tą drogą przybyło 28, odciążając budżety samorządów na kwotę 9.600 zł., poprzednio płaconego czynszu komornianego, nie mówiąc już o tem, że młodzież szkolna w tych miejscowościach ma stworzone należyte warunki pobierania nauki.

W trakcie wykończenia są budynki szkolne: w Księżynie i Zofjówce, które jeszcze w bieżącym roku będą oddane do użytku szkolnego.

Wyliczone prace tworzy niestrudzona energja Gospodarza powiatu P. Starosty inż. St. Michałowskiego. Mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego umie on zachęcić ludność do wysiłku i ofiarności dla budowania lepszego Jutra Polski.

Na wiosnę r. b. zostanie rozpoczęta budowa nowych gmachów szkolnych w Nowo-Aleksandrowie, Trzciannem, Goniądzu, Kramkówce, Krynickich, Turośni, Michałowie, w Czaczkach, Sobolewie i Pogorzałkach.



Witold Niesiobędzki, Inspektor Skarbowy, Kierownik I Urzędu Skarbowego w Białymstoku.

Fundusze na te cele gromadzone są w gminach od roku ubiegłego i, przy okazji uchwalania budżetów na rok 1934/35, będą odpowiednio zwiększone.

W najbliższej przyszłości powstanie Powiatowy Komitet Budowy Szkół, który w swoje ręce ujmie programowość budowy i wykończenia zaprojektowanych gmachów szkolnych.

Na uwagę zasługuje na terenie białostockim również działalność Komunalnej Kasy Oszczędności. Otwarta w dniu 1 lipca 1925 r. z kapitałem zakładowym Zł. 10.000 powiększyła go do 100.000 zł. Obecnie K. K. O. ma zgórą 10.000 wkładów z kapitałem sięgającym kwoty 1.100.000 zł. Obrót za rok 1933 wyniósł przeszło 53 miljony złotych.

Na 1 stycznia 1934 roku należności Kasy z tytułu udzielonych pożyczek rolnikom i mieszkańcom miast, oraz samorządom wynoszą 1.314.628 zł. 30 gr. Kredyty te w wydatny sposób podtrzymują rozwój życia gospodarczego na terenie powiatu.

Mowiąc o pracy samorządu białostockiego nie sposób jest pominąć milczeniem działalności Urzędu Rozjemczego i Biura do spraw finansowo-rolnych. Obie te instytucje uchroniły ponad 300 warsztatów rolnych od licytacji wierzycieli prywatnych i przeszło 2.500 gospodarstw, które ucierpiały wskutek nadmiernych opadów atmosferycznych, powodzi i gradobicia, uzyskały znaczne ulgi podatkowe, dochodzące do 60 proc. umorzenia wymiarów podatkowych.

Białystok

Punktem środkowym na terenie województwa białostockiego jest jego stolica i siedziba miasto Białystok.

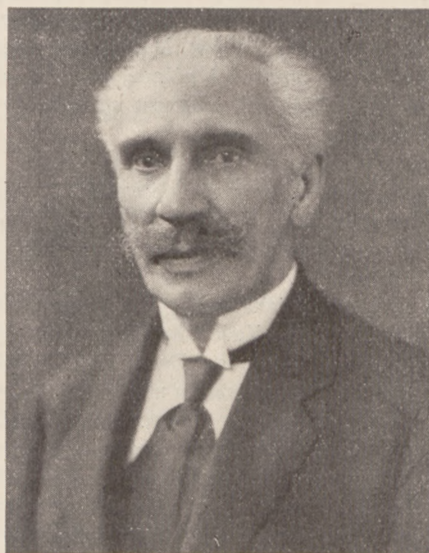
Rozwój miasta datuje się od połowy w. XIX, kiedy dzięki sytuacji politycznej niekorzystniej dla miast Królestwa



Seweryn Nowakowski, Komisarz Rządowy m. Białegostoku.

Kongresowego po powstaniu listopadowem przemysł i handel zasilany niestety obcym kapitałem przekształcił Białystok w poważny ośrodek przemysłu przedewszystkiem włókienniczego. Wystarczy stwierdzić. że miasto przed r. 1914 posiadało około 100 zakładów przemysłowych włókienniczych. w których pracowało 15.000 robotników (w tem 5.000 chałupników). Produkcja roczna dochodziła do 12 milj. mtr. sukna i 500.000 sztuk koców wartości 30 milj. rubli. Rynki zbytu towarów białostockich. prócz cesarstwa rosyjskiego, obejmowały: Bałkany, Japonję, Chiny, a nawet przed wojną próbowano eksportować wyroby białostockie do Ameryki.

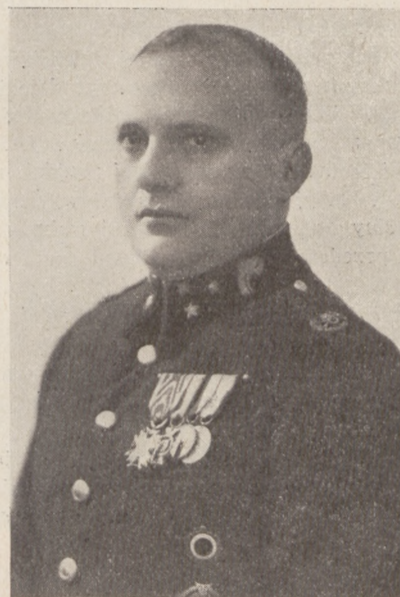
Po odzyskaniu niepodległości Białystok był jednym z pierwszych ośrodków fabrycznych jakie przyjmowały zamówienia na potrzeby armji polskiej i mimo spadku waluty wykonywał je w 100 proc. jednocześnie towar białostocki zaczyna opanowywać nieznane dotychczas rynki zbytu w b. zaborach austrjackim i pruskim. Rozrost przemysłu białostockiego przypada na lata 1926—1928 kiedy czynnych było 76 zakładów przemysłowych włókienniczych, zatrudniających 6.000 robotników, roczna produkcja wynosiła ogółem 6 milj. mtr. sukna wartości 50 milj. złotych.



F. Filipowicz, Dyrektor Wodociągu w Białymstoku

W ostatnich czasach, broniąc się przed kryzysem, przystosowując się do potrzeb wewnętrznych i możliwości eksportowych, przemysł białostocki rozpoczął produkcję gotowych ubrań i palt, zatrudniając znaczną ilość chałupników.

Dzięki niezwykle niskim kosztom produkcji białostocki przemysł konfekcyjny może konkurować na rynkach angielskich. To też od 2 lat Białystok pozyskał jako rynki zbytu Anglję, Irlandję, Afrykę Południową, Indje Angielskie, Chiny.



I. Markus, Naczelnik Ochotniczej Straży Ogniowej m. Białegostoku.

W dziedzinie życia gospodarczego istnienie Ekspozytury Izby Przemysłowo-Handlowej Wileńskiej, Izby Rzemieślniczej, Izby Rolniczej, „Bazaru Ludowego" Polskiego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej, Związku Przemysłowców

przyczynia się wydatnie do zwiększenia możliwości dalszego rozwoju przemysłu i handlu, tak w Białymstoku, jak i na terenie województwa białostockiego.

Białystok jest więc nietylko punktem środkowym w dziedzinie administracyjnej na terenie województwa białostockiego, ale tworzy jednocześnie wraz z przyległemi miasteczkami jak Supraśl, Wasilków, Gródek, Michałowo okręg przemysłu włókienniczego. Na wschód i północo-wschód od Warszawy aż po Wilno jest Białystok jedynem uprzemysłowionem na większą skalę miastem.

Jednocześnie, odczuwając dotkliwie piętno rusyfikacji Białystok z chwilą odzyskania niepodległości i wejścia wojsk polskich, co nastąpiło dnia 19 lutego 1919 r., rozpoczął zmieniać swój wygiąd zewnętrzny, polonizować dość duży procent ludności żydowskiej.

W roku ubiegłym dzięki inicjatywie i pomocy Pana Wojewody Marjana Zyndram - Kościałkowskiego miasto uzyskało część terenów parku pałacowego Branickich. Urządzono tam piękne bulwary, a w roku przyszłym ukończona będzie i otwarta dzielnica reprezentacyjna. Jednocześnie dzięki celowej i oszczędnej gospodarce Komisarza Rządowego Zarządu Miejskiego Pana Seweryna Nowakowskiego ulice Białegostoku przybierają bardziej europejski wygląd z szerokiemi chodnikami, przyozdobionemi kwietnikami i trawnikami, odnowionemi fasadami domów.

W dziedzinie szkolnictwa i oświaty jest Białystok poważnym ośrodkiem. Posiada 10 gimnazjów ogólno-kształcących (w tem 7 prywatnych), państwowe seminarjum nauczycielskie (męskie i żeńskie), szkołę handlową, 3 szkoły rzemieślniczo-przemysłowe (w tem 2 państwowe), 16 szkół powszechnych publicznych, 29 szkół powszechnych prywatnych.

W dziedzinie oświaty pozaszkolnej Zarząd Miejski prowadzi Miejski Uniwersytet Powszechny, szkołę zawodową dokształcającą i Miejską Bibijotekę Publiczną i Czytelnię (liczącą przeszło 23.000 książek). Prócz tego miejscowe organizacje oświatowe prowadzą kursy dokształcające i pracę oświatową w świetlicach. Wśród miejscowej inteligencji życie kulturalno-artystyczne podtrzymuje na gruncie towarzyskim Koło Miłośników Historji Literatury i Sztuki.

Wyrazem pomyślnego rozwoju tej dziedziny życia miejscowego społeczeństwa jest rozpoczęta już dzięki inicjatywie i energji Pana Wojewody Marjana Zyndram-Kościałkowskiego budowa Domu Ludowego im. Marszałka J. Piłsudskiego. Obok dużej sali teatralnej i koncertowej znajdzie w nim oparcie szereg organizacyj społeczno-oświatowych, co umożliwi dalszy pomyślny rozwój życia kulturalno - oświatowego w mieście, a przedewszystkiem zapewni mu własny stały teatr.

Białystok i jego okolice nie przedstawiają zbyt pięknych terenów wycieczkowych, jednak z punktu widzenia krajoznawczego i zabytkowego w samem mieście warto zwiedzić pałac Branickich (zwany „Wersalem Podlaskim"). Na uwagę zasługuje również odległy o 16 klm. od Białegostoku w Supraślu klasztor O .O. Bazyljanów przepiękny i jedyny bodai w Polsce zabytek budownictwa, będący symbolicznem połączeniem stylu bizantyjskiego, gotyckiego i barokowego.

Powiat Grodzieński

W roku 1413 Księstwo Grodzieńskie obecnie powiat obejmuje 4.670 klm. kw. na którym zamieszkuje poza m. Grodnem 163.852 mieszkańców. Gęstość zaludnienia 35 osób na 1 klm. kw. (bez Grodna).

W skład powiatu wchodzą poza wydzielonem m. Grodnem 4 miasta niewydzielone: Indura, Krynki, Skidel i Druskieniki i 21 gmin wiejskich. Charakter powiatu rolniczy, zajmują jednak duże obszary lasy, gdzie ludność okoliczna trudni się przemysłem leśnym. Pejzaż powiatu jest urozmaicony, miejscami niezwykle piękny i malowniczy, a na wyżynie grodzieńskiej (164 mtr. nad poziom morza) falisty. Pięknem odznaczają się brzegi Niemna, dużo jezior i pola z narzutami dyluwialnemi. Na samej granicy litewskiej na prawym brzegu Niemna przy ujściu Rotniczanki, otoczone malowniczemi okolicami, położone jest jedyne uzdrowisko na wschodnich



Józef Drożański, Starosta Powiatowy w Grodnie.

ziemiach naszego kraju „Druskieniki", ongiś miejsce pobytu Stanisława Augusta, obecnie własność Skarbu Państwa nabyta w 1930 r. Corocznie odwiedza Zdrojowisko około 8.000 kuracjuszów, leczących się w zakładach druskiennickich i korzystających z solanek i borowiny, często służące miejscem wypoczynku Pana Marszałka.

Samorząd Powiatowy powstał na tutejszym terenie dość późno, gdyż dopiero w początkach 1923 r. Intensywny rozwój samorządu powiatowego rozpoczął się dopiero w powiecie od roku 1928. Obecnie w powiecie, jako rolniczym, istnieje 35 kółek rolniczych przy 480 członkach, oraz prowadzona jest przez Sejmik ferma nasienno - hodowlana w Grandziczach, gdzie prowadzona jest hodowla bydła rasowego polskiego i rasowa trzoda chlewna duża angielska, z których przychówek kierowany jest na powiat pomiędzy rolników. Założona w 1929 r. szkółka drzew owocowych i ozdobnych posiada 31.000 okulizowanych drzewek. Pozatem czynnych jest w powiecie 11 punktów czyszczenia zboża i 3 spółki maszynowe. Zespołów konkursowych jest obecnie zorganizowanych 40 wśród młodzieży rolniczej i 20 wśród samodzielnych rolników. Gospodarstw przykładowych prowadzonych jest 12.

Obecnie Sejmik prowadzi budowę drogi Grodno—Druskieniki, gdzie pobudowano 25 klm. drogi i Grodno—Wołpa pobudowano na przestrzeni 4 klm. Mostów wzniesiono 32 o rozpiętości 251 mtr. Sprawność przy wykonywaniu robót drogowych w gminach za pomocą świadczeń w naturze i wykonywania robót w zastępstwie zaległych opłat drogowych na drogach samorządu powiatowego i wojewódzkiego, daje dobre wyniki.

W dziale opieki społecznej przeznaczane są kwoty zależne od konjunktur budżetowych. Sejmik utrzymuje stale w zakładzie opiekuńczym Polskiego Towarzystwa Dobroczynności w Grodnie 40 dzieci.

W dziale lecznictwa Sejmik prowadzi przychodnie lekarskie w Krynkach, Skidlu i Łunnie.

Od roku 1927 wybudowane zostały kosztem Sejmiku 2 szkoły 4-klasowe, 1 szkoła 2-klasowa, 3 szkoły 1-klasowe.

W roku 1930 przystąpiono do budowy 2 szkół 7-klasowy, z których jedną w Skidlu przykryto dachem, drugą zaś w Indurze doprowadzono pod dach i zwieziono materjały budowlane.

Na terenie powiatu czynnych jest obecnie 60 ochotniczych straży pożarnych w tem straży zaopatrzonych w na-



Eugenjusz Srzednicki, Generalny Dyrektor Dóbr Jana Ks. Druckiego-Lubeckiego w Grodnie.

rzędzia pożarnicze jest 40 proc. Zmotoryzowanych straży jest dwie w Skidlu i Łunnie.

Od roku 1929 istnieje w powiecie wprowadzony przez Sejmik przymus ubezpieczenia ruchomości rolnych, który zabezpieczył ludność przed klęskami żywiołowemi.

Popieranie kultury stale znajduje miejsce w budżetach Sejmiku jak: subsydja na remont Królewskiego Zamku i Muzeum Państwowego w Grodnie. P. W. i W. F.ześrodkowane w 57 oddziałach na terenie powiatu, korzystając z opieki powiatu i gmin, rozwija się, o czem świadczą boiska pobudowane przy każdej z gmin i zainteresowanie młodzieży, biorącej czynny udział w oddziałach.

Od roku 1929 samorząd powiatowy zwrócił szczególną uwagę na podniesienie i rozwinięcie zamierającego przemysłu ludowego.

Jesienią roku ubiegłego dotknięty został teren powiatu klęską częściową gradobicia, rdzy padłej na zboża, która dokonała bardzo znacznych zniszczeń na dużych obszarach, a najwięcej długotrwałe deszcze zniszczyły plony rolników w oziminach i jarzynach. Miejscowości takich w powiecie, dotkniętych klęskami, i którym udzieloną została pomoc za poparciem Sejmiku jest 54.

Przewodniczącym Samorządu Grodzieńskiego obecnie jest p. Józef Drożański, stanowisko zastępcy przewodniczącego pełni p. Bronisław Czaykowski, długoletni pracownik administracji państwowej, sekretarzem Sejmiku jest p. Bronisław Nowicki, który pracuje bez przerw od roku 1919 w samorządzie powiatowym.

Grodno

Prastary gród Nadniemeński — Grodno — leżące na odwiecznym szlaku handlowym, łączącym Bałtyk ze światem starożytnym, już w zaraniu dziejów dawnej Litwy i Rusi, było stolicą udzielnego Księstwa, i posiada najstarsze w kraju zabytki budownictwa, sięgające XI wieku, jak np. świątynia Pobazyljańska na Kołoży.

Grodno było jednym z najpotężniejszych punktów obronnych w czasie walk z Rusią i Krzyżakami.

Kazimierz Jagiellończyk w 1444 r. uznał Grodno za jedno z najprzedniejszych miast na ziemiach b. wielkiego Księstwa Litewskiego i od tego czasu miasto korzysta z praw samorządowych.

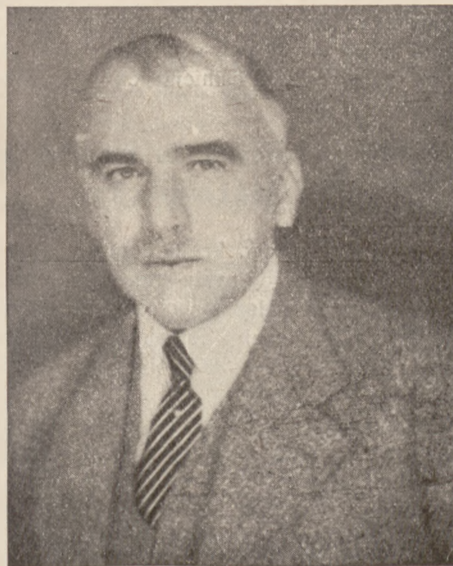
Grodno było ulubionem miejscem pobytu wielkich Książąt Litewskich, później Królów Polskich aż do upadku Rzeczypospolitej i posiada dwa zamki: jeden z czasów Witolda obronny kilkakrotnie przebudowany — ostatnio za Batorego przez włoskiego arch. Scoto z Parmy i drugi z czasów Saskich.

W Grodnie w 1492 r. zmarł Kazimierz Jagiellończyk, i syn jego święty Kazimierz życie tutaj w 1484 r. zakończył. Za czasów Batorego Grodno było bazą wypraw tego znakomitego króla na Moskwę i tutaj Stefan Batory na Zamku dni swojego sławnego żywota zakończył.

Za panowania Stanisława Augusta podskarbi litewski Antoni Tyzenhauz obrał Grodno za centrum swojej działalności, zakładając cały szereg fabryk i zakładów naukowych.

Ostatni Sejm Rzeczypospolitej odbyty w Grodnie w smutnym roku 1793 uznał Grodno za miasto naczelne Województwa Grodzieńskiego. Po rozbiorach Grodno od 1802 r. staje się miastem gubernjalnem i siedzibą gubernatora.

W r. 1863 Grodno było stolicą znowu Województwa Grodzieńskiego, utworzonego z ramienia Rządu Narodowego,



Kazimierz Sulistrowski, Prezydent m. Grodna.

w walkach 1863 roku Grodno odegrało wybitną rolę patrjotyczną.

W skrzeszonej Rzeczypospolitej Grodno zostało tylko miastem powiatowem z siedzibą D. O. K. III i Nowogródzkim Okręgowym Urzędem Ziemskim, Sądem Okręgowym i innymi instytucjami państwowemi. Grodno liczy obecnie 50.000 ludności i jest drugiem miastem w tej połaci kraju po Wilnie

pod względem znajdujących się tu pomników i tradycyj historycznych. Posiada kilka przepięknych kościołów, z których Fara Witoldowa jest gruntownie rekonstruowana w chwili obecnej.

Nierozerwalnie z Grodnem zwiazane jest życie i praca Elizy Orzeszkowej, która też tu zmarła i na miejscowym cmentarzu została pogrzebana. Przed paru laty społeczeństwo Grodzieńskie wzniosło w dowód wdzięczności pomnik w ogrodzie miejskim.

Polski Samorząd m. Grodna został zorganizowany samorzutnie przez miejscowych działaczy jeszcze w końcu 1918 roku. Ostatnio na czele Samorządu Miejskiego stoi Pan Kazimierz Sulistrowski, pod którego kierownictwem miasto z powodzeniem zwalcza trudności gospodarcze. Zawdzięczając jego staraniu Grodno ma uzyskać z Funduszu Pracy pożyczkę na urządzenie kanalizacji.

W życiu kulturalnem miasta wybitną rolę odgrywa stały Teatr Miejski, który swoją działalność rozciąga na całe Województwo Białostockie. Wśród instytucyj kulturalnych należy wymienić bibljotekę miejską, Państwowe Muzeum Historyczne, Miejskie Muzeum Przyrodnicze bogato zaopatrzone w okazy flory i fauny regjonalnej i egzotycznej oraz nowo utworzony ogród Zoologiczny, rokujący najlepszą przyszłość.

Społeczeństwo Grodzieńskie pomne wielkiej tradycji swego pięknego miasta przejawia wielką ruchliwość i cały szereg organizacyj społecznych kulturalno-oświatowych, jak Polska Macierz Szkolna, Czerwony Krzyż, T-wo Przyjaciół Literatury i Sztuki T-wo Miłośników Przyrody i inne mogą być wzorami powodzenia.

Niegdyś miasto Sejmowe, później Wojewódzkie, za czasów zaborczych siedziba Urzędu Gubernjalnego, dopiero po odzyskaniu Niepodległości zostało sprowadzone do roli miasta Powiatowego.

Władze Miejskie czynią starania o stworzenie Województwa Grodzieńskiego. Społeczeństwo Grodzieńskie zaś wierzy niezłomnie, że czynniki miarodajne do tych słusznych postulatów miasta się przychylą, a wtedy znowu gród Batorowy stanie w rzędzie miast celniejszych odrodzonej Polski.

Roboty publiczne w powiecie Wysoko-Mazowieckim

Życie gospodarcze całego kraju domaga się uruchomienia twórczych prac inwestycyjnych, które zwiększą nasz kapitał gospodarczy, pomnożą dobra społeczne, umożliwią zwiększenie produkcji przemysłowej i rolnej, zwiększenie obrotów, wzrost zatrudnienia, a przez to i ogólne podniesienie dobrobytu ludności.

Powiat Wysoko-Mazowiecki poczynił już znaczne postępy w dziedzinie robót publicznych. Jako powiat wybitnie rolniczy rozwinąć musiał, obok prac meljoracyjnych, mających na celu zwiększenie wytwórczości rolnej, rozległe roboty drogowe ściśle związane z potrzebami rolnictwa i z postępem gospodarczym. Samorząd powiatowy, powołany w pierwszym rzędzie do zaspokajania potrzeb gospodarczych ludności, docenia olbrzymie znaczenie dobrych środków komunikacyjnych dla racjonalnego prowadzenia gospodarstwa narodowego i sprawę budowy i dobrego utrzymania dróg postawił na należytym poziomie.

Przeżywany obecnie kryzys gospodarczy, najbardziej dotkliwy dla rolników, a zatem prawie dla całej ludności powiatu, nie zahamował postępu prowadzonych robót publicznych, przeciwnie, przez wciągniecie szerokich sfer ludności do bezpośredniej i bliskiej współpracy, przez wyzyskanie olbrzymiego, mało dotychczas aktywnego, kapitału pracy ludności wiejskiej, jakim są świadczenia naturalne na rzecz dobra publicznego, ożywiło i zwiększyło się tempo prac w budowie dróg, meljoracjach rolnych, a nawet rozpoczęte zostały budowy własnych budynków dla szkół powszechnych.

Szczególnie ubiegły rok 1933 zaznaczył się wybitnym postępem w dziedzinie inwestycji prowadzonych na terenie powiatu.

Sprawna organizacja robót, pełne zrozumienie czynników samorządowych, szeroki współudział ludności w dostarczeniu materjałów, robocizny ręcznej i konnej, ogólne zainteresowanie i świadomość o konieczności tworzenia nowych wartości niezbędnych dla normalnego funkcjonowania życia



Dr. Tadeusz Edward Raczyński, Starosta Powiatowy w Wysokiem-Mazowieckiem.

gospodarczego i podniesienie kultury wsi polskiej, decydowały o osiągniętych dobrych wynikach dokonanych prac.

W sezonie budowlanym roku 1933 prowadzone były roboty przy regulacji rzeki „Brok" w Wysokiem-Mazowieckiem i wykonano trasę regulacyjną na długości 2.56 klm. przyczem wykopano 12.650 m³ ziemi oraz odarniowano skarpy i umocniono dno kiszkami faszynowemi na całej długości. Roboty finansowane były przez „Fundusz Pracy" przy współudziale samorządu powiatowego i ludności zainteresowanej, która dostarczyła materjały w naturze.

Koszt ogólny robót wyniósł około 15.000 zł. Regulacja „Broku" mająca na celu osuszenie znacznego terenu w pobliżu miasta powiatowego prowadzoną będzie w dalszym ciągu w r. 1934 w zwiększonym zakresie. W dziedzinie budowy nowych środków komunikacyjnych wykonano w ciągu roku 1933 i oddano do użytku publicznego 5 klm. nowych dróg bitych oraz łącznie 5,5 km. wybrukowanych odcinków w 14 osiedlach powiatu. Do budowy dostarczono 6500 m³ kamienia tłuczonego i furmanek do robót ziemnych 2700.

Na przedłużeniach odcinków wybudowanych (na czterech projektowanych do budowy trasach drogowych łącznej dług. 50 km.) przygotowano materjały kamienne w ilości wystarczającej do wykonania w r. 1934 conajmniej dalszych 8 klm. nowych szos. (9.000 m³ dostarczono kamienia t. j. 27.000 furmanek gospodarskich). Akcja zabrukowania osiedli prowadzoną będzie w bieżącym roku w zwiększonym zakresie i obejmie wszystkie gminy powiatu i dużą ilość osiedli wiejskich.

Postęp robót konserwacyjnych na drogach bitych i gruntowych był znaczny.

Odnowiono nawierzchnie tłuczniowe na długości 12 klm., naprawiono dróg gruntowych 19 km., posadzono 4500 drzewek, zremontowano kilka większych i mniejszych mostów drogowych.

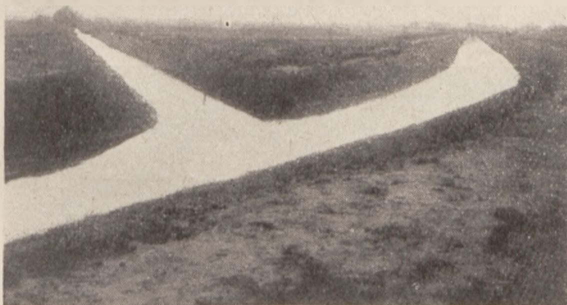
Na drogach gminnych gruntowych wartość świadczeń w naturze w postaci dostarczenia robocizny ręcznej (odro-

biono 8500 dniówek pieszych) i konnej (odrobiono 10.500 dniówek konnych) do naprawy i ulepszenia tych dróg wyniosła przeszło 100.000 zł. w co nie wlicza się wartości świadczeń w naturze na rzecz powyżej wspomnianej budowy nowych dróg i zabrukowania osiedli, gdzie świadczenia naturalne ludności osiągały 70—75 proc. kosztów budowy.

Koszt wykonania w r. 1933 1 km. drogi bitej wyniósł łącznie ze świadczeniami w naturze od 12.000 zł. — 15. 000 zł. i był znacznie niższy, niż w latach poprzednich. Prowadzone w ciągu całego okresu letniego i częściowo jesiennego roboty meljoracyjne i drogowe dawały możność zatrudnienia wszystkich bezrobotnych z całego terenu powiatu. Ilość zajętych na budowach i przy konserwacji dróg wynosiła od 200 do 250 ludzi dziennie, co odpowiada liczbie bezrobotnych w powiecie. Wykonywane roboty publiczne znakomicie załatwiały kwestję bezrobocia, a przez stałe zatrudnianie i możność osiągnięcia większych zarobków rozwiązywały częściowo sprawę utrzymania bezrobotnych w miesiacach zimowych, gdy wydzielanie robót jest ograniczone.

Prócz omawianych wyżej inwestycyj o znaczeniu gospodarczem wymienić należy wyniki rozpoczętej w roku 1933 akcji i prowadzonych robót w dziedzinie rozbudowy sieci budynków szkół powszechnych. Sprawę tę szczególnie piekącą i aktualną na terenie powiatu zaczęto realizować w szerokim zakresie przy pełnem zrozumieniu i całkowitem poparciu zainteresowanej ludności..

W roku ubiegłym zaprojektowano i rozpoczęto budowę 12 budynków szkolnych, z których jeden szkoły 2 klasowej



Regulacja rzeki Brok pod Wysokiem-Mazowieckiem.

w Roszkach-Ziemakach został już wykończony i oddany do użytku publicznego.

Kosztorys budowy szkół wynosi około 220.000 zł. w czem mieści się wartość świadczeń w naturze w wysokości około 70.000 zł. Świadczenia te zadeklarowała dobrowolnie ludność i są one już wykonywane w postaci dostawy materjałów do budowy i robocizny niefachowej. Akcja ta rozwija się najpomyślniej i sieć projektowanych do budowy szkół powiększa się. Ludność z zapałem deklaruje świadczenia gotówkowe i w naturze na rzecz budowy własnych gmachów szkolnych. W roku 1934 roboty prowadzone będą w tempie intensywnem i wykonane zostaną 5—6 budynków szkolnych. Jeśli porówna się ilości wybudowanych klm. nowych dróg, wybrukowanych osiedli i robót konserwacyjnych w roku 1933 z robotami drogowemi wykonanemi w poprzednim roku (w r. 1932 zbudowano 2 klm., wybrukowano w osiedlach 1,8 klm., odnowiono nawierzchnię na 0.5 km.) to stwierdzić należy wybitny postęp w rozbudowie sieci drogowej i konserwacji szos w r. 1933 mimo zmniejszonego o 128.000 zł. od roku zeszłego budżetu samorządu powiatowego. Tłumaczy się to szeroką inicjatywą, dobrą gospodarką finansową, pełnem i dobrem wyzyskaniem świadczeń w naturze oraz dużą wydajnością robotników zajętych na robotach.

Powiat Łomżyński

Powiat łomżyński 2645.5 klm^2. obszaru po przyłączeniu części b. powiatu kolneńskiego na przestrzeni 3 klm. graniczy z Prusami Wschodniemi. Ludność powiatu wg. spisu powszechnego wynosi ogólnie 168301 mieszkańców — 146586 z języ-



Po przyjęciu przysięgi od nowowybranych sołtysów w gminie Rogienice, powiatu Łomżyńskiego. W środku (x) Starosta Powiatowy Mieczysław Syska.

kiem ojczystym polskim. Pod względem administracyjnym dzieli się na 25 jednostek: Łomża — miasto wydzielone z Pow. Zw. Samorz., 5 gmin miejskich i 19 gmin wiejskich z 585 gromadami i 727 miejscowościami.

Powiat łomżyński jest powiatem w wyższym stopniu rolniczym w znaczeniu obszarów objętych uprawą roli i ludności, której głównem zajęciem jest rolnictwo.



Główny rów odpływowy 7 klm. wykonany w Kupiskach w 1933 r. (Pow. Łomża).

Akcja popierania rolnictwa koncentruje się w Okr. Tow. Org. i Kół. Roln. oraz w Zw. Mł. Lud., który przez organizację przysposobienia rolniczego wychowuje przyszłych uświadomonych obywateli-rolników. Sekcja Kół Gosp. Wiejskich zorganizowała 18 kół gminnych z 480 członkiń

Dla podniesienia hodowli bydła O. T. O. i K. R. zorganizowało 30 stacyj kopulacyjnych własnych oraz prowadzi kontrolę nad 48 stacjami kopulacyjnemi prywatnemi. Gniazd zarodowych bydła w powiecie jest 12 większych i 24 małych W 1933 r. Wydział Powiatowy dokupił i rozstawił 10 sztuk buhai w gminie Czerwone i 1 szt. w Ośrodku Rolnym w Małym-Płocku. Do konkursowego wychowu cieląt z funduszów Wydziału Powiatowego zakupiono 12 sztuk byczków w wieku od 4 do 24 tygodni i rozstawiono w gminie Przytyłu.



Lustracja robót meljoracyjnych przez Starostę Powiatu Łomżyńskiego Mieczysława Syskę (x).

Samorząd powiatowy zmierza również do zapewnienia rolnictwu odpowiednich zbóż nasiennych. Założone w powiecie 19 stacyj czyszczenia nasion pracują sprawnie pod nadzorem instruktorów rolnych.

Pod szczególną opieką samorządu powiatowego prowadzone są 44 gospodarstwa rolne przodownicze. Zadaniem tych gospodarstw jest przykładowo wykazać, jak należy prowadzić drobne warsztaty rolne, ażeby przez umiejętną pracę rolnika uzyskać możliwie największą wydajność.

W powiecie są 2 ośrodki rolne, administrowane przez sejmik powiatowy i 2 ośrodki przez Okr. Tow. Org. i Kół Roln. Ognisko Kultury Rolnej w Małym-Płocku 222 ha prowadzi zarodową chlewnię rasy angielskiej i oborę bydła rasy czerwonej polskiej oraz reprodukcję zbóż nasiennych. Ośrodek rolny w Kupiskach, 30 ha obszaru, jest wzorowem samowystarczalnem gospodarstwem małorolnem, dostosowanem do prowadzenia obory zarodowej. Ośrodek rolny w Giełczynie prowadzi szkółki drzew owocowych szlachetnych gatunków dla potrzeb powiatu. Stacja doświadczalna w Kiesielnicy i Elżbiecinie ma charakter wybitnie naukowy w doświadczalnictwie uprawowem i odmianowem.

Powiat łomżyński, jako pow. pograniczny, pod względem komunikacji ma wybitne znaczenie gospodarcze i strategiczne. Zasadniczo gęsta sieć dróg bitych, wychodzących z Łomży promieniem w 9 kierunkach złączonych między sobą drogami o znaczeniu drugorzędnem, rozwiązuje kwestję komunikacji kołowej dostatecznie. Stan dróg bitych państwowych wymaga gruntownego remontu. Drogi samorządowe są w lepszym stanie używalności. Samorząd powiatowy chcąc ułatwić płatnikom wyrównanie zaległości podatkowych przyjmuje kamień i żwir bezpośrednio od zobowiązanych do płacenia opłat drogowych. W ten sposób nagromadzony materjał wystarcza w zupełności do gruntownego remontu 20 klm. rocznie i utrzymania dróg bitych samorządowych.

Wydatki na drogi i place publiczne w 1933/34 okresie budżetowym samorząd pow. zaprojektował w sumie 368.000 zł., co stanowi 40,93 proc. ogólnego budżetu administracyjnego Pow. Zw. Kom.

Szkolnictwo powszechne w powiecie łomżyńskim rozwija się według stałej sieci 157 szkół powszechnych w tych 130 szkół o niższym typie organizacyjnym. Na ogólną liczbę 311 sal szkolnych 101 mieści się w 34 budynkach własnych. Do szkół powszechnych uczęszcza 24196 dzieci. Akcję budowy szkół powszechnych prowadzi samorząd powiatowy. W r. ub. Wydział Powiatowy wykończył 2 budynki szkolne w Drozdowie i w Kupiskach z funduszów Pow. Zw. Sam.

Samorząd powiatowy prowadzi w Łomży Szpital Św. Ducha, obliczony on jest na 70 łóżek. Przeciętny stan wynosi 60 chorych pod opieką 3 lekarzy. Należy podkreślić wielką ofiarną pracę dr. Marcinkowskiego, długoletniego lekarza naczelnego, który swą głęboką wiedzę i doświadczenie, całkowicie oddaje na usługi szpitala. Szpital Św. Ducha jest jednym z najlepszych w Wojew. Białostockiem.

Dla potrzeb powiatu prowadzona jest w Kolnie we własnym budynku ochronka, jako zakład zamknięty dla 60 sierot i półsierot, pozbawionych właściwej opieki rodzicielskiej. W ochronie zastosowany został system rodzinkowy i indywidualne wychowanie dziecka. Koszt pełnego utrzymania 1 dziecka wynosi 1,50 zł. dziennie.

W Pieńkach-Borowych, miejscowości suchej i lesistej, Wydział Powiatowy prowadzi przytułek dla starców i kalek, pochodzących z kilku powiatów samorządowych, obliczony na 60 pensjonarjuszy. Koszt utrzymania 1 starca wynosi 1.20 zł. dziennie.

K. K. O. pow. łomżyńskiego została uruchomiona 14. 11. 1925 r. Z dniem 1. 4. 1932 r. działalność kasy została rozszerzona przez przyłączenie b. K. K. O. pow. kolneńskiego i uruchomienie oddziału w Kolnie.

Spółdzielczość rozwija się w 18 gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych, w 12 Kasach Stefczyka, w 23 Mleczarniach spółdzielczych, w 17 Spółdzielniach spożywców. Mimo kryzysu spółdzielnie utrzymują się na poziomie, niektóre nawet wykazują szybki rozrost.



Władysław Świderski, Prezydent m. Łomży.

W powiecie łomżyńskim jesteśmy świadkami rozrostu organizacyj społecznych. Związek Strzelecki posiada 92 od-

działów męskich — 2084 członków oraz 11 oddziałów żeńskich — 144 członkiń. Wszystkie oddziały posiadają własne świetlice, w których instruktorzy wychowania obywatelskiego



Juljan Muszyński, Starosta Powiatowy w Ostrowi-Mazowieckiej.

prowadzą pracę kulturalno-oświatowe. Niektóre oddziały mają bibljoteki, głośnikowe aparaty radjowe, boiska i strzelnice.

Bardzo intensywnie i planowo pracuje Legjon Młodych z siedzibą Zarządu w Łomży, który w 1933 r. zorganizował 244 członków. Posiada własny obszerny lokal składający się z sali i z trzech urządzonych pokojów świetlicowych. Członkowie pracują w sekcjach 1) chóralnej 35 człon., 2) muzycznej 28 człon., 3) dramatycznej 12 człon. i 4) sportowej 60 człon. Pozatem Legjon Młodych przeprowadził 13 kursów kandydackich, 33 odczytów i referatów dyskusyjnych, 8 prelekcyj dla miejscowego społeczeństwa przy przeciętnym udziale 130 osób oraz w dniu Święta Niepodległości własnemi siłami zorganizował akademję dla szerszej publiczności.

Celem nawiązania współpracy z organizacjami, pracującemi na terenie wsi, Legjon Młodych przeprowadził techniczną stronę Zjazdu Powiatowego Młodzieży zrzeszonej w Z. S., Zw. Mł. Lud., Str. Pożar., w którym wzięło udział ponad 600 osób oraz wydatnie pracuje ideowo i kulturalnie wśród powyższych organizacyj, dzieląc pomiędzy swych członków pracę społeczną.

Legjon Młodych redaguje dwutygodnik „Szklane Domy", jako dodatek do Przeglądu Łomżyńskiego.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Łomży zrzeszyła 3419 członków. Obecnie Związek Rezerwistów przystąpił do zorganizowania linjowych oddziałów piechoty i kawalerji w poszczególnych większych ośrodkach powiatu.

Zjednoczenie Związków Młodzieży Wiejskiej i Ludowej zorganizowało 80 kół — 4800 członków młodzieży wiejskiej. Przez pracę samokształceniową w formie kursów, pogadanek, przedstawień teatralnych, bibljotek i innych, przedewszystkiem zaś przez prowadzenie przysposobienia rolniczego związki młodzieży dążą do wychowania uświadomionego obywatela rolnika wsi polskiej.

Na terenie powiatu pracuje 52 oddziały Ochotniczej Straży Pożarnej, dobrze zaopatrzonej w narzędzia pożarnicze. Pow. Zw. Kom. utrzymuje instruktora do systematycznego szkolenia oddziałów oraz znacznie subwencjonuje straże pożarne.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, posiada 7 oddziałów i pracuje intensywnie w dziedzinie opieki społecznej.

W Nowogrodzie pod Łomżą na wzgórzu z lewej strony Narwi w stylowym budynku mieści się Muzeum Kurpiowskie, oddane w 1927 r. do użytku społeczeństwa. Kilka tysięcy eksponatów wartości 35.000 zł. charakteryzuje przyrodę i etnografję dawnego życia puszczańskiego na Kurpiach.

Budżet łomżyńskiego Pow. Zw. Kom. na 1933/34 okres gospodarczy sejmik powiatowy uchwalił w dochodach i wydatkach na ogólną sumę 914.210 zł. Budżet administracyjny wynosi 73,34 proc. ogólnego budżetu i 26,26 proc. stanowią odrębne budżety przedsiębiorstw i zakładów samorządu powiatowego. Budżet administracyjny w stosunku do 1930/31 roku gospodarczego został zmniejszony o 53 proc. W 1933 r. zadłużenie z lat ubiegłych zmniejszono o ca 220.000.— zł.

Przewodniczącym Wydziału Powiatowego od października 1932 r. jest starosta Mieczysław Syska, b. naczelnik Wydziału bezpieczeństwa publicznego Województwa Białostockiego, a następnie starosta szczuczyński w Grajewie, pod którego kierunkiem rozwija się życie gospodarcze i społeczne powiatu. Szczególną opieką otoczone zostały roboty meljoracyjne i w 1933 r. wykonane zostały one na sumę 127.350 zł. i 36.655 m. b. głównych rowów odwadniających.

Powiat Ostrołęcki

Powiat Ostrołęcki położony na zachodnim krańcu Województwa Białostockiego gospodarczo i geograficznie raczej ciąży ku Warszawie, w orbicie której zasadniczo się znajduje. Na przestrzeni 62 klm. graniczy z Prusami Wschodniemi.

Pod względem strukturalnym powiat podzielić należy na dwie odrębne części: zanarwiańską, prawobrzeżną t. zw. „kurpiowską" i lewobrzeżną, mazurską względnie szlachecką. Podział ten jeszcze bardziej uwidacznia się przy charakterystyce ludności, jej zajęć, upodobań i zwyczajów.



Franciszek Kulikowski, Starosta Powiatowy w Ostrołęce.

Terytorjalnie powiat obejmuje przestrzeń 2273 klm. kw. o 114.998 ludności. W skład powiatu wchodzi 14 gmin wiejskich oraz miasto Ostrołęka. W 93 proc. ludność rdzennie polska, w pozostałej reszcie mniejszości narodowe (Żydzi).

W całej swej rozciągłości powiat Ostrołęcki jest powiatem rolniczym o glebie nagół ubogiej. W części Kurpiowskiej około 50 proc. stanowią lasy, resztki Puszczy Kurpiowskiej.

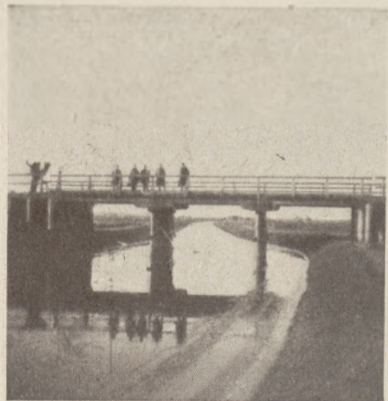


Zatrudnienie bezrobotnych przy regulacji rzeki Szkwy w 1933 r. (pow. Ostrołęka).

własność Skarbu Państwa. Pozostała część Puszczy przypomina pod pewnym względem tereny Polesia. Uboga gleba piaszczysta o charakterze podmokłym, częściowo torfy i bagniska.

Część lewobrzeżna powiatu zamożniejsza o glebie bogatszej utrzymanej w większej kulturze, przecięta arterjami komunikacyjnemi (kolej normalnotorowa i szosy) zajmuje około 40 proc. powierzchni powiatu.

Charakter miejscowych stosunków powoduje konieczność nastawienia planu pracy przez miejscowe czynniki, dostosowanego do właściwości strukturalnych i gospodarczych. I tak: jako naczelne zagadnienie wyłoniła się konieczność podniesienia stanu rolnictwa drogą prac nad przebudową ustroju rolnego, szybkie tempo prac scaleniowych i parcelacyjnych, częściowe upełnorolnienie i tworzenie gospodarstw samowystarczalnych i szeroko zakrojonej akcji meljoracyjnej, (regulacje



Most na 19 klm. uregulowanej rzeki Rozogi (Pow. Ostrołęka).

rzek, osuszanie bagien i uprawa świeżo osuszonych terenów). Ponadto duży odsetek nieużytków powoduje konieczność prowadzenia akcji zalesieniowej przez czynniki samorządowe.

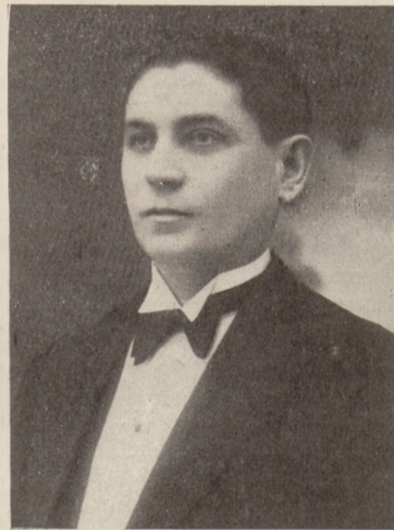
Tak nastawiony plan znajduje pełne zrozumienie miejscowego społeczeństwa, które poczynania w tym kierunku władz samorządowych przyjmuje z pełnym zaufaniem.

W bilansie dorobku dotychczasowego umieścić należy następujące efekty:

W odniesieniu do działu przebudowy ustroju rolnego w obecnej chwili skomasowano 162 objektów o łącznej ilości ha 65897, co stanowi 61,4 proc. użytków rolnych, w przygotowaniu względnie w toku robót 69 objektów o obszarze 35903 ha. Zmeljorowano 4550 ha bagien i nieużytków rowami otwartemi uregulowano 51.3 klm. rzek. W stadjum wykonania 66 klm. rzek, na objektach Szkwa, Rozoga i Piasecznica oraz 6307 ha bagien. Zalesiono nieużytków we własnym zakresie 222.5 ha. Prace nad podniesieniem rolnictwa prowadzone równolegle zmierzają do przykładowego oddziaływania za pomocą przodujących gospodarstw objętych fachową opieką.

Rozumiejąc niezmierną wagę dobrych arterji komunikacyjnych miejscowy samorząd daje maksimum wysiłków w tym kierunku, organizując budowę nowych względnie konserwację istniejących dróg przy pomocy szeroko stosowanego szarwarku. Rezultaty tej pracy są już dziś widoczne i wywołują samorzutne odruchy wśród ludności wiejskiej (brukowanie osiedli i t. p.).

Równorzędnie z pracami o charakterze gospodarczym duży nacisk kładzie się na wychowanie społeczne i obywa-



Adam Aloszyn, zastępca Naczelnika Urzędu Skarbowego w Ostrołęce.

telskie szerokich mas ludności. Powiat pokryty jest gęstą siecia oddziałów Związku Strzeleckiego (89 oddziałów), Związku Rezerwistów (86 oddziałów), kół Związku Młodzieży Ludowej i organizacyj rolniczych.

Na czele samorządu powiatowego stoi p. Starosta Franciszek Kulikowski, pracując na tym terenie od roku 1932.

Pełna i żywotna inicjatywa p. Starosty oraz znajomość potrzeb terenu zjednuje szczere zrozumienie i uznanie dla jego pracy wśród miejscowego społeczeństwa.

Powiat Szczuczyński

Wchodzący w skład Województwa Białostockiego powiat Szczuczyński, dzięki swojemu położeniu geograficznemu, posiada poważne znaczenie. Długa, bo aż 72 klm. licząca linja graniczna z Prusami Wschodnimi (powiaty mazurskie: Ełkski i Jańsborski), nietylko nadaje mu charakter powiatu wybitnie granicznego, ale również nakłada cały szereg obowiązków o charakterze reprezentacyjno-propagandowym, ja-

ko to: posiadanie dobrych dróg, podniesienie poziomu kultury rolnej, dbałość o dobór i rasę inwentarza, jak również o potrzeby kulturalne i gospodarcze ludności, które mogłyby się stać atutami propagandy politycznej i narodowej w stosunku do mieszkającej po drugiej stronie ludności mazurskiej. Z przeciwległej zaś strony powiat Szczuczyński przylega do twierdzy Osowiec, obejmując w ten sposób teren pomiędzy granicą pruską, a rzeką Biebrzą.

Nazwę swą wziął powiat od miasta Szczuczyna, dawniejszej siedziby władz powiatowych, odległego od Grajewa o 15 klm. Właściwie powiat powinien nosić obecnie nazwę powiatu Grajewskiego; miejscowe jednak tradycje, przywiązane do Szczuczyna, a datujące się jeszcze od roku 1895, utrwaliły przekonanie ludności, że powiat i nadal powinien nosić nazwę Szczuczyńskiego.

Teren powiatu niewielki, gdyż obejmuje zaledwie 1466 klm. kw., o 66.783 mieszkańcach. Ludność wyłącznie polska pochodzenia mazurskiego, wybitnie rolnicza, za wyjątkiem nikłego procentu ludności żydowskiej, mieszkającej po miastach. Zasadniczo należy uważać powiat za gospodarczo mocny o stosunkowo urodzajnych gruntach (zachodnia część powiatu), oraz w dużej ilości łąk (południowo-wschodnia część powiatu). Dotkliwie daje się odczuwać brak meljoracji większych kompleksów łąk nadbiebrzańskich, obejmujących na terenie powiatu około 20 tysięcy ha.

Pod względem administracyjnym dzieli się powiat na 13 jednostek, t. j. 10 gmin wiejskich i 3 miasta (Grajewo, Szczuczyn i Rajgród). Budżet Samorządu Powiatowego w roku 1933—34 wynosił 307.000 złotych.

W okresie odzyskanej Niepodległości Samorząd dokonał bardzo wiele spraw w dziedzinie kulturalnej i ekonomicznej. Ważniejsze z nich: połączenia telefoniczne z gminami i miastami, budowa elektrowni w pogranicznem miasteczku Grajewie, uruchomienie w 1928 r. Powiatowej Kasy Komunalnej oraz 4-ch gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, budowa szkół na pograniczu (Bogusze, Szczuczyn, Czarnówek, Grajewo, Kroszewo), oraz domów gminnych w Wąsoszu, Przechodach, Lachowie. Boguszach, Prusce, rozpowszechnienie w powiecie w roku 1927 czerwono-polskiej rasy bydła, oraz zarodowej trzody chlewnej w gospodarstwach drobnych rolników.

Prawie wszystkie wsie na pograniczu Prus Wschodnich (gminy Lachowo, Grabowo, Szczuczyn, Bogusze) posiadają brukowane ulice, obsadzone drzewkami, które to prace trwają w dalszym ciągu. Również powiat szczuczyński jest prawie całkowicie skomasowany. Pomimo to, specyficzne położenie powiatu, w dalszym ciągu wymaga specjalnych zainteresowań, jak również nakładów pieniężnych, aby móc sprostać zadaniu, jakie pograniczny powiat z Prusami powinien spełniać. Oczywiście, że ogólna konjunktura gospodarcza, jak również poprzednio wykonane prace postawiły samorząd powiatowy w ciężkiem położeniu gospodarczem, powodując stosunkowo zaduże zadłużenie, to też wszystkie obecne wysiłki Samorządu Powiatowego idą w kierunku oddłużenia powiatu i dostosowania całej gospodarki samorządowej do realnych możliwości finansowych, jednak możliwie bez większych wstrząsów.

Pracownicy samorządowi opłacani są akuratnie, instytucje samorządowe (szpital, ochronka, przytułek) funkcjonują normalnie. Na uwagę zasługuje szpital powiatowy w Szczuczynie, gdzie rzuca się w oczy idealna czystość, wzorowy porządek i nadzwyczajny spokój, jaki powinien panować w tego rodzaju zakładach. Ochronka dla sierot posiada własne zabudowania nabyte w 1927 r. przez Sejmik, jest dobrze utrzymana, należycie zaopatrzona i daje dzisiaj schronienie 45 sierotom.

Z powodu klęski powodzi i gradobicia, jaka nawiedziła powiat w 1932 roku, Samorząd Powiatowy zmuszony był okazać poszkodowanej ludności pomoc i, na wiosnę ubiegłego roku zapewnił najbiedniejszym i najbardziej potrzebującym drobnym rolnikom pomoc siewną oraz ziemniaczaną na jak najdogodniejszych warunkach.

Co roku prowadzi Samorząd kolonje letnie dla dzieci, zarówno własnych, jak i dla dzieci polskich z Niemiec, bądź z Górnego Śląska. W ubiegłym roku kolonje takie były urządzone w sejmikowym Ośrodku Rolnym Żebry dla 45 dzieci.

Będąc typowym powiatem rolniczym, powiat szczuczyński posiada dobrze rozwinięty przemysł przetwórczy w postaci gorzelni (3), terpentyniarni oraz młynów. Z zakładów



Eugenjusz Olejniczakowski, Starosta Powiatu Szczuczyńskiego w Grajewie.

wielkoprzemysłowych posiada powiat znaną w Polsce i zagranicą fabrykę taśm gumowych, zatrudniającą około 160 robotników przy 46 warsztatach tkackich, oraz, nieczynną narazie hutę szkła w Grajewie.

Pod względem turystycznym powiat szczuczyński posiada sporo ciekawych objektów. Urocza miejscowość jezior Rajgrodzkich, znanych z połowu sielaw, położonych nad granicą pruską, przyciąga rokrocznie obozy harcerek i harcerzy, w sąsiedztwie zaś, w lasach państwowych i bagnach w gminie Bełda, znajduje się rezerwat łosiowy, posiadający obecnie 9 sztuk. Obszerne tereny leśne „na Grzędach", gdzie w 1863 roku ukrywały się oddziały Wawra Ramotowskiego, są przepiękną oazą pierwotnej i dzikiej puszczy. Słup graniczny pod Boguszami na granicy pruskiej z 16 wieku jest widomym znakiem miejsca zetknięcia się 3-ch granic: Litwy, Prus i Korony. Pozatem z zabytków architektonicznych posiada kościół z 16 wieku w Wąsoszu, zbudowany jeszcze przez książąt Mazowieckich, oraz kościół i zabudowania popijarskie w Szczuczynie, wzniesione przez podkanclerza Szczukę w 17 wieku z zasiłków króla Jana III na pamiątkę zwycięstwa pod Wiedniem.

W okresie wojny światowej ucierpiał powiat bardzo wiele, szczególnie podczas oblężenia twierdzy Osowiec.

Rozwój życia społecznego na terenie powiatu szczuczyńskiego, ze względu na jego wybitnie kresowy charakter, po-

siada doniosłe znaczenie. Organizacje społeczne prowadzą dosyć ożywioną pracę. We wszystkich większych wioskach istnieją oddziały Przysposobienia Wojskowego. Związek Strzelecki, posiadający oddziały w całym powiecie i będący najbardziej ruchliwą i liczebną organizacją, skupia młodzież przedpoborową, zaś rozwijający się od niedawna, ale liczący już szereg oddziałów, Związek Rezerwistów, skupia rezerwistów. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet prowadzi intensywną pracę wśród miejscowych niewiast, opiekując się również dziećmi i rodzinami bezrobotnych, a fachowe siły instruktorskie kierują oddziałami przysposobienia rolnego i kołami gospodyń wiejskich. Ponadto na terenie powiatu istnieją koła: Peowiaków, Legjonistów, Inwalidów Wojennych, kilka drużyn harcerskich, Związek Obrony Kresów Zachodnich, Straże Pożarne i t. p.

Posiadając ważne znaczenie w administracji politycznej i samorządu terytorjalnego, powiat szczuczyński wymaga zwracania na siebie stałej uwagi czynników miarodajnych naszego społeczeństwa, jako na teren, który odegrać może doniosłą rolę na kresach naszego Państwa.

Charakterystyczne cechy regjonalne Powiatu Bielskiego

Nie można mówić o cechach regjonalnych powiatu bielskiego, żeby wpierw nie rzucić okiem wstecz na historję powiatu.

Bielski powiat zajmuje znaczną część dawnego województwa Podlaskiego. Płaska to, lasami okryta, rzekami Biebrzą, Narwią, Nurcem i Bugiem przerżnięta kraina, liczne mająca bagna i w znacznej części grunt piaszczysty — przysłowie ją trafnie charakteryzuje: „las, piasek, karaski — ma szlachcic podlaski“. Kraina ta, o której mamy wiadomości już z połowy XI-go wieku, zamieszkała była przez odważnych i walecznych Jadźwingów, którzy wiążąc się z Rusinami, Litwą i Prusakami — napadali i niszczyli Mazowsze i ziemię Lubelską. Na poskromienie tego plemienia Bolesław Wstydliwy w 1264 r. zwołał pospolite ruszenie i w decydującej bitwie ich poraził i wyniszczył prawie całkowicie. Wódz Jadźwingów Kumat zginął w tej bitwie i pochowany został w okolicach dzisiejszego Brańska, o czem podanie w ludzie do dni dzisiejszych dotrwało, nazywając uroczysko Kumatem. Dla zaludnienia opustoszałej krainy sprowadził Bolesław Mazurów i Polaków ,a następnie sąsiednia Ruś pograniczna pomnożyła ludność. Do krainy tej wówczas rościli sobie prawo Polacy, Litwini i Krzyżacy — stąd ciągłe napady i niszczenia tej ziemi i przechodzenie pod władzę Litwy, w małej części do książąt mazowieckich. Kazimierz Wielki ugodą 1366 roku zrzekł się pretensji do tych ziem na rzecz księcia Litewskiego Kiejstuta. Dopiero w roku 1520 w Toruniu Zygmunt Stary z powiatów: drohickiego, brzeskiego, bielskiego, mielnickiego i innych utworzył udzielne województwo Podlaskie, mianowawszy wojewodą nad niem Jana Chodkiewicza. W 1569 roku na Sejmie Lubelskim zapadła uchwała stwierdzająca przynależność ziemi podlaskiej do Korony.



Żelisław Januszkiewicz, Starosta Powiatowy w Bielsku-Podlaskim.

Do dawnego herbu, wyobrażającego pogoń litewską, jeźdźca na koniu z dobytym pałaszem dodano orła białego w czerwonym polu bez korony.

Po ostatnim rozbiorze Polski województwo podlaskie przeszło w mniejszej części pod panowanie Rosji, w większej do Prus. W roku 1807 obwód białostocki, a z nim dzisiejszy powiat bielski, został odstąpiony Rosji, która go w dzisiejszych mniej więcej granicach włączyła do gub. grodzieńskiej.

Pod koniec wojny światowej powiat bielski znajdował się w okupacji niemieckiej pod nazwą Ober-Ostu — w 1918 r. w listopadzie niemcy ustąpili z zachodniej części powiatu, a następnie w lutym 1919 opuścili wschodnią część powiatu z miastem Bielskiem, dokąd przeniosły się pierwsze władze powiatowe polskie z Siemiatycz. Obecny powiat bielski składa się z 21 gmin wiejskich i 9 miast.

Na charakterze powiatu i jego zaludnieniu odbiły się silnie dążenia rusyfikacyjne zaborczych władz rosyjskich, prowadzona kolonizacja przez nich, o czem świadczy nadmierna ilość cerkwi i kaplic prawosławnych we wschodniej a nawet zachodniej części powiatu, oraz znaczna ilość budynków szkolnych we wschodniej części powiatu wybudowanych przez rosjan, a również nieznaczny odsetek ludności rosyjskiej, pochodzący z niedawnej kolonizacji, przeprowadzonej przez rząd carski przy parcelacji większej własności. Jednak, jako dowody dawnego współżycia Rusi z polakami świadczą rozsiane we wschodniej części powiatu wśród prawosławnych czysto polskie wioski z ludnością pochodzenia szlacheckiego, jak Saki, Hryniewicze, Rohozy, Ancuty i inne, jak znowu naodwrót w zachodniej części powiatu spotyka się wsie z ludnością ruską szczególniej koło Grodziska, Narojk, Brańska i t. p. Nadmienić należy jednak, że o ile ludność ruska na zachodzie powiatu asymiluje się i przechodzi stopniowo na katolicyzm, zatracając charakter ruski, to wsie polskie na wschodzie powiatu utrzymały swój charakter Polski i dawne zwyczaje.

Jeżeli chodzi o ogólną charakterystykę ludności zamieszkującej powiat, o jakieś wybitne lokalne cechy, to ich niema, ani w zewnętrznej ich szacie ani obyczaju — naogół ludność białoruska podobna w mowie i obyczaju jest do sąsiednich dzielnic na wschodzie, ludność polska o typie mazurskim z resztkami Jadźwingów zbliżona jest do ludności sąsiednich powiatów na południowej i zachodniej granicy powiatu. Wytworzyły się jednak z biegiem czasu pewne lokalne odrębności u ludności polskiej, a więc przedewszystkiem przeciągające wyrazy i śpiewny ton mowy, po którym Podlasiaka łatwo poznać. Starsze pokolenie cechuje pobożność i przywiązanie wielkie do tradycji i pochodzenia szlacheckiego — stąd dążenie do odrębności i nie łączenie się z ludnością włościańską. Nie będąc pozbawionym pewnych zalet charakteru —

podlasiak ma przywary swoje i wady, do których szczególniej wśród szlachty należy odnieść skłonność do pieniactwa, procesowania się dla głupstwa nieraz, niechęć do inowacji



Jerzy Dołęga-Zakrzewski, Naczelnik Urzędu Skarbowego w Bielsku-Podlaskim.

i postępu, a stąd i do oświaty, którą dzisiaj karą i przymusem nieraz trzeba wprowadzać. Włościanin w tych sprawach jest łatwiejszy i do oświaty garnie się chętniej. Obyczaje ludności polskiej na Podlasiu sprowadzają się do szumnych weselisk,



Franciszek Bergier, Zastępca Naczelnika Urzędu Skarbowego w Bielsku-Podlaskim.

kultu dla umarłych i świąt uroczystych. Pieśni przy tych okazjach śpiewane, podobne w melodji i treści do sąsiadów, mają zabarwienie tęskne i są dosyć monotonne. Strój do niedawna szary lub kolorowany z wyrabianych samodziałów ustępuje przed modą szablonową zapożyczaną w miastach z towarów fabrycznych.

Jeżeli chodzi o ludność Rusińską — to są oni wyznania wschodniego i z mowy podobni do polesian Pińskich lub Brześcian z domieszką wyrazów polskich. Dawny typ rusina z brodą, w szarej samodziałowej sukmanie coraz rzadszym się staje. W puszczy Białowieskiej i okolicach do niej przyległych do tego obrazu dodać należy używane łapcie plecione z łyka drzewnego i cały strój z siwego samodziału. Kobiety starsze używają spódnic z wełnianych samodziałów, farbowanych kolorowo, nieraz b. jaskrawo, na głowach z pod chustki przebija brzeżek czepka lub kapturka. Na zakończenie podkreślić należy przywiązanie starszych ludzi do pewnych tradycji historycznych, sięgających rządów dawnych królów Polskich, szanowanie i powoływanie się na przywileje królewskie lub bogatych rodów polskich, po których obecnie uprawiają grunty im nadane.

Wracając do charakteryzacji ogólnej Podlasia, obecnie powiatu bielskiego, należy jeszcze wspomnieć o mogiłach i kurhanach, pozostałych po Jadźwingach, lub najazdach Szwedzkich, które przechodziły przez tutejsze okolice i miasta. Między innemi dobrze do dzisiaj zachowane są usypiska w okolicach Haciek koło Bielska, świadczące o istnieniu na tem miejscu, jakiegoś b. starego grodziska obronnego z czasów Jadźwingów. Mniejsze wzniesienia rozsiane po całym powiecie, niestety często zaorywane i równane z ziemią, są mogiłami Jadźwingów, w których po rozkopaniu odnajdywane są części urn, ozdoby bronzowe, części narzędzi krzemiennych i t. p. Niektóre z tych wykopalisk, znajdujących się w okolicach Haciek, po zbadaniu przez specjalistów archeologów, zapewne odniesione byłyby do bardziej starożytnych epok: kamienia łupanego, gładzonego i bronzowej.

Wykopaliskami i archeologją na terenie powiatu zajmował się przez dłuższy czas nauczyciel z Drohiczyna Szmidt, który napisał o wynikach swych badań dziełko, swoje zbiory oddał do Warszawy i sam przeniósł się tam, poświęcając się nadal pracom w dziedzinie archeologji.

Ciechanowiec Podlaski

Miasto Ciechanowiec, położone malowniczo nad rzeką Nurcem i obejmujące obszar 18,5 klm. kw. założone zostało w bardzo dalekiej przeszłości, prawdopodobnie w XII wieku. Najstarszy, znajdujący się w miejscowych księgach kościelnych opis historyczny miasta zawiera wzmiankę, że już w roku 1240 Ciechanowiec istniał i uległ zniszczeniu przez Tatarów. W roku 1250 papież Inocenty IV oddał Ciechanowiec Bolesławowi, księciu Krakowskiemu i Kazimierzowi, księciu Kujawskiemu. Za Kazimierza Wielkiego w roku 1366 Ciechanowiec przeszedł w posiadanie Litwinów i przywrócony został Polsce przez Władysława Jagiełłę. Następnie na skutek Unji Lubelskiej w roku 1569 wszedł w skład województwa podlaskiego. Prawa Magdeburskie nadane zostały Ciechanowcowi za Jagiellonów.

Istniał w mieście Ciechanowcu zamek dawnych dziedziców, niegdyś obronny. Zamek obronny został zburzony przez Szwedów za Króla Jana Kazimierza. potem spalony powtórnie za króla Augusta II Mocnego. Tu się narodził w r. 1739 i zmarł proboszczem 2-go lipca 1796 r. ks. Krzysztof Kluk, kanonik inflandzki, dziekan drohicki, autor szacownego dzieła, obejmującego wszystkie części historji naturalnej. Wkońcu XVIII wieku zameczkiem władali Szczukowie, następnie wskutek parcelacji dóbr ciechanowieckich dwór zmieniał często właścicieli. W 1840 r. istniała jeszcze wieża wjazdowa z zegarem i część murów „Zameczka", poczem mur przeważnie został rozebrany, a w czasie wojny światowej cały zameczek uległ zburzeniu i dziś już nie istnieje.

Istniejący dotąd w mieście kościół murowany został ufundowany przez ks. Maksymiljana Ossolińskiego w 1737 r. W kościele w ołtarzu wielkim znajduje się piękny obraz Świętej Trójcy, kopja obrazu K. Maratti, oprócz tego są pomniki Teresy Ossolińskiej i Justyna Ciecierskiego, oraz nagrobek ks. Kluka. Na placu kościelnym znajduje się pomnik ks. Kluka, wystawiony zasłużonemu mężowi w 1848 r. przez Stefana Ciecierskiego, a wykonany przez rzeźbiarza Jakóba Tatarkiewicza w Warszawie, ucznia Thorwaldsena. W roku 1797 Teresa Ossolińska ufundowała w pobliżu kościoła klasztor Sióstr Miłosierdzia i szpital, który został w r. 1840 na rozkaz rządu rosyjskiego zamknięty. Gmach poklasztorny przed wojną światową przeszedł na własność prywatną, w 1915 r.



Franciszek Brzoskiewicz,
Burmistrz m. Ciechanowca-Podlaskiego.

uległ zniszczeniu, a po wojnie odbudowany został jako dom dochodowy.

W roku 1809 Ciechanowiec został doszczętnie zniszczony przez pożar; w 1812 r. odbył się tędy przemarsz wojsk rosyjskiego generała Suworowa; rok 1837 zaznaczył się prześladowaniem unitów; w 1863 r. przemaszerowały przez miasto oddziały powstańców.

W czasach porozbiorowych wzdłuż rzeki Nurzec, dzielącej Ciechanowiec na dwie części, została przeprowadzona granica administracyjna b. Królestwa Kongresowego i ten stan sztucznego podziału istnieje do dnia dzisiejszego w tej formie, że część starsza położona na lewym brzegu rzeki, stanowi miasto Ciechanowiec, pow. bielskiego, druga zaś połowa na prawym brzegu rzeki nosi nazwę os. Ciechanowiec, przynależnej do gminy wiejskiej Klukowo pow. Wysoko-Mazowieckiego. Przed wybuchem wojny światowej miasto Ciechanowiec liczyło ponad 8.000 ludności, posiadało liczne zakłady przemysłowe. Wojna światowa przyniosła miastu zniszczenie: 65 proc. budynków zostało zniszczonych lub zburzonych, ucierpiało najbardziej śródmieście i położone przy rynku murowane piętrowe domy; miasto się wyludniło, przemysł i handel podupadły, zwłaszcza, że podźwignięciu się miasta nie sprzyja brak dobrej komunikacji, gdyż odległość od najbliższej stacji kolejowej Czyżewa jest dość znaczna, wynosi 18 klm.

Powszechny spis ludności w 1931 roku wykazał w mieście zaledwie 4049 mieszkańców, w tem mężczyzn 1927, kobiet 2122, katolików 2109, prawosławnych 31, żydów 1894, innych wyznań 15.

Z zakładów przemysłowych istnieją: 1 fabryka sukna — farbiarnia, 1 elektrownia, młyn motorowy, 2 zakłady narzędzi rolniczych, betoniarnia, 2 olejarnie, 2 zakłady ślusarskie i 2 gremplarnie. Zakładów handlowych wraz z przemysłowemi ogółem 219. Budynków mieszkalnych miasto posiada 594, ulic 23 długości ogólnej 8 i pół klm., w tem zabrukowanych 16 długości 6 i pół klm.

W latach 1925—1930 miasto wybudowało nowoczesny budynek szkolny kosztem 130.000 zł. W tymże czasie założona została miejska cegielnia oraz miejska betoniarnia. W roku 1928 zbudowano i uroczyście odsłonięto w mieście pomnik ku czci żołnierzy, poległych w walkach w 1920 r. nad Nurcem.

W związku z obecnym kryzysem samorząd miejski znalazł się w wielkich kłopotach finansowych i nie może sprostać zobowiazaniom w latach dobrej konjunktury zaciągniętym, do czego zresztą przyczyniła się niedość oględna gospodarka poprzednich zarządów miejskich.

Obecnie czynione są starania w kierunku przyłączenia do miasta osady Ciechanowiec, czyli przywrócenia dawnego przedrozbiorowego stanu rzeczy, w związku z czem i ekonomicznie Ciechanowiec stanie na właściwych podstawach. Z zamierzeń samorządu miejskiego na najbliższą przyszłość wymienić należy projekt budowy ratusza, jako objektu monumentalnego, a zarazem dochodowego, ku czemu główną pobudką jest intencja zatrudnienia licznej na terenie miasta rzeszy bezrobotnych.

Życie społeczne w Ciechanowcu w czasach ostatnich wykazuje znaczne ożywienie. Szczególną aktywność przejawia Lokalny Komitet Pomocy Bezrobotnym, funkcjonujący przy Zarządzie Miejskim. Oddział Związku Strzeleckiego liczy 23 członków ćwiczących. Koło Związku Rezerwistów posiada 35 członków, Straż Ogniowa 45, L. O. P. P. 24 członków. Przy Zarządzie Miejskim funkcjonuje bibljoteka miejska zawierająca zgórą 600 tomów. W święto 15-lecia Niepodległości odbyła się przy tłumnym udziale ludności uroczystość otwarcia parku miejskiego imienia Marszałka Piłsudskiego.

Miasto Ciechanowiec i okolice dzięki swemu malowniczemu położeniu i przyjemnemu zdrowemu klimatowi cieszy się w porze letniej frekwencją letników, znajdujących tu miły i niedrogi wypoczynek. Ze względu na piękną historyczną przeszłość i wszelkie dane do znakomitego rozwoju w przyszłości, miasto Ciechanowiec godne jest w najwyższym stopniu zainteresowania szerszego społeczeństwa.

Miasto Augustów

Królewskie miasto Augustów zostało założone w r. 1561 przez ostatniego z Jagiellonów i nosi herb w postaci monogramu liter S. A. (Sigismundus Augustus) ozdobiony królewską koroną. Po bokach monogramu widnieją litery P. R. co jedni tłumaczą jako „Poloniae Rex" inni jako „Pro Rege".

W miejscu, gdzie obecnie wznosi się miasto istniała przed rokiem 1561 wieś królewska Knyszyn, w odległości zaś w promieniu kilku kilometrów leżały gajówki królewskie: Żarnowo, Biernatki, Turówka, Orzechówka i Białobrzegi.

Dziś gajówki te przekształciły się na przedmieścia, za wyjątkiem Orzechówki, która zniknęła.

Zygmunt August nadał w tymże roku prawo Magdeburskie nowemu miastu.

Następnie w r. 1564 nadaje król nowy przywilej, mocą którego otrzymało miasto grunta, za które mieszczanie płacić maja czynsz zwykły i po 6 gr. plebanowi, dziesięcina natomiast została zniesiona. Trzeci przywilej dotyczy prawa pobierania opłat na rzecz miasta z mostowego myta.

Zapalony myśliwy — król często odwiedzał nowo założone miasto, troszcząc się o rozwój osiedla, noszącego jego

imię. Rychła jednak śmierć i ostatnie lata życia, pełne trosk o całość wielkiego zjednoczonego państwa pozbawiło miasto dalszych dobrodziejstw.

Wojny szwedzkie zniszczyły królewskie miasto Augustów zupełnie i Jan Kazimierz w r. 1658 przywilejem z dnia 15 sierpnia znowu je odbudował. Jako materjał do budowy domów używano wyłącznie drzewa. Starosta augustowski Karwowski w r. 1775 płacił kwartę w wysokości 3003 złp., 5 gr. i 2 szel.

Do roku 1775 obywatelami miasta byli wyłącznie chrześcijanie.

Królestwo Kongresowe czyni z Augustowszczyzny województwo reskryptem z r.1816 z siedzibą władz w Łomży. W r. 1820 rozpoczęto budowę kanału Augustowskiego i ukończono w r. 1839.

W r. 1837 przemianowano województwo augustowskie na gubernję augustowską, siedzibą władz zostały Suwałki.



Antoni Małyszko, Naczelnik Urzędu Skarbowego w Augustowie.

W r. 1846 zbudowano kościół murowany, lecz ponieważ okazał się za mały rozebrano go i w r. 1905 zbudowano powtórnie staraniem ks. kan. Nowickiego. Kościół ten istnieje dotychczas.

Po roku 1863 skasowano gubernję augustowską i utworzono powiat augustowski w granicach odpowiadających dzisiejszym.

W wojnie światowej Augustów poniósł olbrzymie straty, prawie połowę miasta zniszczył pożar, ludność częściowo ewakuowano. Przez kilka lat rządy w Augustowie sprawowali Niemcy, dewastując puszczę.

W r. 1919 witał Augustów wojsko polskie, wśród którego wielu miał synów, 41 pułk piechoty (Suwalski) stacjonowany obecnie w Suwałkach nadał miastu swą Odznakę Honorową Pułku, jako miastu, synowie którego zwartą masą walczyli w tym pułku o Niepodległość Ojczyzny. W r. 1922 uległ znów Augustów znacznemu pożarowi, lecz już w r. 1924 ślady zniszczenia zostały zatarte. Miasto się odbudowało i zaczęło się rozwijać.

Od r. 1927 w szybkim tempie posuwa się rozbudowa miasta. Wybrukowano szereg ulic, ułożono betonowe chodniki, zbudowano kosztem około 800.000 zł. gmach Seminarjum Nauczycielskiego, następnie kosztem przeszło 1.000.000 zł. gmach szkoły powszechnej przy ul. 11 Listopada, wzniesiono nowy most na rzece Netcie, przebudowano i urządzono nowocześnie budynek rzeźni miejskiej, estetycznie ogrodzono ogród miejski im. Żwirki i Wigury, oraz wykonano roboty ziemne pod budowę wielkiego stadjonu sportowego nad jeziorem Necko.

Przepiękne okolice Augustowa, położone wśród licznych jezior, są miejscem licznych wycieczek turystycznych.

Wołkowysk

Wołkowysk, miasto powiatowe o historycznej przeszłości (pierwsza data dokument. 1240 r.) pa-



Alojzy Kaczmarczyk, Starosta Powiatowy w Wołkowysku.

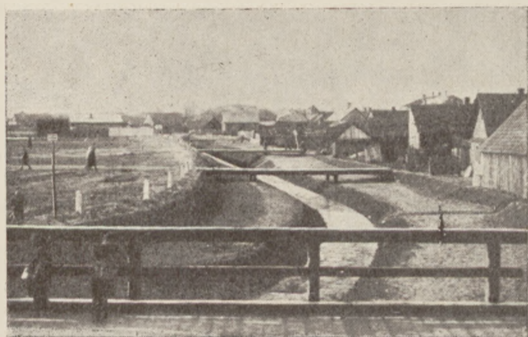
miętający czasy i skutki wszystkich najazdów Mongołów, Litwinów, Tatarów i Krzyżaków — zaniedbany przez zaborców moskiewskich, po uzyskaniu Niepodległości zaczyna się rozwijać.

Zarząd Miejski buduje elektrownię z motorami Diesla o łącznej sile 600 HP, odbudowuje rzeźnię, buduje targowicę i zabrukowuje dziesiątki tysięcy metrów kwadratowych ulic. Po krótkiej przerwie, spowodowanej załamaniem się dobrej konjunktury już w okresie kryzysu dzięki inicjatywie i pracowitości Burmistrza miasta P. Władysława Kozubskiego, emerytowanego majora Wojsk Polskich, Prezesa Komitetu Powiatowego L. O. P. P., Związku Rezerwistów i całego szeregu innych organizacyj — przystępuje do budowy szkoły powszechnej. Piętrowy gmach budynku szkolnego, którego plan wykonał bezinteresownie Ławnik P. Drużyna, o wykończonych już piętnastu salach,



Wołkowysk. Rzeka Wołkowyja obok targowicy miejskiej przed regulacją.

został oddany do użytku w latach 1932/33, dalsza część zostanie wykończona w roku bieżącym i następnym. Równocześnie w roku 1933, dzięki poparciu władz nadzorczych, a szczególnie Starosty



Wołkowysk. Rzeka Wołkowyja po regulacji w r. 1933.

Powiatowego P. Alojzego Kaczmarczyka, wykonane zostaje wiekopomne dla Wołkowyska dzieło regulacji rzeki Wołkowyi. Robociznę pokrył Fundusz Pracy, plany zaś, materjały i nadzór techniczny — Zarząd Miejski. Zniknęły bagna a nad brzegami uregulowanej rzeki zaprojektowane bulwary zmienią zupełnie wygląd miasta.



Zygmunt Grodzki, Naczelnik Urzędu Skarbowego w Wołkowysku.

Ludność miasta przekroczyła 15.000 mieszkańców. Jedynie przemysł oparty niegdyś o wschodnie zaplecze — dziś prawie zupełnie zamarł. Czynna jest tylko Spółdzielcza Przetwórnia Mięsna, eksportująca niewiele do Austrji, ale czyniąca wysiłki nad pozyskaniem rynku Z. S. S. R.

Towarzystwo Bankowe w Grodnie a premjowe obligacje państwowe

Podczas ostatnich, wielkich, podwójnych ciągnień w dniu 1-go listopada na Premjowych Obligacjach Dolarowych (Dolarówkach) oraz Budowlanych, padły liczne wygrane na zakupione w Towarzystwie Bankowem w Grodnie Premjowe Obligacje.

Okoliczność ta wywołała ogromne zainteresowanie wśród szerokich warstw społeczeństwa i w związku z tem Towarzystwo Bankowe w Grodnie, znane ze swojej działalności na



Gmach Towarzystwa Bankowego w Grodnie.

całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej w dziedzinie rozpowszechniania Premjowych Obligacyj Państwowych, przystąpiło do intensywnego rozszerzenia terenów pracy.

Towarzystwo Bankowe w Grodnie dzięki swemu solidnemu traktowaniu tej jeszcze niewyczerpanej dziedziny bankowości wzorem Banków Europy Zachodniej zdołało pozyskać zaufanie wszystkich warstw społeczeństwa i liczy w dniu dzisiejszym tysiące klientów.

Poważną część klientów już otrzymała od Towarzystwa Bankowego w Grodnie swoje Oryginalne Obligacje.

Na czele Towarzystwa Bankowego w Grodnie stoi p. dyr. S. Wolberg, znany fachowiec, dzięki niezmordowanej energji którego Towarzystwo Bankowe ciągle się rozszerza. Zasadniczą dewizą p. dyr. S. Wolberga jest dobro i korzyść klientów i ich solidne traktowanie. W chwili obecnej, kiedy stagnacja i zmniejszenie obrotów panuje w 90 proc. przedsiębiorstw, obroty Towarzystwa Bankowego w Grodnie obok codziennego dopływu nowych zamówień wzrastają z dnia na dzień. Bank zatrudnia kilkadziesiąt osób i posiada jeden z najokazalszych gmachów w Grodnie.

Ubezpieczalnia Społeczna w Białymstoku

Na podstawie statutu zatwierdzonego przez Pana Ministra Opieki Społecznej w dniu 30. 12. 1933 r. Nr. 5040/U. Ch. przemianowaną została Kasa Chorych w Białymstoku na *Ubezpieczalnię Społeczną w Białymstoku*, przyczem Oddziałowi Ubezpieczalni w Wołkowysku przyznane zostały prawa samodzielnej jednostki adm.-leczniczej.

Teren działalności Ubezpieczalni Białostockiej obejmuje powiaty: białostocki, bielski - podlaski, wołkowyski, wys.-mazowiecki i m. Białystok.

Nowy Statut Ubezpieczalni wprowadza następujące zmiany: Ustalono 4-tygodniowy okres wy-

czekiwania dla otrzymania zasiłku lub świadczeń szpitalnych.

Zasiłek chorobowy wypłaca się od 4-go dnia niezdolności do pracy i wynosi tygodniowo 50% przeciętnego tygodniowego zarobku ubezpieczonego w ciągu ostatnich 13 tygodni przed zachorowaniem. Zasiłek połogowy — 50%, zasiłek domowy — 25%.

Po wymeldowaniu ubezpieczonego, rodzina niema prawa do świadczeń, natomiast sam ubezpieczony, o ile zachoruje w ciągu 3-ch tygodni od daty wymeldowania i ma przepracowane w ciągu roku 30 tygodni, wzgl. 10 tygodni bezpośrednio przed wymeldowaniem — ma prawo do świadczeń tylko ambulatoryjnych.

Ubezpieczalnia pobiera dopłaty:

a) za każdą poradę lekarską po 20 gr.;

b) za każdy zabieg leczniczy po 10 gr.;

c) za każde lekarstwo, środek leczniczy i pomocniczy po 10 gr.;



Ryszard Sztukel, Dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Białymstoku.

d) za każdy specyfik farmaceutyczny i preparat organoterapeutyczny po 30 gr.

Jeżeli zabieg leczniczy dokonywa się jednocześnie z poradą, wówczas Ubezpieczalnia pobiera tylko 20 gr.

Ubezpieczalnia społeczna w Łomży

Ubezpieczalnia Społeczna w Łomży podaje do wiadomości, iż:

1) pracodawcy rolni posiadający powyżej 30 hektarów, obowiązani są w myśl art. 6 ustęp 3. Ustawy z dnia 28 marca 1933 r. dokonać zgłoszeń swych zakładów pracy na formularzu Nr. 7 na których podać należy ilość posiadanych hektarów oraz ogólną ilość zatrudnionych robotników, bez zgłaszania takowych indywidualnie na formularzu Nr. 1.

Natomiast pracowników umysłowych rolnych należy zgłaszać na formularzu Nr. 1, wobec podlegania przez nich ubezpieczeniu wypadkowemu, oraz na wypadek braku pracy i emerytalnemu.

2) Służbę domową zatrudnioną na terenie gmin wiejskich podlegającą wszystkim rodzajom ubezpieczenia (np. służące u księży, nauczycieli, pracowników urzędów gminnych), należy zgłaszać na formularzu Nr. 1 z równoczesnem (jednorazowem) zgłoszeniem zakładu pracy, formularz Nr. 7, natomiast służby domowej u pracowników rolnych, zarówno umysłowych jak i fizycznych zgłaszać nie należy (np. służące u ekonomów, właścicieli majątku, administratorów i t. p.).



Majątek Szczawin, Pow. Ostrołęka, własność inż. agr. Stanisława Glinki.

Majątek Szczawin

Majątek Szczawin, pow. Ostrołęka, znajdujący się w posiadaniu rodziny Glinków od roku 1753,



Gospodarstwo nasienne w maj. Szczawin. Właściciel inż. agr. Stanisław Glinka, Radca Izby Rolniczej Białostockiej, w polu owsa.

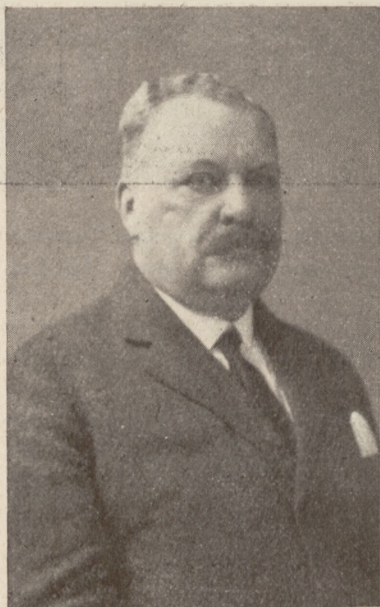
posiada las, tartak, gospodarstwo rybne i gospodarstwo nasienne; specjalność: hodowla pszenicy jarej „Ostki Suskiej“ oraz hodowla karakułów i owiec krajowych.

B. K. S. „Jagiellonja" w Białymstoku

Trzy lata minęło od chwili utworzenia Klubu Sportowego „Jagiellonja", który aczkolwiek istnieje tak krótki okres czasu, jednakże rozwinął się nadzwyczajnie, czego dowodem jest rozgłos, jaki Klub zyskał po ubiegłym sezonie sportowym.

Klub „Jagiellonja", jako placówka czysto sportowa jest bez konkurencji na terenie województwa białostockiego, ba nawet śmiało powiedzieć można, że jest to najsilniejszy Klub Sportowy Kresów.

Rozwój swój zawdzięcza Klub przedewszystkiem nadzwyczajnej wprost opiece i pracy pre-



Płk. Mikołaj Kawelin, Prezes Klubu Sportowego „Jagiellonja" w Białymstoku.

zesa płk. Kawelina, który jest całą duszą oddany Klubowi. Ustawiczna troska prezesa Kawelina o coraz dalszy rozwój Klubu, oraz pełna inicjatywy praca Zarządu, przynosi dalsze sukcesy na niwie sportowej.

W ubiegłym sezonie Jagiellonja zajęła drużynowo drugie miejsce w lekkiej atletyce po Warcie poznańskiej, bijąc takie Kluby, jak A. Z. S., Polonja, Cracovia i t. d.

Do Klubu należą dwa świetne rekordy Polski w pięcioboju i trójskoku, zdobyte przez znakomitego zawodnika Luckhausa. Oprócz tego zdobył Luckhaus mistrzostwo w tych konkurencjach, a także w dziesięcioboju, zaś jego koledzy klubowi Kucharski, zdobywając 2 tytuły mistrzowskie i Strzałkowski 1 tytuł, przyczynili się walnie do sukcesu Klubu. Nie małą rolę odegrali też i inni zawodnicy Klubu, jak Łukaszewicz, Półtorak, Sawicki i t. d.

Warto nadmienić, że „Jagiellonja" dysponuje obecnie w Polsce najlepszym zespołem długodystansowców, czego dowodem zdobycie puharu w Biegu Narodowym w Warszawie w u. r.

Obok sekcji lekkoatletycznej, która stanowi najsilniejszą pozycję Klubu, należy wymienić bardzo dobrą drużynę kolarską, której przewodzi czołowy kolarz Kresów Łuszczewski, oraz świetną drużynę gier sportowych.

„Jagiellonja" dzięki nadzwyczajnemu poparciu Pana Wojewody Kościałkowskiego rozwija się coraz bardziej, przyciągając nowe rzesze członków klubowych.

Życzyćby sobie należało, aby placówka taka, dobrze pracująca na niwie sportowej, popierana była przez wszystkie organizacje i towarzystwa społeczne, które mimo, że w swoich programach mają propagować ideę wychowania fizycznego, nie są w możności zrealizować tego z przyczyn, nieraz od siebie zupełnie niezależnych.

Dużo dobrego mógłby Klub zdziałać dla takich organizacji, jak Legjon Młodych, Związek Strzelecki i Związek Rezerwistów, przyjmując na siebie kierownictwo w dziedzinie sportowej, tembardziej, że dysponuje dostateczną ilością instruktorów w poszczególnych gałęziach sportu.

Przypuszczam, że myśl moja znajdzie zrozumienie u odpowiednich czynników i wkrótce będziemy świadkami dalszego rozwoju sportu nietylko w Klubach, ale i w towarzystwach społecznych, które przez to zyskają na swojej działalności.

Maksymiljan Ludertowicz.

Opinje filatelistyki w sprawie nowych polskich znaczków pocztowych

Pocztowe znaczki okolicznościowe, emitowane przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów, a wykonane metodą stalorytniczą i drukiem wklęsłym, przez Polską Wytwórnię Papierów Wartościowych w Warszawie, wywołały ogromne zainteresowanie i uznanie prasy filatelistycznej całego świata.

Między innemi, tygodnik filatelistyczny amerykański „Linn's Weekly Stamp News" w Columbus w dwóch kolejnych numerach zamieścił odbitki fotograficzne znaczków pocztowych z Królem Janem Sobieskim pod Wiedniem i fragmentem ołtarza w kościele Marjackim, opisując w obszernych artykułach znaczenie zwycięstwa Sobieskiego dla historji Europy oraz genjalność dzieł Wita Stwosza.

Niezależnie od prasy filatelistycznej, emisja znaczków okolicznościowych znalazła echo na łamach prasy perjodycznej angielskiej.

„The Illustrated London News" w artykule p. t. „Sztuka wykonania znaczków pocztowych" umieścił odbitkę naszego znaczka „Sobieski pod Wiedniem" i między innemi pisze:

„Polska, biorąc przykład z Ameryki, emituje okolicznościowe znaczki w średnich wartościach, wykorzystując znakomite epizody ze swej historji.

Pomysł i wykonanie polskiej emisji znaczków przewyższa znaczki amerykańskie.

Są to znaczki o wartości zł. 1.20 poprzeczno-podłużnej formy, przyczem główny motyw pochodzi z historycznego obrazu „Jan III Sobieski po oswobodzeniu Wiednia“ przed 250 laty w 1683 roku.

Był to ostatni tryumf wojenny dawnej Polski i znaczek ten jest najpiękniejszym, jaki Polska poświęciła pamięci swego Wielkiego Króla Zwycięscy“.

Eksport przetworów mięsnych

Organizacją całokształtu przetworów mięsnych i konserw oraz tłuszczów zwierzęcych zajmuje się Polski Związek Wytwórców i Eksporterów Wędlin w Warszawie.

Działalność tego Związku datuje się od 1930 r., którą charakteryzuje specjalnie zdobywanie nowych rynków zbytu, co szczególnie ważne iest przy obecnie stosowanym systemie ograniczeń importowych poszczególnych państw. W końcu 1931 r. zostały zamknięte częściowo lub całkowicie europejskie rynki odbiorcze na skutek polityki kontyngentów i zakazów przywozu; w związku z tem eksport przetworów mięsnych został przestawiony na zamorskie rynki zbytu, jak Indje Brytyjskie i Holenderskie, Algier, Tunis i Marokko, Afryka Południowa, a nawet do Szanghaju (Chiny).

Oczywiście, że eksport na dalekie rynki zamorskie wymagał specjalnego opracowania systemu opakowania i przestudjowania warunków transportu. Zagadnienia te są przedmiotem nieustannych wysiłków ze strony wyżej wspomnianego związku eksportowego i dały już poważne rezultaty w dziedzinie przewozu wędlin trwałych i wydatnego wzmożenia wywozu konserw mięsnych i szynek w puszkach.

Należy specjalnie podkreślić fakt zapoczątkowania w 1932 roku poważniejszego wywozu przetworów mięsnych na rynek U. S. A., który ma szanse dalszego rozwoju z uwagi na wysoką jakość naszych artykułów mięsnych .Ceny nasze, utrzymujące się na niskim poziomie, również przemawiają za dużemi możliwoścami naszej ekspansji eksportowej na rynek amerykański. Gdy tylko ustabilizuje się dolar na jakimkolwiekbądź poziomie będzie możliwe kontynuowanie w większych rozmiarach takiego eksportu.

Polski Związek Wytwórców i Eksporterów Wędlin intensywnie pracuje nad utrzymaniem kontaktu z całym szeregiem poważnych firm importowych zagranicą i tą drogą stwarza możliwości przeprowadzania tranzakcji handlowych poszczególnym mięsnym przetwórniom eksportowym, których posiada w charakterze członków w ilości 33-ch.

Komunikat

Kresowa Fabryka Rowerów i Motocykli „Niemen“ N. Starowolski i S-ka w Grodnie postanowiła z dniem 19 grudnia 1933 r. udzielać członkom „Legjonu Młodych“ za okazaniem legitymacji rabatu w wysokości 10% na wszelkie typy rowerów swoich. Przy zakupach zaś partjami ponad 5 szt. dodatkowego rabatu w porozumieniu się z Dyrekcją.

Powiat Sanocki

Powiat położony jest na wysokości 300 do 500 m. i pod względem krajobrazowym posiada pierwszorzędne zalety. Tereny narciarskie w powiecie zaliczane są do najlepszych w Polsce, a wiele pięknych serpentyn urozmaica drogę automobiliście. Około Komańczy znajduje się wielkie jezioro, w którem, zgodnie z legendą, ma być zatopiony las.

Z budowli pamiątkowych powiat posiada w Sanoku zamek Kazimierza Wielkiego, odnowiony przez Bonę, piękne gotyckie kościoły w Zagórzu i Mrzygłodzie, z których pierwszy posiada cudowny obraz Matki Boskiej, pochodzący z 14 wieku, w Tyrawie Wołowskiej imponujący kościół renesansowy, w Terszewie jedną z najstarszych cerkwi murowanych.



Dr. Bolesław Skwarczyński, Starosta Powiatowy w Sanoku.

w Załużu zamek Kmitów, w Zagórzu zaś szczątki murów Kazimierza Wielkiego oraz ruiny klasztoru dominikańskiego. Również w Zagórzu znajduje się grobowiec Nieczuji.

Pod względem charakteru swego powiat jest rolniczy, jakkolwiek znajdowana jest w niektórych miejscach ropa naftowa (Klimkówka). Czynione są w tym kierunku ciągłe poszukiwania.

Obszar powiatu wynosi 12.754 ha, z czego 2/3 terenu jest górzystego. W powiecie silnie rozwinięty jest ruch spółdzielczy.

Doskonale postawione są sprawy P. W. i W. F. Ćwiczących posiada powiat 620, oddziałów Zw. Strzeleckiego 15 i 3 żeńskie, 4 hufce szkolne, 2 drużyny harcerskie, Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego. Stadjon ze strzelnicą małokalibrową znajduje się w Sanoku, projektowane są stadjony w Rymanowie i Zarszynie. Powiatowym komendantem jest por. Pieniak, obwodowym zaś kpt. Warmuzek.

Pod względem administracyjnym powiat dzieli się na 128 gmin wiejskich oraz 2 miejskie: Sanok i Rymanów.

Starostą powiatowym jest dr. Bolesław Skwarczyński, na obecnem stanowisku pozostający od r. 1932.

Powiat Drohobycki

Powiat drohobycki posiadający ca 1.450 km. kw. obszaru jest powiatem typowo podgórskim rozciągającym się od niziny nadniestrzańskiej aż do Bieszczad.

Wskutek tego posiada wysoce zróżniczkowanie układu pionowego. Najniższy punkt położony jest 212 m. ponad poziom morza, a mianowicie nad Dniestrem, gdzie błota w znacznej części osuszone stanowiły dawniej polodowcowe wielkie jezioro, o którem wspomina Herodot. Najwyżej położonym ponad p. m. jest szczyt Czarna Góra 1.280 m. w Bieszczadach. Wskutek tak wielkich różnic wzniesienia powiat posiada jeden z najbardziej malowniczych krajobrazów. Północna część przedstawiająca równoległą równinę lekko usłaną pagórkami pokrytemi lasami — podczas gdy północna górzysta pokryta staremi borami tworzy jedną wielką puszczę pełną dzików, jeleni, a nawet niedźwiedzi, stanowiąc jeden z najdoskonalszych terenów łowieckich.

Powiat posiada dwa duże miasta Drohobycz 32.388 mieszkańców i Borysław 41.587, oraz 73 gmin wiejskich jednowioskowych.

Drohobycz jest starem osiedlem, które już w pierwszych latach dziejów Polski słynęło ze swoich żup solnych. Wystarczy nadmienić, że wspomina o nim Klonowicz w swojej „Roxolanji". Z zabytków historycznych na uwagę zasługuje stara cerkiewka św. Jura obok salin położona, modrzewiowa, budowana w ten sposób, że nie ma w niej ani jednego gwoździa żelaznego, gdyż części konstrukcyjne są łączone drewnianemi kołkami. Cerkiewka ta wybudowana została gdzieś w XIII wieku.

Pozatem kościół parafjalny, fundowany przez Jagiełłę, stanowi obok katedry lwowskiej najstarszy zabytek stylu gotyckiego na ziemiach południowo zachodnich.

Ponadto w Uryczu na starych skałach spotyka się mury potężnego zamczyska, którego ściany i baszty kute były w skale, a które owiane są legendami wykorzystanemi w „Olbrachtowych Rycerzach" Kaczkowskiego.

Ruiny te są tak stare, że brak o nich wiadomości w najstarszych tut. kronikach, jakkolwiek Magistrat w Drohobyczu posiada dokumenty z czasów panowania Jagiełły.

Kościół, który stanowił dawniej beneficium kapituły Chełmińskiej posiada wspaniałą bibljotekę, wśród której znajdują inkunabuły z XV wieku, będące prawdziwemi białemi krukami.

Obecnie Drohobycz jest miastem nowożytnem z pieknym ratuszem, wodociągami, kanalizacją, elektrycznością, brukowanemi ulicami.

Lecz ani piękne położenie, ani urodzajna ziemia nie stanowią wartości powiatu, który jest jedną z najcenniejszych pereł w Koronie Polskiej.

Powiat tut. jest znany w całym świecie z powodu kopalni.

Zagłębie borysławskie produkuje ropę w ilości około 80 proc. całej produkcji Polski. Jedynie na świecie czynne kopalnie wosku ziemnego oraz kopalnie gazu ziemnego t. zw. mokrego, z którego wyrabia się gazoliny. Liczne rafinerje z Polminem, jedną z największych na kontygencie Europy, czynią z Drohobycza centrum polskiego przemysłu naftowego.

Obok nafty spotyka się w powiecie olbrzymie złoża solne, eksploatowane przez dwie saliny w Drohobyczu i Stebniku, przyczem salina w Drohobyczu istnieje od niepamiętnych czasów.

W Stebniku jest także kopalnia soli potasowych. W Truskawcu obok wód mineralnych znanych powszechnie spotykamy złoża cynku i siarki dawniej tu eksploatowane.

W górach są stare huty, które dawniej eksploatowały rudę żelazną, bogatą w tej okolicy.

Na czele powiatu stoi obecnie Starosta T. Chmielewski, a na czele miast prezydenci R. Jarosz i K. Rossowski.

Fundacja Chrześcijańskiej Gminy m. Borysławia

Fundacja Chrześcijańskiej Gminy miasta Borysławia została utworzona z majątku Gminy Chrześcijańskiej w roku 1930, z celami określonymi w statucie, zatwierdzonym przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Działalność Fundacji idzie wyłącznie w kierunku opieki opiekuńczo-społecznej na terenie Borysławia, w czem wyręcza w znacznej mierze Magistrat miasta Borysławia w jego ustawowych obowiązkach. Fundacja posiada i utrzymuje następujące zakłady opieki społecznej imienia Marszałka Piłsudskiego:

„Dom dla niemowiąt" z 36 miejscami, 2 „Przedszkola" z 150 dziećmi, „Ochronkę" dla 30 sierot, „Dom dla starców", w którym znajduje schronienie 25 inwalidów pracy. „Poradnię dla matki i dziecka" wraz z kuchnią mleczną, z której korzysta około 400 dzieci, „Poradnię przeciwjaglicza i oczną", w której leczono 250 dzieci. „Kolonję letnią", gdzie przebywa w miesiącach wakacyjnych 450 dzieci ze szkół powszechnych. Oprócz tego prowadzi Fundacja akcję dożywiania dzieci w ilości 240 w szkole powszechnej, wydaje zapomogi stałe i doraźne 600 bezrobotnym i biednym, wspomaga 45 uczniów w opłatach szkolnych w szkołach średnich i zawodowych, subwencjonuje zakłady naukowe i akcję dla zwalczania bezrobocia. Dochody czerpie Fundacja z udziałów brutto na swoich terenach naftowych, gazoliniarni i czynszów za grunta i mieszkania. Budżet roczny, zatwierdzony przez Wojew. Lwowskie, obraca się w granicach około 450,000 zł. Organem uchwalającym jest Kuratorjum w składzie 16 członków, organem wykonawczym i reprezentującym Fundację na zewnątrz kurator. W skład Kuratorjum wchodzą: Kurator z wyboru inż. Roman Machnicki, członkowie: Starosta powiatu drohobyckiego Tadeusz Chmielewski, ks. Osikowicz Andrzej, proboszcz rz.-kat., ks. Liszczyński Jan, proboszcz gr.-kat., Jaworski Eljasz, zastępca kuratora, Rossowski Kazimierz, komisarz Tym. Zarz. m. Borysławia, Kecht Antoni, Wróblewski Józef, Maksymowicz Antoni, Kowalski Stefan, zastępcy członków: Załuski Czesław, Pazowski Jan, Błaż Władysław, Mularski Jan i Kułynycz Józef.

Powiat Sarneński

Powiat Sarneński obejmuje 5.862 km². i liczy 181.605 mieszkańców. Podzielony jest na 3 gminy miejskie i 9 gmin wiejskich.

Charakter podziału jest rolniczy, a 50% jego powierzchni zajmują lasy. Obecna ciężka sytuacja gospodarcza, zastój na rynkach drzewnych i ogromny spadek cen produktów hodowlano-rolniczych przyczyniły się do ciężkiej sytuacji ludności powiatu. Władze samorządowe prowadzą wydatną akcję w dożywianiu ludności. Wydział Powiatowy przedewszystkiem czyni wysiłki w podniesieniu rolnictwa. Prace meljoracyjne na terenie powiatu rozwijają się pomyślnie, obecnie czynne są 4 spółki wodne. W powyższych akcjach czynnie współpracują z władzami powiatowemi Kółka Rolnicze i Koła Młodzieży Wiejskiej.

Na terenie powiatu w Klesowie i okolicy znajdują się kopalnie kamienia granitowego, eksploatowane przez Związek Powiatów Górnośląskich i prywatnych przedsiębiorców, które zatrudniają 3.000 robotników.

Szczególną troską władz powiatowych są drogi i mosty, których stan stale się poprawia.

Stan sanitarny i zdrowotny na terenie powiatu jest dobry, w Sarnach czynny jest ośrodek zdrowia, obejmujący przychodnię ogólną, poradnię przeciwgruźliczą, przeciwweneryczną i stację opieki nad matką i dzieckiem.

Inne działy samorządu powiatowego, jak oświata, pożarnictwo, opieka społeczna i t. p. stoją na wysokości zadania.

Akcja P. W. i W. F. na terenie powiatu rozwija się wspaniale i stale czyni postępy.

Na szczególne podkreślenie zasługuje stworzenie na terenie powiatu Powiatowego Komitetu Porozumiewawczego, którego zadaniem jest konsolidacja społeczeństwa w kierunku szerzenia i pogłębiania państwowości polskiej wśród ludności powiatu, a gorącym propagatorem tej akcji jest Starosta Powiatowy p. Dr. Franciszek Grzesik.

Powiat Żniński

Wczesnym rankiem wyjeżdżamy autobusem z Bydgoszczy do Żnina. Po godzinnej jeździe jesteśmy już na miejscu, gdzie przyjmuje nas bardzo serdecznie Starosta p. Ignacy Wujek, który zjechał tutaj przed niedawnym czasem, informując nas uprzejmie o swym powiecie.

Powiat Żniński liczy około 45.000 mieszkańców. Rolnictwo stoi w powiecie na wysokim poziomie. Hodowla rozwija się powoli, a to głównie z powodu nizinnego położenia powiatu. Grunta są częściowo zabagnione, lub podmokłe. Powiat uregulował w latach ostatnich rzeczkę Gąsawkę na przestrzeni 2.000 ha i zorganizował spółki drenarskie oraz spółki wodne, przeznaczając znaczne subsydja na meljorcję. Pozatem subwencjonuje powiat wzorową szkołę podkuwaczy koni w Gnieźnie, subwencjonuje zakup stadników rasowych, knurów oraz stację ogierów państwowych.

W powiecie znajduje się około 90 klm. dróg bitych, utrzymywanych przez powiat i około 200 klm. dróg gminnych. Powiat posiada kolej powiatową długości 75 klm. Źródłem jej dochodu jest przewóz buraków cukrowych. Największą troską Zarządu Powiatowego jest utrzymanie rentowności kolejki. Celem podniesienia rolnictwa i ułatwienia dowozu żwiru na szosy oraz dla budowli wybudował powiat specjalne odnogi kolejki. W Lniołach założono pokaźną żwirownię o ostrym, gatunkowym żwirze. Wspomnieć również należy, że posiada powiat komunikację wodną z morzem. Znajdujące się na terenie powiatu jezioro Ostrowieckie, za pomocą sztucznego kanału połączone jest z Notecią. Kanał posiada śluzy już przebudowane, samo zaś jezioro uległo częściowo zbagrowaniu. Port do załadowania znajduje się w Ostrowcu, z odnogami kolejki powiatowej.

Na terenie powiatu rozwija się doskonale — dzięki intensywnej pomocy i poparciu p. Starosty — P. W. i W. F., a zwłaszcza Związek Strzelecki. Kilka wzorowo urządzonych boisk, stadjonów, strzelnic i świetlic ułatwia pracę.

Na terenie powiatu znajdują się cztery miasta: Żnin, Janowiec, Rogowo i Gąsawa. Ta ostatnia jest miejscem historycznem, tutaj bowiem odbył się w roku 1227 pamiętny zjazd książąt, na którym zamordowano Leszka Białego.

Siedzibą władz powiatowych jest Żnin, miejsce urodzenia Braci Śniadeckich. Miasto położone jest w pobliżu wsi Januszkowo, w której urodził się Klemens Janicki. Żnin liczy około 6.000 mieszkańców. Miasto jest uprzemysłowione. Czynna jest cukrownia, jak też cały szereg innych mniejszych przedsiębiorstw przemysłowych. W Żninie znajduje się lecznica powiatowa oraz dobrze funkcjonująca stacja opieki nad matką i dzieckiem. Znajdują się tutaj dwie szkoły wydziałowe i gimnazjum miejskie im. B-ci Śniadeckich, a w powiecie 60 szkół powszechnych.

Powiat Szubiński

Przyjmuje nas Starosta p. Józef Dąbrowski, z życzliwą gotowością służąc wszelkiemi informacjami.

Powiat Szubiński obfituje w piękne lasy, wśród których wyróżniają się wielkie przestrzenie lasów Łabiszyńskich, ciągnące się na obszarze 12.000 ha. Upiększenie ziem szubińskich stanowią również liczne jeziora, z których wiele położonych jest wśród lasów.

Do ciekawszych objektów zaliczyć należy pałac i park w Lubostroniu. Liczne kamienie narzutowe, nieraz wielkiej objętości, stanowią nie mniej ciekawe objekty dla turysty.

Powiat posiada charakter rolniczy, z większych zaś objektów przemysłowych na uwagę zasługują fabryki w Piechcinie i Wapiennej (cementownia), tartaki i młyny w Bielinie, Łabiszynie i Kcyni. Na terenie powiatu istnieje jedna z najpoważniejszych w Polsce hodowli koni arabskich pół krwi w Słupowej, własność p. Sulczewskiego, zasłużonego hodowcy.

Obszar powiatu wynosi 915 klm. kw. Jest on zamieszkały przez ok. 48.000 osób, z czego mniejszości narodowych znajduje się 8.000 dusz. Pod względem administracyjnym podzielony jest na 112 gmin, 62 obszary dworskie i 5 miast: Szubin, Barcin, Kcynię Łabiszyn i Rynarzewo. Orna ziemia zajmuje 61 proc. powierzchni powiatu, łąki 16 proc, resztę stanowią lasy. Stan sanitarny powiatu jest dobry. Powiat posiada własny szpitl w Szubinie na 65 łóżek oraz dwa ośrodki zdrowia. Szkolnictwo jest reprezentowane przez 64 szkoły powszechne oraz 2 prywatne. Istnieje również Państwowe Seminarjum Nauczycielskie. Ogólna sieć umocnionych dróg, znajdujących się w dobrym stanie, wynosi 160 klm.

Należy również zaznaczyć, że powiat Szubiński posiada, jedną z najlepiej w województwie działających, Komunalną Kasę Oszczędności.

Miasto Szubin istnieje od XIV wieku i należało do rodziny Hr. Mycielskich. Prawo Magdeburskie otrzymało w XVI wieku.

Z zabytków znajduje się w mieście kościół parafjalny, drewniany z XVI wieku. Zachowały się jeszcze nieźle ruiny dawnego zamku Hr. Mycielskich, wg. podania połączone jakoby korytarzami podziemnemi z kościołem. Korytarze te ciągnąć się mają na przestrzeni około kilometra. Ludność miejscowa opowiada również o jakiejś tajemniczej komnacie, znajdującej się w stanie nienaruszonym do dnia dzisiejszego w zamku, zamurowanej jednak ze wszystkich stron. Miasto spaliło się w XVII wieku, odbudowane jednak zostało kosztem właścicieli, których działalność filantropijna, w szerokim zresztą zakresie, ogarniała miasto, a której ślady w postaci darowizn i fundacji istnieją do dnia dzisiejszego.

Miasto liczące 3260 mieszkańców (1931 r.), wśród których mniejszości narodowe stanowią około 12 proc., posiada własną elektrownię, rzeźnię, przystosowaną do potrzeb eksportowych, częściową kanalizację, dobre bruki i chodniki i utrzymane jest czysto.

Dodać należy, że p. Starosta jest wielkim przyjacielem ruchu młodolegjonowego, którego oddziałem kieruje Wice-Starosta.

Komunikat

Hotelu „Royal" w Warszawie

Hotel Royal, Warszawa, Chmielna 31, znajduje się w środku miasta w pobliżu nowego dworca centralnego (3 minuty drogi) i wszystkich ważniejszych arterji komunikacyjnych (linje autobusowe, tramwajowe, kolej elektryczna W-wa — Grodzisk).

W hotelu jest zapewniona cisza i spokój, ponieważ gmach hotelowy nie znajduje się w bezpośredniej styczności z ulicą. Pokoje hotelowe posiadają wszelkie nowoczesne udogodnienia, jak: woda bieżąca zimna i ciepła, telefony. Ceny bardzo umiarkowane i dostępne dla każdego (od Zł. 5.—). Dla PP. członków Legjonu Młodych po okazaniu legitymacji udzielać będziemy tytułem rabatu 15% od sumy rachunku.

Nieuczciwe metody konkurencji

Przed kilku dniami ukazała się w prasie stołecznej notatka o zakwestjonowaniu z polecenia prokuratury większej ilości nożyków do golenia „Polonia". Równocześnie podano, iż zakwestjonowanie nastąpiło na skutek interwencji niemieckiej firmy „Roth i Buechner", mającej swą siedzibę w Berlinie, rzekomo z powodu bezprawnego używania przez firmę „Polonóż" stempla na ostrzach „Polonia—Luksusowe".

Ze względu na specjalne podłoże sprawy oraz zagrożenie bytu znanej na rynku firmy krajowej, postanowiliśmy dokładnie wyjaśnić całą sprawę i poinformować objektywnie o całym zatargu swoich czytelników.

Istniejąca od połowy r. 1931 fabryka ostrzy do golenia „Polonóż" od początku swego istnienia używa na ostrzach „Polonia-Luksusowe" stempla w kształcie litery „Z". Tymczasem w 1932 roku stempel o podobnym kształcie zarejestrowała niemiecka firma „Roth i Buechner" obecnie zaś licencję tej firmy nabyła fabryka „Grom", przystępująca do produkcji ostrzy p. n. „Rotbart". Cała akcja ma przeto podłoże walki konkurencyjnej, przyczem wynika jasno, że chodzi tu o wykorzystanie popularności ostrzy ze stemplem „Z". Zamiar ten uwidacznia się tembardziej, że nie wzięto pod uwagę napisów na ostrzach, jak „Polonia Luksusowe" — wyrób krajowy, które aż nadto wyraźnie świadczą o zupełnym braku złej woli i chęci nieuczciwego konkurowania z firmą niemiecką ze strony firmy „Polonóż". Inicjatorzy całej akcji

wychodzili z założenia, że zakwestjonowanie całego zapasu ostrzy zarówno w fabryce, jak i u odbiorców oraz odpowiednio inspirowana akcja prasowa, narazi w dużym stopniu firmę „Polonóż“ na szwank, a może nawet zachwiać podstawami jej bytu.

Dla nabywców *niemieckiej licencji* znaczyło to pozbycie się poważnego konkurenta, jakim jest firma „Polonóż“ i ułatwienie zbytu swoich ostrzy na rynku krajowym.

Dla społeczeństwa sprawa ta ma jednak znacznie głębsze podłoże. Fabryka „Polonóż“ założona została przez kapitał polski, personel biurowy i robotniczy stanowią wyłącznie Polacy, prawie wszystkie maszyny, zainstalowane w fabryce, wykonane zostały w kraju, cały zysk, osiągnięty z produkcji pozostaje u nas. Jest to więc jedna z placówek rodzimego przemysłu ze wszech miar zasługująca na poparcie i życzliwość całego społeczeństwa.

Inaczej jest z konkurencją. Wiadomo, że licencji zagranicznej nie udziela się darmo. Przeważnie firma udzielająca licencji, otrzymuje pewną umówioną zapłatę od każdej wyrobionej sztuki. Innemi słowy każdy nabywca ostrzy, posiadających stempel firmy niemieckiej, opłacać będzie firmie niemieckiej ukryty podatek na rzecz produkcji zagranicznej. Pieniądz, który winien pozostać w kraju i przyczyniać się do rozwoju rodzimej produkcji, zasilać będzie kieszenie obcych obywateli. Dlatego też w interesie całego społeczeństwa, w interesie ogromnej armji bezrobotnych, oraz całokształtu naszego życia gospodarczego winno leżeć, aby pionier rodzimego przemysłu, jakim jest firma „Polonóż“ rozwijał się jak najpomyślniej.

O dalszym przebiegu wypadków nie omieszkamy poinformować naszych czytelników w jednym z najbliższych numerów.

Firmy polecone przez Komendę Główną L. M.

Komenda Główna Legjonu Młodych poleca swym członkom następujące firmy:

1) Hotel „Royal“, Warszawa, ul. Chmielna 31 (15% rabatu).

2) Krajową Fabrykę Rowerów i Motocykli „Niemen“ w Grodnie (10% rabatu).

3) Magazyn kapeluszy i czapek J. Młodkowski, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 18, tel. 9-04-32.

4) Łaźnia — Kąpiele „Diana“, Warszawa, ul. Chmielna 13 (15% rabatu).

5) Magazyn obuwia J. Kasprzak, Warszawa, ul. Chmielna 25.

Komitet Redakcyjny: przewodniczący — *Zbigniew Zapasiewicz*, członkowie: — *Czesław Aleksiuk*. *Witold Bielski*, *Piotr Borkowski*, *Bolesław Dębiński*, *Zofja Majewska-Zagórska*, *Kazimierz Moczarski*, *Wacław Zagórski*, *Zygmunt Zundelewicz*.

Redaktor Naczelny: *Wacław Zagórski*. Dyrektor wydawnictwa: *Zygmunt Zundelewicz*.

Z ramienia Komendy Głównej Legjonu Młodych — wydawca: *Wacław Zagórski*.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Piusa XI Nr. 11 b m. 9. Tel. 9-85-35. Konto P. K. O. 7.611